



Uniwersytet
Wrocławski



Poszukiwanie przeszłości. Szkice z historii i metody badań historycznych

Potestas et societas.

Władza w średniowiecznej Europie

I



red.

Przemysław Wiszewski
Joanna Wojtkowiak

Wrocław 2014

Poszukiwanie przeszłości. Szkice z historii i metody badań historycznych

Tom 1

red. Przemysław Wiszewski, Joanna Wojtkowiak

Dostęp online: <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/79137>

**Potestas et societas.
Władza
w średniowiecznej Europie**

red. Przemysław Wiszewski, Joanna Wojtkowiak

Wrocław 2014

Recenzent: *Prof. dr hab. Rościsław Żerelik*

© Copyright by Authors and Uniwersytet Wrocławski

Ilustracja na okładce: *Karta z Psauterium Nocturnum ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, sygn. I F 440*

Projekt okładki: *Karolina Drozd*

Skład i opracowanie techniczne: *Agnieszka Kalota, Tomasz Kalota*

ISBN 978-83-927132-3-4

Wydawnictwo eBooki.com.pl

ul. Obornicka 37/2

51-113 Wrocław

tel.: +48 602 606 508

email: biuro@ebooki.com.pl

WWW: <http://www.ebooki.com.pl>

Spis treści

Przemysław Wiszewski

Wstęp	9
-------------	---

Aleksandra Filipek-Misiak

Książę, opat, pochówek. Władza księcia a władza opata w świetle <i>Catalogus abbatum Saganensium</i> Ludolfa z Żagania	13
---	----

Przemysław Tworowski

Jakub z Leodium jako arbiter w sporze między kanonikami a cystersami o klasztor w Kamieńcu	23
---	----

Wawrzyn Kowalski

Król Pavlimir Bello i Aleksander Wielki. Wzór wojowniczego władcy w <i>Regnum Sclavorum (Latopisie popa Dukljanina)</i>	35
--	----

Boris Stojkovski

Pielgrzymka królowych serbskich Katarzyny i Symonidy do grobu królowej Heleny. Pewien „kobiecy motyw” w dziele Danila II	49
---	----

Joanna Wojtkowiak

Konrad I Mazowiecki jako <i>dux iniquus</i> w świetle relacji <i>Kroniki wielkopolskiej</i>	63
--	----

Przemysław Wiszewski

Między obrazem a rzeczywistością. Władza książęca w kronice mistrza Wincentego	83
---	----

Bibliografia	111
--------------------	-----

Indeks	123
--------------	-----

O autorach	127
------------------	-----

The Authors	131
-------------------	-----

Wstęp

Władza była i jest tematem od zawsze przykuwającym uwagę ludzi. Przede wszystkim tych, którzy w różny sposób byli angażowani w jej wykonywanie – rządzących i rządzonych. Ale nie mniej uwagi poświęcają jej badacze próbujący zrozumieć funkcjonowanie społeczności ludzkich. Władza – rozumiana jako skuteczne ukierunkowywanie zachowania innych ludzi – jest bowiem uważana za decydujący czynnik umożliwiający funkcjonowanie grup społecznych. Zwłaszcza duże społeczności organizowały się – lub były organizowane – dzięki relacjom władzy. Opierając się na autorytecie władających, mogły skutecznie funkcjonować w świecie pozbawionym tak charakterystycznego dla naszych czasów błyskawicznego przepływu informacji. Kosztowne i energochłonne zbieranie i analizowanie informacji powierzano ośrodkom władzy. Konflikty rodziły się wówczas, gdy społeczności lokalne nie akceptowały celów przyjmowanych przez ośrodki władzy lub oceniały, iż według posiadanej przez nich wiedzy decyzje podejmowane przez te ośrodki były błędne. Ten system funkcjonowania władzy zmieniał się wraz z przyspieszeniem obiegu informacji i wzrostem poziomu wykształcenia członków społeczności. Budowanie i utrzymanie autorytetu opartego na monopolu informacji i wiedzy stawało się coraz trudniejsze.

Obok dominującego poglądu o Bogu jako ostatecznym i właściwym źródle i gwarancie autorytetu władzy, już w toku „długiego wieku XIV” okrzepło wśród elit intelektualnych Europy przekonanie o źródle alternatywnym – ludziach. Niewątpliwie związane było to z powszechniejszą znajomością i głębszą niż wcześniej analizą pism starożytnych myślicieli, zwłaszcza Arystotelesa. Jednak dopiero rozpowszechnienie podstawowej edukacji sprawiło, że coraz powszechniejsze stawało się od schyłku XVIII wieku współdzielenie władzy i związany z tym rozwój inicjatyw regionalnych, lokalnych, wreszcie powstanie demokratycznych systemów politycznych. Zawsze ograniczone sukcesy odnosiły próby zastępowania zaspokajania potrzeby społecznej autorytarnym systemem opartym na przemocy. Choć wydajne w rozwiązywaniu problemów bieżących, krótkookresowych, dzięki koncentracji sił i środków, w sposób naturalny rodziły bariery w przepływie informacji do ośrodka władzy. Prowadziło to do błędnych decyzji osłabiających wydajność całych systemów zarówno w aspekcie gospodarczym, jak i politycznym.

Ogromne przyspieszenie obiegu informacji i rewolucja edukacyjna w XX wieku, widoczna zwłaszcza w Europie i Ameryce Północnej, doprowadziły wręcz do przekonania, że systemy inne niż demokratyczne nie są w stanie sprostać naturalnym potrzebom ludzkim. Przekonanie o tak rozumianym „końcu historii”, to jest o zakończeniu ewolucji form sprawowania władzy, nie zyskało jednak powszechnej akceptacji. Z jednej strony, codzienne doświadczenie napływających ze świata informacji wskazuje na efektywność systemów autorytarnych, kumulujących energię społeczności na rozwiązaniu konkretnych zagadnień i realizacji celów wybranych przez ośrodek władzy. Z drugiej strony, społeczności o niezakłócanym, błyskawicznym dostępie do globalnego obiegu informacji, istniejące w systemach politycznych współdzielących władzę, cechuje większa innowacyjność i różnorodność funkcjonowania i rozwoju. Mniej wydolne w koncentrowaniu się na konkretnych problemach, lepiej radzą sobie w perspektywie zrównoważonego, długookresowego rozwoju. Gdy jednak członkom społeczności coraz bardziej doskwierają bieżące problemy, perspektywa dłuższa przestaje być tak istotna, jak możliwość ich szybkiego rozwiązania.

Spory i niepokoje o kształt współczesnego społeczeństwa i sposób jego zarządzania odbijają się zarówno na zainteresowaniach badawczych humanistów i socjologów, jak i oczekiwaniach społecznych. Po latach niechęci wobec historii politycznej w historiografii kręgu euroatlantyckiego w ostatnich dwóch dekadach wzrasta rola refleksji nad przejawami i regułami aktywności politycznych. Przede wszystkim dotyczą one zachowań związanych z konstruowaniem, wykonywaniem i podleganiem władzy w minionych społecznościach. Na gruncie badań średniowiecza od lat szczególną popularnością cieszą się studia dotyczące władzy w kontekście centralnych ośrodków zarówno świeckich, jak i duchownych struktur społecznych. I to zarówno w aspekcie biograficznym, dotycząc bardziej i mniej znanych reprezentantów elit, faktycznego wykonywania władzy, jak też ideologicznych podstaw jej sprawowania¹.

Z tego nurtu zainteresowań wyrastają również publikowane w niniejszym tomie rozprawy i eseje przygotowane w większości przez autorów z grona młodszego pokolenia historyków. W zgodzie z dominującymi zainteresowaniami historią kulturową, nie podejmują one klasycznych zagadnień związanych z odtwarzaniem prze-

¹ Świątym przykładem pól badawczych historyków średniowiecza w kontekście władzy, budzących szczególne zainteresowanie, jest zawartość tomu *Center and Periphery. Studies on Power in the Medieval World in Honor of William Chester Jordan*, red. Katherine L. Jansen, G. Geltner, Anne E. Lester, Leiden 2013, w którym znajdziemy obok klasycznych rozważań dotyczących teorii władzy także studia przypadku odnoszące się do konfliktów, relacji z mniejszościami, styku struktur świeckich i duchownych, wreszcie upamiętniania, pamięci i wspólnoty.

biegu wydarzeń politycznych. Koncentrują się wokół mechanizmów dochodzenia do rozstrzygnięć w sytuacjach konfliktu różnych ośrodków władzy. Nie może to dziwić – konflikt i moment jego zażegnania to od lat 90. ubiegłego wieku uprzywilejowana tematyka wszystkich badaczy szukających sposobu na dotarcie do motywów decydujących o podejmowaniu decyzji przez osoby sprawujące władzę². **Aleksandra Filipek-Misiak** przedstawiła przyczyny, dla których opat Ludolf z Żagania opisał w kronice swojego klasztoru księcia Henryka VIII Wróbla jako szkodzącego konwentowi przez wykonywanie swoich uprawnień władczych. By potem uzasadniać – ale też nie wprost – decyzję opata Jana o skomplikowanych i wymagających szczególnego wykorzystania uprawnień opackich w sferze tak administracyjnej, jak liturgicznej staraniach o godny pochówek w klasztorze obłożonego ekskomuniką księcia. Z kolei **Przemysław Tworowski** przeanalizował sposób, w jaki na drodze sądowej i pozasądowej dwie wspólnoty zakonne na Śląsku starały się rozstrzygnąć konflikt o prawo do prepozytury w Kamieńcu. Doniosłą rolę odgrywały w tym procesie uprawnienia legata papieskiego i akceptacja jego autorytetu przez wszystkich zaangażowanych w konflikt. Pozwoliło to na uzyskanie rozstrzygnięcia przez mediację, bez angażowania formalnego postępowania sądowego.

Zbliżony nurt refleksji obecny w przedstawianych rozważaniach dotyczył motywacji, a może nawet – wartości upostaciowanych w upamiętnianiu konkretnych postaw i czynów w ramach gry politycznej. **Wawrzyn Kowalski** przedstawił szczególny rys obrazu króla Pavlimira Bello, jednego z władców fikcyjnego Królestwa Słowian, w narracji tak zwanego *Latopisu popa Dukljanina*. Śledząc możliwe odniesienia do tradycji literackich, także biblijnych, wskazał na sposób kreowania wizerunku tego władcy jako wzoru *rex bellicosus*. **Boris Stojkovski** ukazał rolę, jaką w średniowiecznej, serbskiej tradycji kulturowej programowano dla kobiet – żon władców i wdów po nich. Wskazał przy tym, że w przypisywanej im działalności akcentowano zachowania wskazujące na przenikanie wpływów kulturowych z Europy łacińskiej. Nawet w tych komunikatach, które były skierowane przede wszystkim do odbiorców z kręgu Kościoła ortodoksyjnego. Z kolei **Joanna Wojtkowiak** podjęła się niełatwego zadania dekonstrukcji obrazu Konrada Mazowieckiego przedstawionego na kartach *Kroniki wielkopolskiej*. O tym, że był to obraz w pełni pragmatyczny, dostosowany do politycznych uwarunkowań sprawowania władzy w Wielkopolsce, nie trzeba nikogo przekonywać. Jednak Wojtkowiak podjęła się trudniejszego zadania – dotarcia do promowanych przez autora *Kroniki*...

² Począwszy od *The Settlements of Disputes in the Early Medieval Europe*, red. Wendy Davies, Paul Fouracre, Cambridge 1986 do *Conflict in Medieval Europe. Changing Perspectives on Society and Culture*, red. Warren C. Brown, Piotr Górecki, Farnham/Burlington 2003.

ale także realnie ucieleśnianych przez Konrada zasad wykonywania władzy. W tym celu sięgnęła także po rzadziej wykorzystywane źródła proveniencji ruskiej, by przez ich konfrontację ze źródłami polskimi uzyskać wgląd w realne zachowania władcze swojego bohatera. **Przemysław Wiszewski** skupił się na zagadnieniu obrazu władzy i jej ucieleśnianiu w postaci władców przedstawionych w *Kronice polskiej* mistrza Wincentego. Jednak zasadniczym zamierzeniem autora było poszukiwanie wartości, które konstytuowały sprawiedliwy porządek społeczny, a były przekazywane przez kronikarza jako obowiązujące każdego władcę. W tym celu Wiszewski skupił się zwłaszcza na analizie warunków, jakie – zdaniem kronikarza – musiał spełniać kandydat na władcę, by został uznany za godnego przejęcia odpowiedzialności za wspólnotę.

Prezentowane rozważania skupiają się wokół zjawisk rozgrywających się w okresie XIII–XIV wieku. Nie jest to przypadek. To właśnie w tym czasie doszło w Europie do decydującej zmiany w refleksji nad teorią władzy. Zbliżyła się ona bardzo mocno do realnych problemów i przemian zachodzących w świecie polityki, nie tracąc swojego uniwersalnego charakteru. To zbliżenie zaowocowało dalszym różnicowaniem postaw nie tylko myślicieli, ale i praktyków wspierających władców w zarządzaniu ich wspólnotami, w odniesieniu do źródeł władzy, zakresu kompetencji oraz relacji między poszczególnymi ośrodkami i strukturami władzy³. Choć pojmowanie władzy w ciągu całego średniowiecza nie było w pełni jednorodne, to zwłaszcza w tym okresie dochodzi do jego różnicowania w poszczególnych środowiskach, przestrzeniach kulturowych i geograficznych. Stąd też autorzy w prezentowanym zbiorze podejmują tematy dotyczące zarówno hierarchów Kościoła (A. Filipek-Misiak, B. Stojkovski, P. Tworkowski), jak i dworów książęcych (B. Stojkovski, J. Wojtkowiak, P. Wiszewski), czy środowisk średniego szczebla duchowieństwa i rycerstwa (A. Filipek-Misiak, P. Tworkowski, J. Wojtkowiak). Wszystkie te prace łączy klasyczne pytanie o źródło autorytetu władzy oraz przesłanki decydujące o skuteczności oddziaływania osób sprawujących władzę na odbiorców ich poczynań. Czego oczekiwano od osób sprawujących władzę, by można było zaakceptować podejmowane przez nie działania? Jakie warunki musiały być spełnione w trakcie wykonywania tych działań, by nie spotkały się one z oporem?

Choć pytania te padają w odniesieniu do czasów przeszłych, to są przecież stale aktualne. A w kontekście braku pewności, co do funkcjonujących obecnie zwyczajów i norm życia politycznego, tym pilniej warto wsłuchać się w głosy dochodzące do nas z innych czasów, z innych formacji kulturowych.

³ Zob. nie tak dawno Joseph Canning, *Ideas of Power in the Late Middle Ages, 1296–1417*, Cambridge 2011, s. 192–195.

Książę, opat, pochówek. Władza księcia a władza opata w świetle *Catalogus abbatum Saganensium* Ludolfa z Żagania¹

Abstrakt:

Ludolf z Żagania (1353–1422) jako zwolennik koncyliaryzmu był znaną postacią Kościoła na Śląsku. Napisał również, jako opat, *Catalogus abbatum Saganensium* (ok. 1398), czyli kronikę klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu. Zawarł w niej opisy kontaktów z między innymi lokalną gałęzią dynastii Piastów. Wśród wspomnianych władców znalazł się Henryk VIII Wróbel, który został w kronice przedstawiony przede wszystkim jako władca ekskomunikowany. Ludolf opisał okoliczności ekskomunikacji, apelacji do sądu biskupiego, a ostatecznie także ekshumację i absolucję *post mortem*. W swojej narracji położył bardzo mocny nacisk na włączenie ekskomunikowanego księcia na powrót do wspólnoty Kościoła (tym samym umniejszając znaczenie ekskomunikacji). Inne światło na wspomniane wydarzenia rzuca dokument powstały tuż przed śmiercią księcia, gdzie motywacja opata jest nieco inna (lęk przed gniewem księcia). Obydwie narracje ukazują różne sposoby sprawowania władzy (głównie księcia i opata). Władza księcia w dyplomie jest nacechowana przemocą, zaś opat Ludolf jawi się jako jej pozbawiony. Z kolei w kronice to Ludolf wiedzie prym: dzięki pokojowym metodom (na drodze prawnej) sprawuje władzę tak, że ostatecznie udaje się księcia ponownie pochować.

Słowa kluczowe:

Ludolf z Żagania, *Catalogus abbatum Saganensium*, Piastowie żagańscy, Henryk VIII Wróbel, ekskomunikacja, absolucja *post mortem*

Abstract:

As a supporter of conciliarism, Ludolf of Żagań (1353–1422) was a well-known figure in the Church in Silesia (then a part of the Kingdom of Bohemia). He also wrote, as an abbot, *Catalogus abbatum Saganensium* (ca. 1398) – a chronicle of canons from the regular monastery in Żagań. In addition to the description of the cloister's internal life, he included in the chronicle descriptions of the contact between the monastery and the dukes from the local Piast dynastic line. Among these rulers was Henry VIII the Sparrow, who was present in the chronicle primarily as an excommunicated ruler. Ludolf described the circumstances of the excommunication, the appeal to the bishop's court, and, in the end, the exhumation and absolution *post mortem*. In his narrative, he strongly emphasised the reuniting of the deceased duke with the community of the Church; by doing this, he lessened the significance of Henry VIII's excommunication. He also explained the commendable reasons for why he, as the abbot, had acted as he did, e.g. his desire to avoid conflicts with the new duke and the bishop, during his defence of the late duke.

¹ Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych w latach 2012–2015 w ramach programu „Diamantowy Grant” nr 0077/DIA/2012/41.

A charter written shortly before the death of the duke casts a new light on the events mentioned above in that it shows the motivation of the abbot to be driven more by fear of angering the duke. But the abbot was also defending the duke by sharing that advisors were threatening him directly. Both narratives show different ways of exercising power, mainly by the duke and by the abbot. The charter presents the duke's power as being marked with violence, whereas abbot Ludolf appears to be free of any violence at all. In the chronicle, by contrast, Ludolf takes the lead: with peaceful, legal methods, he exercises his power in a way which, in the end, makes the burial of the duke possible. Both sources let us chart the complicated and complex characteristics of a medieval monk.

Keywords:

Ludolf of Żagań, *Catalogus abbatum Saganensium*, Piasts of Żagań, Henry VIII the Sparrow, excommunication, absolution "post mortem"

Ludolf z Żagania, opat klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu (1394–1422), był znaną postacią Kościoła na Śląsku². W jego dorobku, poza kazaniami o moralności kleru³ oraz dwoma traktatami koncyliaarystycznymi⁴, znalazła się również pierwsza część kroniki klasztoru żagańskiego. Ludolf ukończył ją około 1398 roku, a więc w czasie, gdy pełnił już funkcję opata⁵. Oprócz opisów rządów poszczególnych opatów oraz spraw wewnętrznych konwentu, autor przedstawił relacje klasztoru z otoczeniem, w tym z lokalną gałęzią dynastii Piastów. Opisując te ostatnie, kronikarz eksponował konflikty z książętami. Traktował wybiórczo bądź wręcz omijał opisy relacji korzystnych dla wizerunku książąt, co wiemy dzięki zachowanym w klasztorze dokumentom⁶.

Na pierwszy rzut oka opis postaci księcia Henryka VIII Wróbla nie odbiega od stosowanego w kronice schematu przedstawień wielu spośród książąt piastow-

² Biografię Ludolfa z Żagania sporządził Franz Machilek, *Ludolf von Sagan und seine Stellung in der Auseinandersetzung um Konziliarismus und Hussitismus*, München 1967. Zwięźle idem, *Ludolf von Sagan*, [w:] *Die deutsche Literatur des Mittelalters: Verfasserlexikon*, t. 5, szp. 977–984 oraz Wojciech Mrozowicz, *Ludolf of Żagań*, [w:] *The encyclopedia of the medieval chronicle*, t. 2, J-Z, red. Tara Andrews, Sverre Bagge, Keith Bate, Marek Derwich, Graeme Dunphy, Leiden–Boston 2010, s. 1049–1050.

³ Barbara Leszczyńska, *Krytyka duchowieństwa w pismach Ludolfa z Żagania*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 22 (1967), s. 291–303.

⁴ Omówienie dorobku koncyliaarystycznego Ludolfa zob. F. Machilek, *Ludolf von Sagan...* oraz Jan Drabina, *Idee koncyliaaryzmu na Śląsku. Wkład miejscowych środowisk intelektualnych w ich upowszechnienie*, Kraków 1984, s. 75–81.

⁵ *Catalogus abbatum Saganensium* [dalej CAS], wyd. Gustav Adolf Stenzel, [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum oder Sammlung schlesischer Geschichtsschreiber*, t. 1, Breslau 1835, s. 172–528 (część spisana przez Ludolfa: s. 172–248; przez Piotra Wayknehta: s. 249–426 [do 1505 roku]; przez czterech kontynuatorów: [do roku 1614] s. 426–528).

⁶ Szczegółowo na ten temat w artykule: Aleksandra Filipek, *Vis or metus or How the Monastic Chronicler – Ludolf of Żagań – Presented the Relationships of Canons Regular With Local Dukes (14th century)*, [w:] *Ecclesia et Violentia. Violence against the Church and Violence within the Church in the Middle Ages*, eds Radosław Kotecki, Jacek Maciejewski, Cambridge 2014, s. 236–251.

skich. Henryk, rządząc jeszcze księstwem żagańskim razem z braćmi, wspólnie z nimi został obłożony ekskomuniką⁷. Ponadto bracia urządzali na terenach należących do klasztoru turnieje, które bardzo nie podobały się ówczesnemu opatowi Janowi. Książęta zmusili także klasztor do odkupienia spornej wsi Stanów, którą bezprawnie (wedle kroniki) odebrał klasztorowi ich ojciec Henryk V Żelazny⁸. Książę Henryk Wróbel został przedstawiony indywidualnie, wyłącznie w kontekście jego losów po śmierci, związanych z pochówkiem, ekskomuniką, ekshumacją oraz absolucją *post mortem*. Zamiast wprost wyrażonej pogardy dla postawy księcia mamy do czynienia z próbą obrony zmarłego władcy. Szczególnie w tej obronie księcia swój udział zaakcentował kronikarz.

Choć sam wątek postawy Ludolfa z Żagania był już podejmowany w literaturze⁹, chciałabym go rozszerzyć o kilka zagadnień. Skupię się przede wszystkim na tym, czy – a jeśli tak, to w jaki sposób – opis absolucji umniejszał negatywną wyprawę faktu ekskomunikowania księcia. Powiązany z tym aspektem był również sposób argumentacji kronikarza oraz cele, które mogły stać za takimi opisami. Autor – absolwent uniwersytetu w Pradze (bakalarz prawa) – mógł swoją wiedzę stosować instrumentalnie w celu obrony samego siebie i dobrego imienia klasztoru. W tym miejscu niezbędne będzie także porównanie narracji kroniki z narracją wystawionego w dniu śmierci księcia dyplomu¹⁰, w którym opat tłumaczy się z wydania zgody na odprawienie mszy za księcia żagańskiego. Wszystkie wymienione zagadnienia wiążą się z kwestią władzy, a konkretnie z jej zastosowaniem w jednej z opisanych w kronice sytuacji konfliktowych. Zastanowię się wobec tego również, w jaki sposób sfery władzy księcia, opata i biskupa zostały przedstawione w obydwu analizowanych źródłach.

Okoliczności ekskomunikacji na podstawie kroniki

Wedle narracji *Katalogu* książę Henryk Wróbel zmarł w czasie trwania sprawy sądowej toczącej się między nim a Mikołajem, kanonikiem głogowskim. W czasie rozpraw „niczego mu nie dowiedziono ani nie przyznał się do niczego”¹¹. Pochowano go w Żaganiu w kościele klasztorным. Dopiero po odprawieniu ceremonii po-

⁷ CAS, s. 206. Nie wiadomo, o co oskarżono książąt, natomiast kronika podaje, że pokrzywdzony był wójt Głogowa – Dominik.

⁸ *Ibidem*, s. 195.

⁹ Przemysław Wiszewski, *Miejsce gospodarki w świecie według Ludolfa z Żagania: (na marginesie „Katalogu opatów żagańskich”)*, [w:] *Korzenie środkowoeuropejskiej i górnośląskiej kultury gospodarczej*, red. Antoni Barciak, Katowice, 2003, s. 314–323.

¹⁰ AP Wr., Rep. 116, nr 176.

¹¹ CAS, s. 239.

grzebowej biskup wrocławski ogłosił, iż ksiązę zmarł jako ekskomunikowany „z powodu przemocy zadanej w dobrach Kościoła”¹². Nakazał także ogłosić go publicznie ekskomunikowanym. Takie też polecenie (zgodne z praktyką jurystyczną) otrzymał i Ludolf, który jednak „nie chcąc, aby szybko ogłoszono niesławę księcia, ani też nie chcąc popaść w nieposłuszeństwo wobec biskupa”¹³, odwlekał spełnienie tego obowiązku. Tłumaczył się na kartach kroniki, że uczynił to zgodnie z prawem, zresztą nakaz biskupa miał być z początku niejasny. Nie wiemy, na jakie dokładnie kazusy prawne powoływał się kronikarz, bowiem nie zachowały się akta dotyczące tego sporu. W samej kronice Ludolf wyraźnie stara się udowodnić, że ksiązę zmarł jeszcze jako niewinny człowiek, a on sam miał świadomość tylko toczącego się procesu. Kronikarz prawdopodobnie jednak nie chciał jednocześnie popaść w niełaskę rodziny (bo „niesława” księcia odbiłaby się także na jego krewnych; do tej kwestii jeszcze powrócę) i biskupowi, więc wybrał drogę odwołań sądowych. Ostatecznie biskup uznał odroczenie za zgodne z prawem, jak również stwierdził niewinność Ludolfa (jednocześnie ponawiając ogłoszenie winy księcia). Zanim będę kontynuowała wątek narracji kronikarskiej, przejdźmy do wydarzeń, które rozegrały się kilka dni po śmierci wspomnianego księcia Henryka.

Okoliczności śmierci księcia wedle dyplomu

Opat Ludolf wystawił 14 marca 1397 roku, a więc w dniu śmierci księcia, ważny dla naszego tematu dokument¹⁴. Ludolf w obecności notariusza i świadków relacjonuje wydarzenia z czasu, kiedy Henryk jeszcze żył (9 marca 1397 roku). Na zamku w Szprotawie opat miał się mianowicie zgodzić na fundację „jednej wieczystej mszy czytanej”¹⁵. Otoczenie księcia namawiało go, aby księcia nie denerwować ewentualną odmową na jego prośbę, bowiem mogłoby doprowadzić go to do wściekłości (*furor*), a ta z kolei do śmierci. W konsekwencji takiego postępowania klasztor, który miał się znajdować „pod władzą księcia” (*sub eodem principe*), doznałby „straszne krzywdy co do osób, rzeczy i dóbr”. Ludolf zaś milczał ze strachu (jak tłumaczy notariusz posługując się formułą prawną), który „odważnego męża może doprowadzić do upadku”¹⁶. Opat, jak twierdził, (mimo swej milczącej

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*: „(...) nec cito volens presilire in ducis infamiam nec episcopalem incurrere inobedienciam (...)”.

¹⁴ Taką datę przedstawia kronika: CAS, s. 238.

¹⁵ Wszystkie cytaty, jeśli nie podano inaczej, pochodzą z tego właśnie dyplomu.

¹⁶ „(...) ob metum videlicet qui in constantem virum potest cadere (...)”. Formuła ta pojawia się na przykład w dekretalach Grzegorza IX, choć odnosi się do spraw małżeńskich (*Decretalium compi-*

zgody) sprzeciwiał się w głębi serca zaistniałemu faktowi i był przeciwny podobnym przypadkom w przeszłości.

Analizując dyplom, sformułować można kilka uwag. Choć w kronice Ludolf tłumaczy się bezpośrednio przede wszystkim z tego, dlaczego opóźnił ogłoszenie ekskomuniki, a w dyplomie – dlaczego zgodził się na fundację mszy, to wszystko sprowadza się do jednej konstatacji: opat jeszcze za życia Henryka miał wątpliwości co do sposobu życia księcia. Najprawdopodobniej dobrze wiedział, że zgoda na mszę równa się zgodzie na pochówek umierającego księcia, który przecież miał też szansę zostać ekskomunikowany. Wygrał jednak strach przed władcą, mimo że autor powołał się na bezpośrednie działanie doradców księcia. Henryk rościł sobie najwidoczniej prawo do ingerencji w gospodarkę klasztoru – mimo że nie panował ówczesnie bezpośrednio nad Żaganiem (władzę jako regentka sprawowała jego szwagierka – Jadwiga Żagańska). Nie wiadomo też, czy książęta mieli prawo patronatu w stosunku do klasztoru. Kronika i zachowane dyplomy nie są bowiem jednoznaczne, wskazując na różnego typu roszczenia książąt (oraz rady miejskiej) bądź podejmowanie przez nich decyzji związanych na przykład z rozbudową klasztoru¹⁷.

Takiej argumentacji jak wyżej przytoczona nie znajdziemy jednak w kronice, gdzie liczy się dobre imię książąt, a jednocześnie posłuszeństwo biskupowi i rzekome miotanie się Ludolfa między jednym a drugim. Wskazanie na dbanie o dobra ekonomiczne bardziej niż o wartości moralne nie stawiałoby kronikarza i opata zarazem w dobrym świetle¹⁸. Dla Ludolfa lepszym wyjściem okazały się zagmatwane tłumaczenia i skupienie narracji na wydarzeniach po ogłoszeniu ekskomuniki. Nie mniej jasne wydaje się przedstawienie w kronice wydarzeń dotyczących okresu po ogłoszeniu ekskomuniki.

Następstwa ekskomuniki

Wedle narracji kroniki ogłoszenie ekskomuniki miało bardzo bolesne skutki dla klasztoru, bowiem kościół i cmentarz zostały uznane za nieczyste. Nie wiadomo, jak długo trwała ta sytuacja, choć cała procedura od rozpoczęcia sporu z biskupem do jego zakończenia ciągnęła się jeszcze do Bożego Narodzenia (a książę

latio, Liber IV, Cap. XXVIII. Zob. http://www.intratext.com/ixt/lat0833/_PBF.HTM, dostęp 6.08.2014).

¹⁷ Zob. na przykład CAS, s. 187; 192 (spór o prawo prezenty); 204 (tu wydawca cytuje zaginione dokumenty, w których książęta wyrażają na przykład zgodę na działalność budowlaną w obrębie klasztoru).

¹⁸ P. Wiszewski, *op. cit.*, s. 322.

zmarł przecież w marcu). Msze sprawowano między innymi na przenośnych ołtarzach w refektarzach zimowych konwentu i opata. Dopiero po ponownym poświęceniu kościoła przez biskupa opat nakazał ekshumację księcia. I choć opis życia klasztornego po ogłoszeniu ekskomuniki skłania do uznania wielkiej uciążliwości tej sytuacji dla życia liturgicznego konwentu, to mimo wszystko Ludolf nie przedstawia jej jako konsekwencji swojego postępowania. Bardziej, w mniemaniu Ludolfa, jest to coś, co po prostu zaistniało, choć winy nie ponosił ani książę, ani on sam. To, co następuje dalej w opowieści o ekskomunice, jest jeszcze bardziej frapujące niż tłumaczenia kronikarza.

Po ekshumacji książę leżał poza grobem 8 dni, dopóki biskup nie zezwolił, aby opat Ludolf „uwolnił i ponownie umieścił zmarłego w grobie”¹⁹. Po tym w zasadzie krótkim opisie dotyczącym ekshumacji kronikarz od razu przechodzi do opisu aktu absolucji. Wymienia wszystkie rodzaje modlitw odmawianych nad zmarłym (na przykład psalmy), warianty modlitwy do wyboru oraz formułę uzupełnioną o spersonalizowane informacje: „Ja, L[udolf], opat kanoników etc., nadaną mi władzą uwalniam ciebie, Henryka Młodszeo, świętej pamięci księcia za-gańskiego, [od] ekskomuniki (...) i przywracam cię do społeczności wiernych oraz do prawa pochówku w kościele, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”²⁰. Kronikarz dodaje jeszcze, gdzie należy szukać „rozdziału zatytułowanego o podstawie prawnej wyroku i rzeczy zasądzonej”²¹. Wydaje się, że marginalną tylko funkcję całego tego opisu stanowi chęć stworzenia przewodnika po procedurach liturgiczno-kanonicznych, które kanonicy powinni wykonywać w podobnej sytuacji. Szczegółowość i długość opisu aktu absolucji miały skupiać uwagę czytelników nie na samym akcie wyłączenia z Kościoła, ale na przywróceniu na jego łono. Kronikarz w ten sposób chciał zrehabilitować dobre imię ekskomunikowanego księcia. W innym wypadku Ludolf odniósłby się ganiąco w stosunku do władcy wyłączonego ze wspólnoty wierzących, tak jak na przykład przy okazji opisu rządów ekskomunikowanego Ludwika Bawarskiego²².

¹⁹ CAS, s. 240.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Ibidem*, s. 241: „Ego L. abbas canonicorum etc. auctoritate michi commissa absolve te Heynricum juniorem, olim ducem Saganendem, ab excommunicatione, quam incidisti ex statutis provincialibus Gnesinensibus, ratione rerum ablatarum ecclesie vel prebende venerabilis viri domini N. Stengil, canonici Glogoviensis, et restituo te communioni fidelium et ecclesiastice sepulture, in nomine patris et filii et spiritus sancti”. Wydawca w przypisie 1 odsyła słusznie do – *Speculum iuris Durandi* (ed. 1611, s. 432), t. II, cz. III, paragraf 6. Zob. także Beata Wojciechowska, *Ekskomunika w Polsce średniowiecznej. Normy i funkcjonowanie*, Kielce 2010, s. 85–88, gdzie zajmuje się problematyką absolucji ekskomunikowanego *post mortem*.

²² CAS, s. 183–185.

W narracji kronikarskiej uwidocznia się również forma sprawowania władzy przez opata. Ludolf stosuje wyłącznie pokojowe środki perswazji przeciwko władzy biskupiej, które ostatecznie znajdują finał w pochówku księcia. Obrona przed wyrokiem biskupa kończy się wobec tego sukcesem, choć w czasie jej trwania klasztor musi przeżyć bardzo bolesny okres w swojej historii (jakkolwiek te trudności, są przez kronikarza marginalizowane).

Z kolei, wedle narracji dokumentu, zachowanie Ludolfa kontrastuje z ostrym postępowaniem księcia, który groźbami miał zmusić opata do uległości wobec jego władzy (a w konsekwencji – do zgody na mszę). Charakter władzy książęcej, zrelacjonowany przez Ludolfa, kontrastuje z bezbronnością zakonników w obliczu zła. Owo zestawienie siły księcia i słabości opata ma również rehabilitować postępowanie Ludolfa. Jakże bowiem szanse mógł mieć on sam wobec tak agresywnego przeciwnika?

Wciąż pozostaje natomiast pytanie, dlaczego tak bardzo zależało Ludolfowi na obronie księcia? Analizowany wcześniej dyplom wskazuje na strach opata. Jednak kronikarz, pisząc, stara się złagodzić przebieg wydarzeń związanych z ekshumacją. Z jakiego powodu? Czy było to konieczne, skoro Ludolf już wcześniej przedstawił korzystną dla siebie wizję tych wydarzeń?

W znalezieniu odpowiedzi na te pytania pomocne mogą się okazać dwa zapisy kończące narrację o ekskomunice. Zatem w pierwszej wzmiance Ludolf wskazuje na osierocenie przez księcia czterech chłopców, którzy zostali przekazani pod opiekę księcia legnickiego Ruprechta. W drugiej zaś znajduje się informacja o osobnym rejestrze długów, które byli winni klasztorowi „albo ci książęta, albo ich rodzina i pewni inni krzywdziciele klasztoru”²³. Tutaj akurat wskazanie, gdzie i u kogo zakonnicy mają się domagać zwrotów, może mieć charakter poglądowy. W drugiej zaś kolejności odsyła ono do kwestii spadkobierców księcia, którzy będą w przyszłości rządzić księstwem. Być może ma to także związek z pośrednim wskazaniem osób, które zadośćuczyniły w imieniu zmarłego. Jedną z takich osób, poza opiekunem małoletnich książąt, mogła być księżna Jadwiga.

Jadwiga, szwagierka ekskomunikowanego, władała księstwem żagańskim, bowiem przypadło jej ono w udziale jako wiano po mężu, zaś inni pretendenci byli niepełnoletni (choć Henryk Wróbel rościł sobie prawdopodobnie pretensje do księstwa żagańskiego, co wyrażało się w jego tytułaturze jako między innymi pana Żagania)²⁴. To ona miała zaprowadzić w księstwie pokój, który wpłynął także dodatnio

²³ CAS, s. 240.

²⁴ Kazimierz Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich. Piastowie wrocławscy, legnicko-brzescy, świdniccy, ziębiccy, głogowscy, żagańscy, oleśniccy, opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, wyd. 2, Kraków 2007, s. 394.

na sprawy klasztoru²⁵. Kolejnym możliwym powodem chęci dbania o dobre imię księcia, a więc i dynastii, były zatem dobre relacje klasztoru z księżną Jadwigą.

Nie tylko ekskomunika Henryka Wróbla przysporzyła klasztorowi kłopotów. Podobny problem z podporządkowaniem się wyrokom sądów kościelnych miał klasztor po śmierci młodszego brata naszego bohatera, to jest Henryka VII Rumpolda (choć ostatecznie obyło się bez ekshumacji)²⁶. Tutaj także Ludolf z sukcesem bronił klasztoru (a jednocześnie siebie). Ten ostatni przykład (również nie zachowały się akta procesowe) wskazuje na to, że mimo akcentowania przez kronikarza wszystkich negatywnych (a pomijania pozytywnych) wydarzeń z życia konwentu, kanonicy bardzo dbali o godny pochówek potomków fundatorów swojego klasztoru²⁷.

Podsumowanie

Ludolf z Żagania w spisanej przez siebie kronice wyraźnie broni ekskomunikowanego księcia Henryka VIII Wróbla. W tym celu kronikarz zastosował kilka argumentów, za pomocą których manipulował czytelnikami: zasłonił się swoją niewiedzą co do statusu księcia przed sądem, niechętnie odniósł się do przeciwstawienia się jednocześnie biskupowi i księciu, napisał odwołania od wyroku ekskomunikacji, nie wyraził się niepochwlebnie o księciu indywidualnie (ganił go tylko wespół z braćmi), nie przypisał winy księciu w kontekście ogłoszenia między innymi kościoła nieczystym oraz zaakcentował akt absencji zamiast aktu ekshumacji. W całej narracji Ludolf wskazywał na polemikę z władzą biskupią, której musiał się poddać, choć ostatecznie wypadki potoczyły się zgodnie z jego planem. To władza opata górowała w tym sporze (przy okazji z korzyścią dla księcia i jego rodziny).

Jednocześnie w dyplomie wydanym tuż po śmierci księcia opat bronił się, wskazując jako przyczynę swoich – kontrowersyjnych w świetle wyroków sądów kościelnych – czynów strach przed groźbami współpracowników księcia. Pozornie sprzeczne ze sobą argumenty niekoniecznie musiały być takimi dla kronikarza. Opat nie podał w kronice wyjaśnienia natury ryzyka dla stanu posiadania klasztoru ze strony Henryka. Uwypuklenie tych groźb ewidentnie stawiałoby Ludolfa w sytuacji moralnie dwuznacznej, gdy bronił legalności pochówku zmarłego księcia. Należy też podkreślić, że nawet w analizowanym wyżej dyplomie opat wyraźnie przesunął odpowiedzialność za stworzenie zagrożenia z księcia na jego doradców. Czytając dokument, dowiadujemy się, że tak jak opat był bez winy, bo strach ode-

²⁵ CAS, s. 235.

²⁶ *Ibidem*, s. 238–239.

²⁷ Na co wskazywał już P. Wiszewski, op. cit., s. 321.

brał mu władzę sądzenia, tak i książę nie ponosił odpowiedzialności, bo to nie on, lecz jego źli doradcy przerazili Ludolfa. Źródło wskazuje, że opat świadomie dążył do uwolnienia księcia od jakiegokolwiek śladu winy wobec klasztoru. Także opowieści z kroniki wskazują na chęć zachowania przez Ludolfa dobrego imienia rodziny fundatorów, której opieka nad klasztorem – wbrew generalnemu obrazowi wyłaniającemu się z *Katalogu* – miała kluczowe znaczenie dla konwentu.

I w tym kontekście pojawia się problem pragmatycznego kreowania obrazu władcy przez autora, opata Ludolfa, w zależności od kontekstu jego wykorzystywania. Dzięki porównaniu narracji dyplomu z narracją kronikarską widać, że w przeciwieństwie do kroniki, gdzie rola władzy księcia Henryka Wróbla jest marginalizowana, w dyplomie władza książęca góruje nad zastraszoną opatem. Dwa źródła (choć obydwie proveniencji kościelnej, związane z tym samym duchownym) dają dwa obrazy władzy. W świetle dyplomu władza księcia „nad opactwem” opierała się na przemocy. Z kolei słabość władzy opata wyraża się w bezbronności w konfrontacji z agresywnym księciem. W kronice zaś władza opata nie tylko „nad ciałem” księcia, ale też nad dobrym imieniem rodziny książęcej, jest dominująca, a rola władców marginalna. Dyskusja, w zasadniczy sposób rzutująca na losy – i doczesne i wieczyste – książąt, jest toczona w formie wyważonej polemiki z biskupem, bazującej na przepisach prawnych.

Dzięki tym narracjom możemy się dowiedzieć, co nieco o złożoności mentalności średniowiecznego zakonnika, przedstawiciela ówczesnej elity intelektualnej Śląska, a zwłaszcza o umiejętności kontekstualizacji wyobrażeń dotyczących władzy. Dodatkowo mamy także okazję prześledzić opis dotyczący następstw ekskomuniki i aktu absolucji *post mortem*, który jest wyjątkowym przykładem w całej gnieźnieńskiej prowincji kościelnej do końca XIV wieku²⁸.

²⁸ B. Wojciechowska, *op. cit.*, nie wymieniła tego przypadku. Podobnie nie znał go Radosław Koteci, *O ekskomunie w średniowiecznej Polsce. Uwagi w związku z pracą Beaty Wojciechowskiej „Ekskomunika w Polsce średniowiecznej. Normy i Funkcjonowanie”*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 63 (2011), s. 419–434, gdzie z kolei autor wskazuje na interesujący dokument wydany dla cystersów w Kamieńcu (1282 rok; sprawa Alberta II z Brodą). W tym ostatnim jest jednak mowa tylko o ekskomunie i opisie podjęcia niezbędnych kroków w celu jej odwołania.

Jakub z Leodium jako arbiter w sporze między kanonikami a cystersami o klasztor w Kamieńcu

Abstrakt:

Tematem artykułu jest rola Jakuba z Leodium w rozwiązywaniu sporu o przynależność klasztoru w Kamieńcu, który miał miejsce między kanonikami regularnymi a cystersami w XIII wieku. Klasztor należał do kanoników, lecz z powodu słabej obserwancji i spadku liczebności konwentu biskup wrocławski Tomasz I zdecydował o zastąpieniu ich cystersami z Lubiąży.

Kanonicy nie uszanowali postanowienia biskupa i z pomocą władzy świeckiej wypędzili cystersów z Kamieńca. W odpowiedzi biskup ekskomunikował kanoników, zaś oni odwołali się od jego decyzji do Stolicy Apostolskiej. Zadanie rozstrzygnięcia sporu zostało powierzone Jakubowi z Leodium. Istotne jest, jak legat papieski posłużył się nadaną mu władzą, by wykonać owo zadanie. Nie starał się on bowiem narzucić rozwiązania, lecz postawił się w roli arbitra, który dąży do kompromisu. Rozstrzygając spór, Jakub z Leodium wykazał się znajomością praw rzymskiego i kanonicznego oraz elastycznym podejściem do wykonywania swojej władzy.

Słowa kluczowe:

Jakub z Leodium, kanonicy regularni, cystersi, klasztor w Kamieńcu, arbitraż, Śląsk

Abstract:

The subject of this article is the role of Jacob of Liege in resolving the XIII-century conflict between the Canons Regular and the Cistercians regarding the ownership of the monastery in Kamenz (Kaminiec). The monastery belonged to the Canons Regular but due to poor observance and a shrinking population, Thomas I, the bishop of Wrocław, decided to replace them with Cistercian monks from the Lubiąż monastery. The Canons Regular, however, did not obey the bishop's decision. Using secular power, they drove out the Cistercians from Kamieniec. Bishop Thomas's response was to excommunicate the Canons, but the Canons then appealed to the authority of the Papacy. The task of resolution was given to papal legate Jacob of Liege. The way he tries to resolve the issue is important, as a legate is to act as an arbiter, not as a judge. Above all, the legate's role is to find a compromise. The way Jacob of Liege resolved this case shows his knowledge of Roman and canon law and his versatile approach in using his power.

Keywords:

Jacob of Liege, Canons Regular, Cistercians, Kamenz monastery, arbitrage, Silesia

Jakub z Leodium i jego działalność na Śląsku

Tematem niniejszego artykułu jest rola legata papieskiego Jakuba z Leodium w rozstrzygnięciu konfliktu, jaki rozegrał się w XIII wieku na Śląsku między cystersami a kanonikami regularnymi. Przeanalizuję sposób w działaniach Jakuba

z Leodium przejawia się powierzona mu przez papieża władza legacka. Wysłannik następcy św. Piotra staje przed zadaniem, któremu nie podołał wcześniej biskup wrocławski Tomasz I, musi rozstrzygnąć spór między zwaśnionymi cystersami i kanonikami regularnymi o przynależność klasztoru w Kamieńcu. Posyłanie do różnych regionów Kościoła swoich przedstawicieli przez następcę św. Piotra ma długą tradycję. Papieże wysyłali ich już przy okazji pierwszych soborów i synodów. Wywodzili się oni z grona najbliższych współpracowników, z kleru rzymskiego, a potem i włoskiego. Zadaniem legatów było przewodniczenie obradom oraz składanie podpisów na uchwalonych dokumentach¹. Okres średniowiecza umocnił pozycję wysłannika papieskiego. „Wzrost władzy papieskiej, a co za tym idzie organizacji kościelnej, notowany od czasów pontyfikatu Aleksandra II (1061–1073) i Grzegorza VII (1073–1085), przyczyniły się do rozwoju urzędu legata papieskiego. (...) Wyposażeni przez papieży w doniosłe pełnomocnictwa, między innymi w zakresie ustawodawstwa, legaci papiescy zyskali sobie szczególną pozycję wobec hierarchii krajów, w których pełnili swoją misję”².

Ożywiona działalność legatów w Polsce przypadała na wiek XIII. W tym też okresie instytucja legata papieskiego znalazła swoje podstawy formalnoprawne w normach prawa powszechnego³. Legaci przewodniczyli odtąd synodom regionalnym i lokalnym (nadano im nazwę synody legackie). Legaci obok przewodzenia synodom rozwiązywali wszystkie problemy powstałe w kościołach partykularnych⁴. „W tego rodzaju zgromadzeniach, obok legata i metropolity gnieźnieńskiego, udział brali także biskupi, a przed XIII wiekiem również książęta. Rola episkopatu miejscowego pozostawała tutaj jednak – w przeciwieństwie do synodów prowincjalnych – raczej bierna i ograniczała się najczęściej do przyjęcia ogłoszonych na synodzie przez legata statutów”⁵. Z taką właśnie formą sprawowania władzy legackiej mamy do czynienia w przypadku wizyty Jakuba z Leodium we Wrocławiu w 1248 roku. Synod legacki pod jego przewodnictwem był odprawiony przy udziale arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełki, biskupów: poznańskiego Boguchwała, wrocławskiego Tomasza I, lubuskiego Nankiera, krakowskiego – Prandoty, kujawskiego Michała, płockiego Jędrzeja, chełmińskiego Henryka⁶.

Statuty były oparte w znacznej mierze na Dekretach Grzegorza IX i zostały w nich wymienione jako istotne dla należytego funkcjonowania Kościoła: „[po-

¹ Roman Szewczyk, *Pozycja prawna legatów Rzymu*, „Prawo Kanoniczne”, 56 (2013) nr 1, s. 73–74.

² Wojciech Góralski, *Synody w historii Kościoła w Polsce: szkic do dziejów ustawodawstwa synodalnego*, „Studia Płockie” 27 (1999), s. 147–148.

³ *Ibidem*, s. 148.

⁴ R. Szewczyk, *op. cit.*, s. 75–76.

⁵ W. Góralski, *Synody w historii...*, s. 148.

⁶ *Idem*, *Statuty synodalne legata Jakuba z Leodium*, „Prawo Kanoniczne”, t. 27 (1984), nr 3–4, s. 151.

ziom – P.T.] życia religijno-moralnego i dyscypliny kleru (...) obowiązki wizytacyjne arcybiskupa gnieźnieńskiego, rezydencja i inne powinności biskupów, zakaz kumulacji beneficjów, celibat⁷. Legat zwracał także uwagę na ożywienie ducha religijnego, sakramenty Eucharystii, pokuty, małżeństwa oraz istotny w kwestii uregulowania spraw materialnych problem dziesięcin. W kontekście sprawowania władzy i autorytetu interesująca jest opinia badacza statutów synodalnych Jakuba z Leodium Wojciecha Góralskiego: „Ustawodawcę synodalnego znamionuje przy tym znaczny rygoryzm, co przejawia się w sankcjach karnych dołączonych do szeregu dyspozycji. Świadczy to dobitnie o woli położenia kresu zjawiskom negatywnym stwierdzonym podczas pobytu w kraju, między innymi odnośnie do składania fałszywych zeznań sądowych czy też wykroczeń w zakresie obowiązku uiszczania dziesięciny. Niejednokrotnie statuty bezwzględnie wzywają biskupów do sumiennego egzekwowania norm synodalnych opatrzonych sankcją karną, na przykład w dziedzinie obyczajów kleru”⁸. Statuty te znamy jedynie z późniejszej redakcji, której autorem był legat papieski biskup warmiński Anzelm⁹.

Obok działalności synodalnej legat zajął się także toczącym się konfliktem między cystersami a kanonikami. Jednak sposób wykonywania przez niego władzy w tej kwestii znacząco różni się od wzmiankowanej działalności synodalnej.

Klasztor kamieniecki jako przedmiot sporu

Początki klasztoru w Kamieńcu wiążą się z dziejami rodu Pogorzeliów i działalnością kanoników regularnych na Śląsku. Za sprawą Piotra Włosta w latach 30. XII wieku na Śląsk zostali sprowadzeni kanonicy regularni (reguły św. Augustyna). Początkowo siedziba ich klasztoru znajdowała się na górze Ślęzy, zaś między 1148 a 1193 rokiem zostali oni przeniesieni do Wrocławia na Wyspę Piaskową¹⁰. Wprowadzenie w klasztorze na Piasku reguły arrowezyjskiej miało wywołać opór części kanoników¹¹. Na ich czele stał Wincenty pochodzący z rodu Pogorzeliów¹². Jego przynależność do rodziny Pogorzeliów potwierdza wzmianka z *Księgi Henrykow-*

⁷ Idem, *Synody w historii...*, s. 149.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Idem, *Statuty synodalne...*, s. 151.

¹⁰ Anna Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni na Śląsku*, Opole 1999, s. 34.

¹¹ Stanisław Trawkowski, *Wprowadzenie zwyczajów arrowezyjskich we wrocławskim klasztorze na Piasku*, [w:] *Wiek średni. Medium Aevum*, red. Aleksander Gieysztor; Marian Henryk Serejski; Stanisław Trawkowski, Warszawa 1962, s. 111–116.

¹² Tomasz Jurek, *Rodowód Pogorzeliów*, Kraków 2005, s. 33–35.

skiej¹³, a także późniejsza tradycja znana z *Kroniki Jodoka z Gucholazów*¹⁴. Wincenty występuje w dokumencie biskupa Wawrzyńca z 1210 roku¹⁵, w którym stwierdzono, że będąc kanonikiem regularnym w klasztorze NMP na Piasku opierał się wprowadzeniu tam reguły arrowezyjskiej i pragnął wraz ze swymi zwolennikami pozostać przy starej regule¹⁶. W związku z tym zabiegał o zgodę Stolicy Apostolskiej na założenie klasztoru w Kamieńcu. W tej nowej fundacji konwent funkcjonowałby nadal w myśl wersji reguły św. Augustyna, której przestrzegano przed zmianami we Wrocławiu¹⁷.

Biskup Wawrzyniec, działając z polecenia Stolicy Apostolskiej, zezwolił Wincentemu i jego zwolennikom na dalsze życie w myśl dawnych zwyczajów oraz powołanie do istnienia konwentu w Kamieńcu. Klasztor był fundacją rodową i uposażono go z dóbr rodziny Wincentego – Pogorzeliów (kaplica w Bardzie, wsie Rogów, Istebka, Grochowiska, Rosomanka, Łopiennica, Gola, Kietlina, Grodków, Michałów)¹⁸. Jako prepozyta w Kamieńcu wspomina Wincentego *Księga Henrykowska*, tam też jest on wymieniony jako fundator klasztoru kamienieckiego: „Erat autem in diebus illis in Camenz quidam prepositus, Vincentius nomine; qui prepositus erat vir nobilis, patruus videlicet comitis Mrozkonis, et erat fundator ilius claustrum de Camenz”. A dalej źródło określa go jako „vir grandevus et valde timoratus” (wiekowy i bardzo bogobojny)¹⁹.

Wcześniej niechętny regule arrowezyjskiej Wincenty musiał jednak przekonać się do owej zmiany we wspólnocie kanoników we Wrocławiu. Został on bowiem przed 23 września 1244 roku wybrany nowym opatem w klasztorze NMP na Piasku i opuścił konwent w Kamieńcu. Było to prawdopodobnie jednym z powodów (bezpośrednią przyczyną była decyzja biskupa Tomasza) upadku prepozytury kanoników i sporu między nimi a cystersami²⁰.

¹³ *Liber Foundationis Claustrum Sancte Marie Virginis in Heinrichow*, czyli *Księga Henrykowska*, wyd. Roman Grodecki, wyd. 2, Wrocław 1991, s. 135.

¹⁴ *Chronica abbatum Beatae Mariae virginis in Arena*, wyd. Gustav Adolf Stenzel, [w:] *Scriptores Rerum Silesiacarum oder Sammlung schlesischer Geschichtsschreiber*, t. 2, Breslau 1839, s. 172–174.

¹⁵ *Schlesisches Urkundenbuch*, t. I, opr. Heinrich Appelt, Wien–Köln–Graz, 1963–1971, nr 122. (dalej SUB I)

¹⁶ Kwestia reformy arrowezyjskiej była poruszana przez: S. Trawkowskiego, op. cit., s. 111, A. Pobóg-Lenartowicz, op. cit. s. 34–35.

¹⁷ Franciszek Lenczowski, *Zarys dziejów klasztoru cystersów w Kamieńcu Żąbkowickim w wiekach średnich*, „Nasza Przyszłość”, 19 (1964), s. 63.

¹⁸ Więcej na temat kwestii przynależności dóbr składających się na uposażenie klasztoru w: Tomasz Jurek, *Najdawniejsze dobra śląskich Pogorzeliów*, „Roczniki Historyczne”, 68 (2002), s. 27–55.

¹⁹ *Liber Foundationis Claustrum Sancte Marie Virginis...*, s. 135.

²⁰ A. Pobóg-Lenartowicz datuje urzędowanie Wincentego od 1 marca 1240 roku, op. cit., s. 252, Tomasz Jurek zwraca uwagę, iż nie znamy podstaw takiego datowania: T. Jurek, *Rodowód...*, s. 34.

Wcześniejsze badania nad konfliktem cystersów z kanonikami

Choć kwestia sporu cystersów z kanonikami była już wielokrotnie poruszana w literaturze, to jednak badacze analizowali owo zagadnienie głównie w kontekście badań nad początkami klasztoru w Kamieńcu²¹, losami rodu Pogorzeliów czy wreszcie dziejami kanoników regularnych. Konflikt ów był także elementem w dyskusji nad wprowadzeniem reguły arrowezyjskiej wśród kanoników regularnych w Polsce²². Kwestię sporu między kanonikami a cystersami opracował na gruncie polskim Franciszek Lenczowski²³. Jednakże skupił się on głównie na przebiegu konfliktu i jego skutkach. Kwestia przyczyn, charakteru sporu i sposobu jego rozwiązania nie została odpowiednio przez niego rozpoznana. Autor stwierdził, co prawda, że sprawa oparła się na autorytecie papieżstwa, nie zwrócił jednak uwagi na sposób, w jaki rozstrzygnięto konflikt będący przedmiotem badań.

W literaturze pojawiają się także chyby interpretacji przekazów źródłowych. Tak kwestię konfliktu komentuje Tomasz Jurek: „Ostateczne uregulowanie sprawy przyniósł dokument biskupi datowany wprawdzie na 1249 rok, ale wystawiony w istocie około 1262 roku”²⁴ i dalej: „Otóż biskup Tomasz wspomina w swym ostatecznym rozstrzygnięciu owego sporu (...)”²⁵. Dokument biskupa Tomasza powtarza jedynie postanowienia papieża Urbana IV z 11 maja 1262 roku, te zaś są jedynie potwierdzeniem zawartej w 1249 roku umowy. Trudno więc przychylić się do zdania, iż to biskup Tomasz rozstrzyga spór a wydarzenie to datować należy na około 1262 rok.

Przebieg konfliktu

Bezpośrednim powodem usunięcia kanoników była wizytacja biskupa Tomasza przeprowadzona przed 1248 rokiem²⁶. Jego zastrzeżenia wzbudziła liczebność konwentu, uchybienia w przestrzeganiu reguły, brak wspólnego mieszkania i wspólnego stołu kanoników²⁷. Owo rozluźnienie dyscypliny zakonnej skłoniło biskupa

²¹ Heinrich Grüger, *Kamenz. Augustiner-Propstei, dann Zisterzienserstift*, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau”, 21 (1980), s. 84–109.

²² S. Trawkowski, *op. cit.*, s. 111, A. Pobóg-Lenartowicz, *op. cit.*, s. 35–39.

²³ F. Lenczowski, *op. cit.*, s. 67–69.

²⁴ T. Jurek, *Najdawniejsze dobra...*, s. 32.

²⁵ *Ibidem*, s. 31.

²⁶ W dokumencie z 1248 roku – *Schlesisches Urkundenbuch*, t. II, opr. Winfried Irgang, Wien–Köln–Graz 1978, nr 348, dowiadujemy się, iż kanonicy zamieszkiwali klasztor „anno preterito”, co oznacza, że wizytacja musiała odbyć się najprawdopodobniej w 1246 roku, a na pewno przed 1248 rokiem (dalej SUB II).

²⁷ SUB II, nr 384, „(...) nec regulariter viventibus, nam nec in dormitorio pariter iacebant nec in refectorio pariter comedebant, sed vita eorum et status erat hominibus qui eos noverant in scandalum et derisum”.

do usunięcia kanoników z Kamieńca i sprowadzenia w ich miejsce cystersów, by odpowiednio i godnie służyli Panu²⁸. Franciszek Lenczowski doszukuje się w decyzji biskupa – obok powodów administracyjnych i religijnych – także aspektu polityczno-gospodarczego, zwracając uwagę na wkład cystersów w działalność gospodarczą na Śląsku. Autor nie podaje jednak żadnych argumentów potwierdzających ową hipotezę, poza stwierdzeniem, iż biskup Tomasz rozwijał na terytorium biskupstwa wrocławskiego działalność kolonizacyjną²⁹.

Biskup wrocławski, mając zgodę Pogorzeliów na usunięcie kanoników z klasztoru, zwrócił się do opata lubiąskiego Henryka z prośbą o obsadzenie Kamieńca cystersami. Zanim mnisi mogli się osiedlić, a klasztor uzyskać zatwierdzenie, potrzebna była zgoda kapituły generalnej cystersów na dokonanie fundacji. Kolejnym etapem było wyznaczenie przez kapitułę wizytatorów spośród opatów najbliższych nowej fundacji. Powinni oni określić, czy nowy klasztor będzie dostatecznie wyposażony w ziemię oraz czy nie są one obciążone długami. Wizytatorzy sprawdzali, czy zachowane zostały wszystkie zalecane odległości względem już istniejących fundacji. Swoje wnioski przedstawiali kapitule, a ta w roku następnym zajęła się wydaniem stosownej decyzji. Dopiero pozytywne rozstrzygnięcie kapituły pozwalało na przybycie na miejsce konwentu lub jego części³⁰.

W statutach kapituły generalnej cystersów z roku 1246 znajduje się notatka o przeprowadzeniu przez opatów z klasztorów Dobrilugk i Altselle wizytacji: „Inspectio abbacie de Camenez ordinis Sancti Augustini quam petit incorporari Ordini Wislaniensis episcopus, Doberlu et de Cella abbatibus committitur qui ad locum, ect. mittant in conventum de domo de Lubans, et quid inde ect., et sit filia Lubensis”³¹. O przejęcie Kamieńca przez cystersów wnioskował *Wislaniensis episcopus*, identyfikowany z biskupem wrocławskim Tomaszem. Konwent z Lubiąża, na czele z opatem Ludwikiem, przybył do Kamieńca 7 stycznia 1246 roku³². Choć data objęcia klasztoru przez cystersów jest w literaturze różnie podawana³³, pewne jest, że jeszcze tego samego roku kanonicy z klasztoru NMP we Wrocławiu z pomocą świeckiej władzy wypę-

²⁸ SUB II, nr 347, „(...) ut ibidem dignius et laudabilius domino serviretur”.

²⁹ F. Lenczowski, *op. cit.*, s. 67.

³⁰ Na temat sposobów fundowania nowych opactw: Emilia Jamrozak, *The Cistercian Order in Medieval Europe 1090–1500*, Londyn 2013, s. 49–54.

³¹ *Statuta Capitulum Generalium Ordinis Cisterciensis*, red. Joseph Marie Canivez, t. II, wyd. Louvain: Bureaux de la revue, 1935, s. 313. Prawdopodobnie źle odczytano skrót. Powinno być: *W[rat]islańskiensis episcopus*.

³² Tak podaje *Chronica Principum Poloniae*, [w:] *Scriptores Rerum Silesiacarum*, t. 1, Breslau 1835, s. 161.

³³ W kwestii daty przybycia cystersów do Kamieńca ostatnio dyskusja została podsumowana w: *Monasticon Cisterciense Poloniae* – Stanisław Kozak, Agata Tarnas-Tomczyk, Marek Wójcik, Kamieniec, [w:] *Monasticon Cisterciense Poloniae*, red. Andrzej Marek Wyrwa, Jerzy Strzelczyk, Krzysztof Kaczmarek, Poznań 1999, s. 114–115.

dzili cystersów³⁴ i ponownie osadzili w Kamieńcu swojego prepozyta, proboszcza Jana³⁵. Odpowiedzią biskupa było rzucenie klątwy na opata wrocławskiego Wincentego oraz kamienieckiego proboszcza Jana, a także obłożenie Kamieńca interdyktem³⁶.

Rozstrzygnięcie konfliktu – postępowanie arbitrażowe

Źródła wskazują, że rozwiązywania konfliktu szukano przez odwołanie się do uznawanych przez obie strony autorytetów. Najpierw był nim biskup Tomasz. Kanonicy nie uszanowali jednak postanowień biskupa i uciekli się do pomocy władzy świeckiej. Biskup potępił działanie kanoników i obłożył ich klątwą. W konsekwencji kanonicy odwołali się od decyzji biskupa do Stolicy Apostolskiej. Do rozstrzygnięcia konfliktu wyznaczony został legat papieski Jakub z Leodium.

Sposób, w jaki legat papieski Jakub z Leodium rozstrzygnął konflikt, nosi znamiona nie tyle postępowania sądowego, co arbitrażu. Jak podkreśla Rafał Wojciechowski: „rozstrzyganie sporów przez powierzenie tego zadania osobie lub osobom niezależnym od stron ma długą historię”³⁷. Doktryna arbitrażu pojawia się w prawie rzymskim, gdzie unormowano proces umowy arbitrażowej (*compromissum*). Na mocy takiej umowy strony poddawały spór do rozpatrzenia arbitrowi, który powinien zakończyć go wydaniem wyroku. Z wyborem takiej właśnie drogi mamy do czynienia w przypadku konfliktu cystersów z kanonikami. Średniowieczne sposoby i procedury rozstrzygania konfliktów w wyniku arbitrażu opierały się na dwóch filarach – prawie rzymskim i kanonicznym. Podstawę do studiów i rozważań nad prawem rzymskim stanowiła kodyfikacja Justyniana. „Zainteresowanie się prawem rzymskim pod koniec XII wieku odbiło się dodatnio na opracowaniu naukowym arbitrażu”³⁸. To na jego podstawie glosatorzy i komentatorzy opracowywali i komentowali zarówno poszczególne, zawarte w prawie rzymskim instytucje prawne, jak i funkcjonowanie całego systemu. Obok dzieł ogólnych powstawały także summy notarialne i procesowe zawierające wzory aktów notarialnych i formularze czynności procesowych. W owych pracach uwzględniano też kwestię arbitrażu – ważną dla rozwijającego się procesu rzymsko-kanonicznego oraz praktyki notarialnej (między innymi układano wzory sporządzania umowy arbitrażowej

³⁴ Sub II, nr 347, 348, 349, 384, „(...) dicta domo expelli dictos Cistercienses monachos per potentiam secularem”.

³⁵ Sub II, nr 347, 348, 349.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Rafał Wojciechowski, *Arbitraż w doktrynie prawnej średniowiecza*, Wrocław 2010, s. 13

³⁸ Marian Alfons Myrcha, *Sądy polubowne w prawie kanonicznym. Studium prawnoporównawcze*. Lublin 1948, s. 31.

oraz wyroku arbitrażowego)³⁹. „Rozwój nauki o sądach polubownych wpłynął na częstsze stosowanie tych sądów w praktyce. Jednakże do rozpowszechnienia się arbitrażu przyczynili się przede wszystkim papieże: Aleksander III, Innocenty III, Grzegorz IX i Bonifacy VIII – ci dwaj ostatni zwłaszcza przez zamieszczenie w swych dekretach norm, odnoszących się do sądownictwa polubownego”⁴⁰.

W myśl średniowiecznych jurystów arbitraż był czymś na podobieństwo procesu. Różnice wynikały jednak z tego, iż źródłem władzy arbitra było upoważnienie umowne. W przeciwieństwie do procesu sądowego, arbitraż miał na celu polubowne rozstrzygnięcie sporu. Mimo iż motywacje stron były odmienne, sam proces arbitrażu przebiegał jednak podobnie do tradycyjnego procesu sądowego. Zarówno sędzia, jak i arbiter wydawali wyrok w sprawie, w jednym i drugim przypadku podlegał on egzekucji⁴¹. Podstawową zasadą arbitrażu był jego nieprzymusowy charakter. Strony same decydowały się na próbę osiągnięcia porozumienia za pośrednictwem arbitrów. Jednak, jak od każdej reguły, tak i w tym przypadku były wyjątki. „Według prawa Dekretów niektóre sprawy sporne, jak na przykład spór biskupa z podwładnymi duchownymi, rozstrzygnięcie zarzutu stronnictwa sędziego, ustalenia kompetencji sądu itp., podlegały przymusowym sądom polubownym”⁴².

Sądzę, że rozwiązywanie konfliktu między kanonikami a cystersami nosi znamiona przymusowego arbitrażu, zaś jako odwołanie od wyroku biskupa wrocławskiego i próbę uzyskania nowego *compromissum* należy interpretować dokumenty wystawione 13 i 15 października 1248 roku we Wrocławiu⁴³.

Umowa arbitrażowa

Początkowym etapem rozwiązania sporu była umowa arbitrażowa. Powinna ona według doktryny prawnej posiadać określony schemat. Analizując dokument z 13 października 1248 roku, można dopatrzyć się w nim cech takiej właśnie umowy. Pierwszym elementem umowy arbitrażowej było oznaczenie stron konfliktu⁴⁴. We wspomnianym dokumencie jako jedna ze stron występują cystersi: opat Henryk i konwent lubiąski oraz opat Ludwik wraz z konwentem kamienieckim⁴⁵. Zaś po drugiej stronie Wincenty wraz z konwentem kanoników z klasztoru na Piasku oraz

³⁹ R. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 29, 62.

⁴⁰ M.A. Myrcha, *op. cit.*, s.31.

⁴¹ R. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 90.

⁴² M.A. Myrcha, *op. cit.*, s. 59.

⁴³ SUB II, nr 347, 348, 349.

⁴⁴ R. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 107.

⁴⁵ SUB II, nr 347, „Frater Henricus abbas et conventus de Lubens et frater Lodoicus abbas et conventus de Camenez Cisterciensis ordinis ex una parte”.

mnisi wspólnoty kamienieckiej, którzy wcześniej zajmowali klasztor w Kamieńcu⁴⁶. Następnym elementem jest wskazanie arbitrów⁴⁷. O arbitraż mnisi proszą legata papieskiego Jakuba z Leodium⁴⁸. Obok wskazania arbitrów należało określić przedmiot sporu⁴⁹ oraz przedstawić jego przebieg. Tu zakonnicy przedstawili spór, który wywołał między nimi tak wielką niezgodę⁵⁰. Jak wiemy, kanonicy zostali usunięci z Kamieńca, jednak następnie wygnali cystersów przy pomocy władzy świeckiej⁵¹. Konsekwencją działania kanoników było to, że biskup ekskomunikował kanoników, a Kamieniec obłożył interdyktem⁵².

Wyznaczono również karę umowną w razie niewykonania wyroku⁵³. Strony wyraziły zgodę na wyrok i zadeklarowały osobistą odpowiedzialność za wykonanie zobowiązań zawartych w *compromissum*, które zobligowany był wydać arbiter.

Wyrok Jakuba z Leodium

Dwa dni po zawarciu umowy arbitrażowej, czyli 15 października, wystawiony został dokument zawierający przygotowane *compromissum*. Na początku Jakub z Leodium przedstawił strony konfliktu oraz jego przedmiot. Następnie powtórzona została umowa arbitrażowa. Choć arbitrem był legat papieski⁵⁴, to w podjęciu decyzji wspierali go *boni viri*: biskup krakowski Prandota oraz biskup lubuski Nankier⁵⁵. W myśl doktryny prawnej od orzeczeń arbitratorów wyrokujących zgodnie z zasadą słuszności można się było odwołać właśnie *ad arbitrium boni viri*.

W wyniku rozpatrzenia sprawy przez legata Kamieniec został po „wsze czasy” przyznany cystersom, kanonicy zaś mieli powrócić do Wrocławia. Legat i biskupi zasądziли także, by zbiory i dochody z roku 1248 podzielić między oba zwaśnione konwenty, jednak i w tym roku i w przyszłości dziesięciny mieli pobierać cystersi. W kwestii zaś zagarniętych zwierząt (owiec) odpowiedzialność spadła na

⁴⁶ *Ibidem*, „Frater Vincentius abbas et conventus sancte Marie in Wratislavia et fratres ecclesie Camenensis, qui prius in eadem commorabantur, ordinis sancti Augustini”.

⁴⁷ R. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 107.

⁴⁸ SUB II, nr 347, „Venerabilem virum Iacobum archidiaconum Leodiensem domini pape (...) capellanum ac eiusdem in Polonia, Prussia et Pomerania”.

⁴⁹ R. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 107.

⁵⁰ SUB II, nr 347, „gravis discordia inter nos orta esset super hoc”.

⁵¹ *Ibidem*, „abbas et conventus sancte Marie procuraveramus de dicta domo expelli dictos Cistercienses monachos per potentiam secularem”.

⁵² *Ibidem*, „excommunicari procuraverant domo et loco eodem supposito interdicto”.

⁵³ *Ibidem*, „mille marcarum”.

⁵⁴ SUB II, nr 348, 349, „Iacobus archidiaconus Leodiensi (...) pape capellanus (...) in Polonia, Prussia et Pomerania”.

⁵⁵ *Ibidem*, „bonorum virorum et maxime venerabilium patrum. P. Cracoviensis et N. Lubucensis episcoporum”.

opata wrocławskiego. Miał doprowadzić stado do stanu sprzed wypędzenia cystersów (z wyjątkiem 25 sztuk i tych, które zginęły śmiercią naturalną), co więcej, opat został zobowiązany do zwrócenia ksiąg i ozdób kościelnych oraz dokumentów wydanych dotychczas dla klasztoru⁵⁶.

Kolejne postanowienia mówiły o zobowiązaniu biskupa Tomasza do zwolnienia z rzuconej przez niego klątwy zarówno opata wrocławskiego, jak i konwentu oraz proboszcza kamienieckiego. W ramach odszkodowania dla klasztoru we Wrocławiu biskup miał przekazać dziesięcinę w wysokości 7 grzywien rocznego dochodu i potwierdzić to stosownym dokumentem⁵⁷. Legat wyznaczył również dwóch członków kapituły, którzy mieli dopilnować egzekucji zawartych w wyroku postanowień.

Egzekucja wyroku i jego potwierdzenie

Po wydaniu wyroku kolejnym etapem było zastosowanie się do postanowień Jakuba z Leodium, czyli wprowadzenie w życie jego postanowień i potwierdzenie ich stosownymi dokumentami oraz zrzeczenie się przez strony uprawnień, których zastosowanie pozwalałoby wykraczać przeciwko wyrokowi arbitrażowemu. Było to o tyle istotne, że wyrok arbitrażowy obowiązywał jedynie tych, którzy w owym procesie uczestniczyli i uznawali autorytet arbitra⁵⁸.

W konsekwencji Wincenty zrzekł się pretensji do Kamieńca w imieniu swoim i konwentu na Piasku⁵⁹. Biskup zaś nadał kanonikom dziesięcinę z 7 grzywien srebra oraz zwolnił ich z rzuconej klątwy⁶⁰.

Postanowienia zawarte w wyroku arbitrażowym potwierdził 15 lipca 1251 roku papież Innocenty IV⁶¹. Zaś 11 maja 1262 roku w sprawie klasztoru w Kamieńcu jeszcze raz wypowiedział się legat papieski Jakub z Leodium – wtedy już jako papież Urban IV⁶².

⁵⁶ *Ibidem*, „Lodoicus abbas et conventus, qui anno preterito in domo de Camenez fuerant a venerabili patre .T. Wratislaviensi episcopo instituti et de eadem eiecti, ut supradictum est, per potentiam secularem, ad eandem domum de Camenez protinus revertantur et eandem domum in perpetuum habeant et possideant cum omnibus redditibus, appenditiis et pertinentis suis pacifice et quiete”.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ M.A. Myrcha, op. cit., s. 170.

⁵⁹ SUB II, nr 366.

⁶⁰ *Ibidem*, IX. Dokument datowany na 1249 rok, w rzeczywistości późniejszy.

⁶¹ *Schlesisches Urkundenbuch*, t. III, opr. Winfried Irgang, Wien–Köln–Graz 1984, nr 12 (dalej SUB III).

⁶² SUB III, nr 397.

Wnioski

W literaturze wskazuje się na wiele powodów, dla których decydowano się na arbitraż jako sposób rozstrzygnięcia konfliktu. Arbitraż jako szczególna forma wymagał spełnienia pewnych warunków. Strony musiały stwierdzić, że nie potrafią same rozwiązać narosłych między nimi kontrowersji. Do tego, mimo istnienia kwestii spornych, musiały porozumieć się w kwestii wyboru osoby, która problem zbada i rozstrzygnie. Autorytet takiego arbitra czy arbitrów musiał być na tyle akceptowany przez zwaśnionych, by strony nie tylko nie zaprzestały współpracy, ale także podporządkowały się jego rozporządzeniom.

Czynniki, które mogły skłaniać do poddania się postępowaniu arbitrażowemu, to pragnienie braku rozgłosu (zupełnie inaczej byłoby w przypadku sprawy sądowej), często podkreślane w źródłach wykazanie dobrej woli stron i chęć znalezienia porozumienia. Kolejną kwestią była szybkość postępowania oraz mniejsze koszty procesowe. Istniały też przypadki, gdy strony zobowiązane były do poddania się procesowi arbitrażu. Z taką właśnie formą arbitrażu mamy najprawdopodobniej do czynienia w tym przypadku. W kontekście zaistniałego sporu interesująca jest rola Wincentego z Pogorzeli, bowiem występuje on po stronie kanoników, jednak w dokumencie biskupa Tomasza (opatrzoną datą wystawienia 1249 rok, ale faktycznie powstałym około 1262 roku⁶³) czytamy, że Wincenty prosił biskupa, by ani za życia, ani po jego śmierci fundacja Pogorzeli nie dostała się pod zwierzchnictwo kanoników z Wyspy Piaskowej⁶⁴. Tomasz Jurek upatruje w tym chęć ochrony fundacji Pogorzeli przed zakusami kanoników⁶⁵. W interpretacji wspomnianego dokumentu należy jednak zwrócić uwagę na kilka kwestii. Rok 1262 to czas, kiedy legat papieski Anzelm, biskup warmiński, przebywa we Wrocławiu (1262–1265) i koresponduje z papieżem Urbanem IV – wcześniej Jakubem z Leodium – w kwestii statutów synodalnych z 1248 roku⁶⁶. Wtedy też papież wystawia dla Kamieńca dwa dokumenty: jeden potwierdzający posiadłości i dziesięciny oraz drugi potwierdzający prawa cystersów do klasztoru. W tym drugim dokumencie przytoczony jest tekst dokumentu biskupa Tomasza, pochodzącego rzekomo z 1249 roku. Trudno więc uznać za właściwe przypisywanie zapisanych tam słów Wincentemu – jest to raczej kwestia zabezpieczenia prawa własności dla cystersów.

⁶³ W kwestii dokumentu patrz komentarz Winfrieda Irganga: SUB II, nr 384 oraz T. Jurka, *Najdawniejsze dobra...*, s. 31.

⁶⁴ SUB II, nr 384, „(...) frequenter nos magnis exorabat precibus, ne post mortem eius, si nos superviveremus, domum dictam de Camenez aliquatenus permetteremus subici domui sancte Marie”.

⁶⁵ T. Jurek, *Rodowód...*, s. 35.

⁶⁶ W. Góralski, *Statuty...*, s. 152.

Konflikt można podzielić na kilka etapów. Zarzewiem konfliktu było usunięcie kanoników z Kamieńca i zastąpienie ich cystersami. Właściwy konflikt rozpoczął się, gdy niezadowoleni z decyzji biskupa kanonicy siłą przejęli klasztor. Ów akt przemocy spowodował odpowiedź biskupa, którego autorytet został zakwestionowany. Ekskomunika i interdykt nie rozwiązały jednak konfliktu, zaś biskup w tym momencie był już także zaangażowany w spór. Apelacja do Stolicy Apostolskiej rozpoczęła etap rozstrzygania konfliktu. Interwencja Jakuba z Leodium w dużej mierze podtrzymała decyzje Tomasza (Kamieniec został przy cystersach), jednak pokojowy charakter procesu, gdzie ani pozycja konwentów, ani biskupa nie były kwestionowane, pozwolił na wypracowanie rozwiązania akceptowalnego dla wszystkich stron.

Jakub w trakcie synodu występował jako rygorystyczny przywódca, który nałożył sankcje na sprzeciwiających się jego woli, w chwili rozstrzygania sporu odwołał się do siły swego autorytetu i zamiast narzucać swoją wolę mocą udzielonej mu przez papieża władzy, dążył do kompromisowego rozwiązania impasu. Sposób, w jaki radził sobie z tym złożonym problemem, wskazuje z jednej strony na znajomość i akceptację sposobów rozwiązań konfliktów wypracowanych w obrębie prawa kanonicznego, z drugiej zaś na elastyczność w sprawowaniu władzy legata i wyborze środków najbardziej korzystnych w konkretnej sytuacji.

Król Pavlimir Bello i Aleksander Wielki. Wzór wojowniczego władcy w *Regnum Sclavorum* (*Latopisie popa Dukljanina*)

Abstrakt:

Celem niniejszego artykułu jest przeanalizowanie fragmentu *Historii Królestwa Słowian*, czyli *Latopisu popa Duklanina* dotyczącego króla Pavlimira Bello. *Latopis* to słynny średniowieczny test o fikcyjnym Królestwie Słowian na terytorium zachodnich Bałkan, rzekomo napisany w XII wieku. Autor artykułu zgadza się jednak z ustaleniami badaczy, którzy wzmiankowany fragment traktują jako późniejszą interpolację, napisaną prawdopodobnie w XIV wieku w rejonie Dubrownika. We fragmencie poświęconym czynom wojennym Pavlimira, anonimowy autor opisał zbrojny konflikt między Pavlimirem i Ljutomirem, żupanem Raszki. Ustanowienie po wojnie królestwa zostało przez anonimowego autora opisane przez odwołanie do opisu zwycięskiego króla z pierwszej Księgi Machabejskiej. Te same słowa zostały użyte w Biblii do opisu, między innymi, Aleksandra Wielkiego.

W niniejszym artykule autor dowodzi, że anonimowy twórca historii o królu Pavlimirze, świadomie odwołał się do opisu Aleksandra. Niektóre bowiem elementy historii króla Pavlimira, jak śmierć Ljutomira, ufundowanie zamku Bellino, niespodziewana śmierć, narodziny pogrobowca i wreszcie dezintegracja imperium, wykazują duże podobieństwo do historii o Aleksandrze Wielkim.

Słowa kluczowe:

Pavlimir Bello, *Historia Królestwa Słowian* (*Latopis popa Duklanina*), Aleksander Wielki, Królestwo Słowian, Zachodnie Bałkany

Abstract:

The main purpose of the article is to scrutinize the excerpt about King Pavlimir Bello from *The Chronicle of the Priest of Duklja* (*Dioclea*), the famous medieval text about the fictional Kingdom of Slavs in the territory of the Western Balkans, allegedly written around the XII century. The author agrees with the conclusion of earlier scholars who had considered this specific fragment a later insertion, probably written around the XIV century near Raguza (Dubrovnik).

The investigation fits in the wide stream of cultural studies that explores the notion of the medieval ideology of rulership. The author of this paper shows how the character of King Pavlimir matches the model of kingship known as *rex bellicosus* (the warrior-king). In the text of the Chronicle, this particular function of King Pavlimir is mingled with two others: the first being the older motif of the foundation of Raguza, where Pavlimir operated as the king-founder, and the second related to the broader vision of dynastic history, in which Pavlimir was the avenger of his grandfather Radoslav and the restorer of the Kingdom of Slavs.

In the excerpt dedicated to Pavlimir's deeds of war, the anonymous author of the section described the military conflict between Pavlimir and Ljutormir, Župan of Raška. After the war, the kingdom was truly established, which the unknown author has depicted using a reference to the

scene of the victorious king from the 1st Book of the Maccabees. The same words were used in the Bible, among other texts, in describing Alexander the Great.

This paper aims to show that the anonymous author of the story of King Pavlimir used this particular reference intentionally. Indeed, some of the elements of King Pavlimir's story, like Ljutomir's death, the foundation of the castle named Bellino, as well as the sudden death of Pavlimir, the birth of his posthumous successor and the disintegration of his kingdom, show strong resemblance to the story of Alexander. The character of the ancient conqueror was popular in the late medieval Western Balkans, as a part of the courtly culture of the region. Serbian annalist Danilo II and his successor compared some Serbian rulers to Alexander; furthermore, local versions of the Alexander Romance existed widely throughout the Balkans as early as the XIV century. Therefore, it is possible that the motif of King Pavlimir from *The Chronicle of the Priest of Duklja* is another example that shows the influence of the Alexander the Great character on the medieval literature of the Balkan region.

Keywords:

Pavlimir Bello, *The Chronicle of the Priest of Duklja*, Alexander the Great, Kingdom of Slavs, Western Balkans

W niniejszej rozprawie postaram się pokazać pewien szczególny rys króla Pavlimira Bello – władcy fikcyjnego Królestwa Słowian, postaci znanej ze średnio-wiecznej narracji *Regnum Sclavorum*, oraz sposób, w jaki charakterystyka tego bohatera nawiązuje do wzoru *rex bellicosus*, króla wojownika. Szczególną uwagę chciałbym poświęcić tym wątkom w narracji, które upodobniają historię Pavlimira do dziejów Aleksandra Wielkiego, proponując nowy sposób interpretacji wybranych fragmentów biografii słowiańskiego władcy.

Zacznijmy od samej historii, jak ją przedstawia *Regnum Sclavorum*. Pavlimir był wnukiem króla Słowian Radoslava, który, za sprawą zbuntowanego syna Časlava, musiał opuścić swoje władztwo i ostatecznie osiadł w Rzymie. Wżenił się tam w ród rzymskich możnowładców. Z tego związku pochodził ojciec Pavlimira – Petrislav, który także poślubił rzymską arystokratkę – stąd też Pavlimir był po kądzieli Rzymianinem. Wykazywał też wojenną zręczność, dzięki której zyskał wśród mieszczan przydomek Bello – „Wojowniczy”. Gdy już po śmierci Petrislava w mieście wybuchła wojna domowa, Pavlimir i jego ludzie zdecydowali, że wraz z żonami, synami i córkami, opuszczą nieprzychylny im Rzym. Ich celem stała się zamorska ziemia przodków. Bezkrólewie, które zapanowało tam po upadku Časlava, opisuje Anonim nieco wcześniej. Podaje też, że niedługo przed ich przybyciem doszło do niszczycielskiego najazdu Saracenów i ludność miast dalmackich zmuszona była uciekać w góry, gdzie popadła w zależność od mieszkających tam Słowian. Gdy Pavlimir i jego towarzysze przybyli do miast Gruż i Umbla, zbudowali tam zamek, a następnie – wraz z uciekinierami z miasta Epidaurum – miasto, które nazwano Raguzą,

a w języku Słowian – Dubrownikiem. Jak zobaczymy poniżej, na tym skończył się pierwszy segment historii Pavlimira. Drugą część otwarło zaproszenie, które wysłali mu Słowianie. Na ich prośbę, przy aprobacie możnowładców, Pavlimir przybył do miasta Tribunja, by zasiąść na tronie przodków. Następuje potem opis kampanii króla, która miała na celu odzyskanie wszystkich ziem królestwa jego dziada – Radosława, zawłaszczonych uprzednio przez samowolnych banów i żupanów. Pavlimirowi udało się to osiągnąć, gdy pokonał w bitwie nad rzeką Ibar swojego największego wroga – żupana Raszki Ljutomira. Jego wysiłki nie odniosły jednak zamierzonego skutku. Mimo że Pavlimir zabezpieczył granicę królestwa i potwierdził jego kształt, to po nagłej śmierci władcy jego imperium szybko uległo rozkładowi. Pomimo narodzin syna – pogrobowca Tišemira, wierna pozostała mu tylko Tribunja. Państwo, które zbudował jego ojciec, rozpadło się na części¹.

Geneza tej narracji nie jest jasna. *Regnum Sclavorum*, znane w Polsce przede wszystkim pod tradycyjnym tytułem *Latopis popa Dukljanina*², to napisany po łacinie tekst opisujący dzieje fikcyjnego Królestwa Słowian w rejonie zachodnich Bałkanów. Przyjmuje się, że zabytek został napisany w Barze (dzisiejsza Czarnogóra), choć nie jest wykluczone, że niektóre jego fragmenty powstały w innych miejscach wybrzeża Adriatyku lub w samej historycznej Chorwacji. Mimo wyłożonych prób i wielu w tej materii hipotez, do dziś nie udało się z całą pewnością ustalić ani autorstwa tekstu, ani czasu jego powstania. W tej drugiej kwestii najczęściej podaje się jako najbardziej prawdopodobny okres przypadający na drugą połowę XII wieku, lecz pojawiły się też inne hipotezy, z których żadna stanowczo nie wyklucza też późniejszych ingerencji w materiał tekstu³.

Uczeni dysponują kilkoma redakcjami *Regnum Sclavorum*, przy czym tytułem tym określa się często nie sam zabytek łaciński, lecz również chorwacki tekst będący prawie w całości tłumaczeniem jakiejś łacińskiej redakcji *Regnum Sclavorum*, która nie zachowała się do naszych czasów. Najstarszy, łacińskojęzyczny manuskrypt pochodzi z początków XVI wieku, dokładnie z roku 1510. Jest to jednak

¹ *Ljetopis Popa Dukljanina*, red. Vladimir Mošin, Zagreb 1950, s. 69–71. (wszystkie cytaty z *Regnum Sclavorum* w tym artykule podano według tego wydania)

² Polskiego przekładu wraz z opracowaniem dokonał Jan Leśny, *Historia Królestwa Słowian, czyli Latopis Popa Dukljanina*, Warszawa 1988.

³ Najważniejsze prace omawiające powstanie, datację i autorstwo zabytku: *Letopis Popa Dukljanina*, red. Ferdo Šišić, Zagreb 1928; *Ljetopis Popa Dukljanina*, red. V. Mošin. Obaj dowodzą, że mamy do czynienia z tekstem XII-wiecznym z licznymi, zwłaszcza w opinii Šišića, późniejszymi glosami. Na początek XIII wieku przesuwają datę powstania Eduard Peričić, *Sclavorum regnum Grgura Barskog*, Zagreb 1990, który włożył wiele wysiłku w wykazanie autora tekstu. Podobnie, lecz z odmiennymi rezultatami, twierdzi ostatnio Tibor Živković, *Gesta regum sclavorum*, t. II, Beograd 2009, który uznawał raczej XIV-wieczne pochodzenie rdzenia dostępnej dziś narracji. Nawet na połowę XV wieku przesuwają zaś czas powstania tekstu Slavko Mijušković, *Ljetopis Popa Dukljanina*, Titograd 1967.

tłumaczenie tekstu napisanego w języku chorwackim z powrotem na łacinę. Autorem tego tłumaczenia był dalmatyński poeta Marko Marulić⁴. W swym chorwackim brzmieniu utwór zachował się w rękopisie z 1546 roku, ale rękopis ten mógł różnić się od tego, który był bazą dla tłumaczenia z 1510 roku.

Najstarsze rękopisy przechowujące łacińskie brzmienie tekstu, niebędące wtórnym tłumaczeniem, pochodzą z połowy XVII wieku. Są to Rękopis Belgradzki i Rękopis Watykański, które w swej treści różnią się tylko nieznacznie, a różnice te są dla naszych rozważań właściwie nieistotne. Wcześniej jeszcze nieznana łacińska kopia posłużyła przy wydaniu w 1601 roku tłumaczeniu Mavro Orbiniego⁵. Jest to zarazem pierwsza z wersji, w której pojawia się król Pavlimir Bello, nieobecny zupełnie w chorwackiej redakcji i tłumaczeniu Marulicia.

Jak już wcześniej wspomniano, istnieją przesłanki, które wskazują na nawet XII-wieczne korzenie *Regnum Sclavorum*⁶. Jednak ze względu na skomplikowaną historię transferu tego tekstu nie można z dużą pewnością stwierdzić, która z zachowanych redakcji najlepiej odpowiada hipotetycznej, pierwotnej narracji. Celem tej rozprawy nie jest ustalenie procesu, w wyniku którego powstały dostępne nam dziś wersje *Regnum Sclavorum*. Tym niemniej nie można też całkiem tego problemu zostawić. Warto jeszcze raz podkreślić, że opowieść, której zamierzamy się tu przyjrzeć, zachowała się jedynie w tekstach łacińskich (i tłumaczeniu Orbiniego na język włoski) – a więc dostępna jest nam w brzmieniu pochodzącym najwcześniej z XVII wieku. Sama narracja ujawnia swą segmentową budowę i jak zobaczymy niżej, zawiera w sobie przepracowaną starszą tradycję (możliwe, że nawet starsze teksty źródłowe włączono w obręb większej całości), służy również kilku narracyjnym celom. Nie jest wcale wykluczone, że fragment dotyczący Pavlimira, choć płynnie wkomponowany w dostępny nam tekst łaciński, został do niego dołączony później przez kogoś dobrze poinformowanego w tradycjach dotyczących Raguzy – do czego jeszcze odniesiemy się w dalszej części artykułu.

Warto zaznaczyć, że pochylając się nad tą narracją, będziemy opierać się na brzmieniu Rękopisu Watykańskiego. Rękopis Belgradzki, jak wspomniano, niewiele się w tej materii różni. Tłumaczenie Orbiniego, choć przecież najstarsze, jest

⁴ Miroslav Kurelac przypuszczał, że miał to być fragment *Inscriptiones – Saloni repertae*; zob: *An Unknown Manuscript of the „Annals of Presbyter Dukljanin”*, „Bulletin Scientifique Conseil des Academies des Sciences et des Arts de la RSF de Yougoslavie. Section B: Sciences Humaines”, 6 (15), 1970, Nr 4–6 (Avril–Juin), s. 113–114, idem, *Nepoznati rukopis „Ljetopisa Popa Dukljanina”*, „Historijski Zbornik”, 21–22 (1968–1969), s. 651–653.

⁵ *Il Regno De Gli Slavi hoggi corrottamente detti Shciavoni*, tłum. Mavro Orbini, Pesaro 1601.

⁶ Takie stanowisko poparli autorzy dwóch najpopularniejszych wydań źródłowych tego zabytku – F. Šišić, a następnie V. Mošin, vide przyp. 3. Taką datację popierał także J. Leśny.

jednak dodatkowo obarczone mankamentami przekładu i możliwą ingerencją tłumacza w pierwotny tekst.

Zanim przejdziemy do postaci Pavlimira, musimy wspomnieć jeszcze o średniowiecznych tradycjach związanych z założeniem miasta Ragusa. Wydarzenie to jest w narracji *Regnum Sclavorum* ściśle związane z powracającym władcą, a rzut oka na wcześniejsze realizacje tego motywu pomoże nam uwypuklić szczególną rolę, jaką Anonim przypisał w tym wątku fabuły właśnie Pavlimirowi.

Pierwszym znanym zabytkiem przekazującym opowieść o fundacji dzisiejszego Dubrownika jest *De Administrando Imperio* cesarza Konstantyna Porfirogenety⁷. W tej narracji brak jednak jakichkolwiek postaci króla albo władcy. Podobnie zresztą jak w kolejnych chronologicznie najstarszych zabytkach: w *Historia Salonitana* Tomasza Archidiacona⁸ i w tak zwanych rymach Miletiusa⁹, które, choć zachowały się tylko we fragmentach w dziele Nicoli Ragniny z XVII wieku, uważa się na ogół za dużo starsze¹⁰. Dzieło Ragniny zawiera również relację *Annales Ragusini*, najczęściej datowanych na drugą połowę XV wieku, w której początek miasta rzeczywiście powiązano już z postacią króla – fikcyjnego bośniackiego władcy, Radoslava Bello¹¹.

Wydaje się więc mało prawdopodobne, aby opowieść o powstaniu Raguzy powiązana z dziejami władcy lub dynastii pojawiła się w *Regnum Sclavorum* już w XII wieku, skoro nie zna jej piszący na terenie miasta Miletius. Postać króla Bello pojawia się w tradycji raguzkiej dopiero wraz z późnośredniowiecznymi *Annales Ragusini*. Czy źródeł tej tradycji można więc jednak szukać poza Raguzą, dokładniej: w tekście *Regnum Sclavorum*? Pierwsze wzmianki o obecności jakiegoś utworu nieznanego Diokleaty, który mógłby ewentualnie wpłynąć na kształt narracji *Annales Ragusini*, pojawiają się w dziele raguzkiego historyka Ludovicusa Tuberona¹². Tuberon wspomina o Diokleacie właśnie w kontekście legendy o upad-

⁷ *De Administrando Imperio*, rozdz. 29, red. Gyula Moravcsik, Dumbarton 1967, s. 135.

⁸ *Thomae Archidiaconi Spalatensis Historia Salonitanorum atque Spalatinarum Pontificum*, red. Olga Perić, Budapest–New York 2006, s. 46.

⁹ Ante Konstantin Matas, *Miletii versus*, Biblioteka za povijest dalmatinsku od J. Gelčica, cz. 1, Dubrovnik 1882, s. 9–12; *Annales Ragusini Anonymi item Nicolai de Ragnina*, red. Speratus Nodilo, Zagrebiae 1883, s. 174.

¹⁰ Natko Nodilo, *Prvi ljetopisci i davna historiografija dubrovačka*, Radovi JAZU, 65, Zagreb 1883, s. 29–30; Vinko Foretić, *Povijest Dubrovnika do 1808. Knjiga prva*, Zagreb 1980, s. 11, uznaje Miletiusa nawet za twórcę z XI stulecia, wierząc relacji anonimowej relacji w dziele Ragniny, która wspomina Miletiusa jako świadka znalezienia głowy św. Błażeja w 1026 roku. Z drugiej strony, Radoslav Katičić zauważa, że często datuje się utwór na wiek XIV, sugerując się wzmianką o cesarzu Stefanie Dušan.

¹¹ *Annales Ragusini Anonymi*, s. 4.

¹² *Lvdovici Tvberonis Dalmatae abbatis Comentarii de temporibvs suis*, oprac. Vladimir Rezar, Zagreb 2001, s. 87.

ku Epidaurum i powstaniu Raguzy. Wymienia przy tym również postać króla Polimirusa. Legenda o tym władcy była więc znana w okolicach Raguzy na przełomie XV i XVI wieku.

Liczne różnice w treści *Regnum Sclavorum* i *Annales Ragusini* przemawiają jednak za odwrotnym kierunkiem przepływu tych wątków. Tradycja dotycząca władcy o przydomku Bello musiała uformować się na terenie miasta dużo wcześniej i stamtąd dopiero trafiła do tekstu tzw. Diokleaty. Wypada więc za Miloradem Medinim powtórzyć hipotezę zakładającą, że warstwy dotyczące zarówno Pavlimira Bello, jak i wątku Raguzy w tekście *Regnum Sclavorum* pojawiły się później niż najstarsze zręby dzieła (na pewno później niż w XII wieku, jeśli przyjmujemy taką datację początków tekstu), w oparciu o istniejącą już raguzką tradycję dotyczącą początków miasta¹³.

Niestety, niewiele pewnego wiemy na temat źródeł samej legendy Pavlimira oraz okoliczności włączenia jej w narrację *Regnum Sclavorum*. Analiza czynów Pavlimira pozwala na wyodrębnienie dwóch podstawowych funkcji, które anonimowy autor (Dukljanin, bądź późniejszy kompilator) powiązał z postacią władcy. Jest to funkcja króla-fundatora, łącząca się przede wszystkim z omówioną już szerszą tradycją związaną z powstaniem Raguzy. W tym miejscu opowieści nowe motywy uzupełniają starsze przekazy, uwypuklając rolę władcy, w tym przypadku króla Pavlimira, w założeniu grodu, co obce było wcześniejszej tradycji, przekazującej raczej wizję kolektywnego wysiłku wygnańców z Epidaurum (często wspieranych przez przybyszów z Rzymu). Drugie z zadań Pavlimira to odnowienie królestwa dziada – Radoslava, objęcie tronu w Tribunji i zmazanie klątwy, jaka spadła na dynastię za sprawą zbuntowanego przeciw ojcu Časlava, który doprowadził zresztą *de facto* do rozpadu królestwa. Oprócz tych podstawowych działalności, trochę na ich obrzeżu autor rozwija trzeci charakterystyczny rys króla Pavlimira, związany ściśle z zaletami władcy i jego przydomkiem Bello. Chodzi tu o zespół pojawiających się w narracji wątków, które swoje uzasadnienie znajdują właściwie jedynie w powiązaniu ze znanym w okresie średniowiecza wzorem wojowniczego władcy (*rex bellicosus*).

Już na samym początku opowieści wyraźnie dano do zrozumienia, że Pavlimir ma zadatki na wielkiego wojownika. Wspomniany przydomek Bello, integralna cecha postaci, zostaje wytłumaczony w następujący sposób: „Pavlimirus iam iuvenis effectus, caepit esse valde robustus et fortis bellator, ita ut in civitate Roma-

¹³ Milorad Medini, *Starine Dubrovačke*, Dubrovnik 1935, s. 61–64; idem, *Kako je postao Ljetopis Popa Dukljanina*, „Rad HAZU”, 173 (1942), s. (44) 156 – przypuszcza, że stało się to w XIV stuleciu.

na nullus ei esset similis. Unde parentes eius nec non alii Romani caeperunt illum valde diligere immutaveruntque nomen eius et imposuerunt ei nomen Bello, eo quo bellum facere valde delectbantur¹⁴.

Mamy więc nawet więcej niż wskazówkę, która opisuje temperament Pavlimira i zawiera w sobie zapowiedź charakteru jego panowania. Oczywiście, próbowano rozpoznać w historiografii inne niż wskazane przez anonimowego autora korzenie tego przydomku. Medini, na przykład, łączył je ze wspomnianym przez Porfirogenetę władcą Tribunji o imieniu Bellae¹⁵. Jeszcze dalej poszedł w swych domysłach Vladimir Ćorović, doszukując się podobieństw z imieniem Belus rozpowszechnionym ponoć wśród starożytnych Ilirów, a w kształcie miana: Pavlimir Bello – tłumaczonym jako „Biały Paweł” – widział nawet, jakąś wariację na temat rodu Bjelopavlicia¹⁶. Podobnie jak w przypadku hipotezy Tibora Živkovića, jakoby dzieje Pavlimira zostały oparte na historii faktycznego władcy Raški – Časlava¹⁷, którego wspominają źródła bizantyjskie, pomysły te nie wykraczają jednak poza sferę przypuszczeń. Wspominamy je po to, aby uwypuklić jeszcze różnice w naszym podejściu, w którym przedmiotem badań są postaci *Regnum Sclavorum* i ich dzieje traktowane jako twory literackiej wyobraźni. Nie jest więc dla nas najważniejsze, czy w istocie Dukljanin lub jakiś jego kontynuator skorzystał z odnalezionego w starszych źródłach imienia lokalnego władcy, lecz jakie jest miejsce Pavlimira w fabularnym planie jego opowieści i jakie znaczenie ma dla tej fabuły konkretny sposób obrazowania użyty przez jej anonimowego autora. W tym wypadku jasne zaś jest, że Bello to przydomek wojownika, z którym może wiązać się szerszy kompleks znaczeniowy.

Rzeczywiście, gdy już Pavlimir wypełnił dwa postawione przed nim przez zamysł autora zadania, to jest kiedy podźwignął gród Raguzy i zasiadł na tronie Królestwa Słowian, pojawił się właśnie wątek *rex bellicosus*. Dowiadujemy się z narracji, że banowie, żupani i setnicy zaaprobowali wybór Pavlimira i oddali się królowi w opiekę. Jedynym przeciwnikiem pozostał wielki żupan Raški – Ljutimir. Z wcześniejszego opisu *interregnum* wynikało, że to właśnie władcy Raški stali się najpoważniejszymi politycznymi graczami na gruzach królestwa Časlava¹⁸. Pavlimir pokonał zbuntowanego żupana nad rzeką Ibar i rozciągnął tym samym granice swojego władztwa na obszar idealny, oznaczony w już czasie zwołanego

¹⁴ *Ljetopis Popa Dukljanina*, red. V. Mošin, s. 69.

¹⁵ *Ibidem*, s. 69, przyp. 134; M. Medini, *Starine Dubrovačke*, s. 53.

¹⁶ Vladimir Ćorović, *Historija Bosne*, Beograd 1940, s. 146.

¹⁷ Tibor Živković, *The Legend of Pavlimir Bello*, [w:] *idem, Forging Unity. The South Slavs between East and West: 550–1150*, Belgrade 2008, s. 218 i n.

¹⁸ *Ljetopis Popa Dukljanina*, s. 67–69.

przez Svetopelka soboru w Dalmie. W końcu rzeczywiście przejął Królestwo Słowian, co anonim skwitował słowami: „Rex autem accepit regnum patrum suorum. Et siluit terra in conspectu eius”¹⁹.

Zdanie to, jak słusznie zauważył Tibor Živković, to biblijny cytat z 1 Księgi Machabejskiej²⁰. Uczony nie zwrócił jednak większej uwagi na cały szereg konsekwencji, które związane są z tak wybranym nawiązaniem. Pojawienie się tego wersu w tym właśnie miejscu na pewno nie było przypadkowe. Przede wszystkim Księga Machabejska w okresie pełnego średniowiecza symbolicznie wiąże się, przez dzieje samych Machabejczyków, z walką o odzyskanie państwa i swego rodzaju „rekonkwistą”²¹. Już Hraban Maur kładł w swoim komentarzu silny akcent na wojenne zasługi Judy Machabeusza i jego braci, przez co zmienił optykę dotyczącą tej starotestamentowej grupy, w której przedtem widziano przede wszystkim pierwowzór chrześcijańskich męczenników²².

Podobne procesy postępowały dalej, tak że w X i XI stuleciu Juda stał się wraz z królem Dawidem i Jozuem starotestamentowym reprezentantem kanonu „dziewięciu wojowników” (*Nine Worthies*) – modelowych postaci rycerzy i wodzów, wspomnianych przez zwierciadła ksiąg, bohaterów rycerskich romansów²³. Poza Dawidem, Judą Machabeuszem i Jozuem w skład tej grupy weszli bohaterowie antycznej historii: Hektor, Aleksander Wielki i Juliusz Cezar, oraz trzech królów powiązanych z legendami Zachodu: król Artur, Karol Wielki i Gotfryd z Bouillon.

Nie wiemy, czy anonim znał dobrze symboliczne znaczenie Księgi Machabejskiej przypisywane jej przez tradycję kościelną lub sposób, w jaki ukształtowane przez Księgę motywy funkcjonowały w dworskiej literaturze. W żaden sposób nas o tym nie informuje. Pozostaje sam suchy zapis: użycie tego właśnie cytatu w odniesieniu do króla-wojownika na kartach *Regnum Sclavorum*. Lektura samej Księgi Machabejskiej opisującej powstanie wielkiego imperium i wojny królów o schedę po nim, może stanowić przesłankę potwierdzającą, że autor narracji o Pavlimirze również zauważył podobieństwo biblijnych zdarzeń do opisywanych przez siebie wypadków.

Spójrzmy na sam wers: „Et siluit terra in conspectu eius” w Księdze Machabejskiej. Okazuje się, że został on tam powiązany z antycznymi wzorami królów-

¹⁹ *Ibidem*, s. 71.

²⁰ T. Živković, *Gesta regum Sclavorum*, t. II, s. 231.

²¹ John Halbrooks, *Ælfric, the „Maccabees”, and the Problem of Christian Heroism*, „Studies in Philology”, 3 (106), 2009, s. 268–269; O znajomości tego toposu na peryferiach chrześcijańskiego świata: Przemysław Wiszewski, *Domus Boleslai. Values and social identity in dynastic traditions of medieval Poland* (c. 966–1138), Leiden–Boston 2010, s. 295.

²² J. Halbrooks, *op. cit.*, s. 268 i n.

²³ Zob.: Horst Schroeder, *Der Topos der Nine Worthies in Literatur und bildener Kunst*, Göttingen, 1971.

wojowników. W całej Księdze to wyrażenie występuje trzykrotnie. Dwa razy w odniesieniu do króla Demetriusza II Nikatora: „Et videns Demetrius rex quod siluit terra in conspectu suo, et nihil ei resistit, dimisit totum exercitum suum, unumquemque in locum suum, excepto peregrino exercitu, quem contraxit ab insulis gentium: et inimici erant ei omnes exercitus patrum ejus” (1 Mch, 11, 38) oraz „Et sedit Demetrius rex in sede regni sui: et siluit terra in conspectu ejus” (1 Mch, 11, 52). W tym drugim rozpoznajemy właśnie cytat Anonima, opis przejęcia tronu przez Demetriusza koresponduje ze zdaniem „rex autem accepit regnum patrum suorum” w tekście *Regnum Sclavorum*.

Walki Demetriusza o tron są w Księdze Machabejskiej szczegółowo opisane. Jeśli jednak przyjmiemy, że nasz Anonim czytał całą biblijną Księgę i że dobrze poznał jej treść, to musiy również zakładać, iż był świadomy faktu, że pierwszy raz interesujące nas zdanie: „Et pertransiit usque ad fines terrae: et accepit spolia multitudinis gentium, **et siluit terra in conspectu ejus**” (1 Mch, 1,3) [zaznaczenie – W.K.] pojawia się niej odniesieniu do Aleksandra Wielkiego, który choć przyjmowany przez biblijnego autora chłodno, stawiany jest jednak za wzór króla zdobywcy.

Demetriusz, w przeciwieństwie do Aleksandra, nie stanowił w okresie średniowiecza podobnie spektakularnego przykładu. Księga Machabejska wspomina, co prawda, że przybył on na ziemię przodków zza morza, z Krety (1 Mch, 10, 67), jednak samo umiejscowienie referencji w *tekście Regnum Sclavorum* nie wskazuje na to, aby anonim mógł na tej podstawie zestawiać Demetriusza i powracającego z Rzymu Pavlimira. Cytat wyraźnie należy do tej części narracji, która opisuje Pavlimira jako zwycięskiego wodza. Nie wiadomo, na ile Anonim orientował się w zawiłościach konfliktów opisanych w Księdze Machabejskiej. Istnieje możliwość, że wybrał odpowiadający mu cytat niejako na chybił trafił, lecz nie stałoby to w zgodzie z jego pisarską skrupulatnością. Jeśli więc wybrał to biblijne odniesienie świadomie, musiał zwrócić uwagę na obecnego w treści Aleksandra, któremu – już w pierwszym rozdziale Księgi – przypisany jest odpowiadający opis: „et siluit terra in conspectu ejus”. Jeśli przyjmiemy, że autor zdawał sobie sprawę z podobieństwa postaci Pavlimira i Aleksandra, choćby w niejasny, oparty na kulturowych archetypach sposób, otworzy to przed nami możliwości wyjaśnienia pewnych zagadkowych detali historii słowiańskiego władcy, których w inny sposób nie udało się dotąd wyjaśnić.

Z podobnych konsekwencji nie zdawał sobie do końca sprawy Živković, gdy pisał: „Nie ulega wątpliwości, że cała opowieść o Bello ukuta jest z motywów i tym samym posiada swój wewnętrzny porządek i kolejność następowania wydarzeń. W skład tych motywów wchodzi także historia wojny z Węgrami i utwierdzenie

granic królestwa. Gdy wszystkie działania zostają zamknięte, król obchodzi swoje ziemie, aby się przekonać, czy wszystko jest w najlepszym porządku. Tak więc wiele motywów stapia się w jedną historię. Jednakże to, co należy odkryć, to historyczne ślady w tej opowieści²⁴. Zadanie, przynajmniej, w odniesieniu do *Regnum Sclavorum* obciążone bardzo dużym ryzykiem niepowodzenia.

Oczywiście, że wpływ na opowieść o Pavlimirze miały dawne podania o budowie Raguzy oraz koncepcja autora bądź kompilatora tekstu, aby pokazać tego władcę jako króla-odnowiciela królestwa Radoslava. Historyczne ślady w tej opowieści wydają się gubić w natłoku wspomnianych przez Živkovića motywów. Podobnie trudno jest się doszukać tych tropów w opisie wojen prowadzonych przez Pavlimira, gdyż, jak postaramy się zaraz wykazać, narracja została w tym miejscu podporządkowana nowemu założeniu, aby przedstawić Pavlimira jako modelowego króla-wojownika. Wydaje się, że – aby swój cel zrealizować – Anonim skorzystał właśnie z przykładu Aleksandra Wielkiego. Nie chodzi w tym wypadku nawet o w pełni świadome odwołanie – wtedy autor wyraźnie by to zaznaczył. Mamy raczej do czynienia z użyciem pewnego archetypicznego wzoru wojującego króla rozpowszechnionego w okresie, w którym przyszło Anonimowi pisać omawiany tu fragment.

Wydaje się, że niektóre detale dotyczące dziejów Pavlimira podsunęła autorowi znajomość historii Macedończyka. Już sam dobór toponimów przywodzi na myśl zakładane przez antycznego zdobywcę Aleksandrie. Pavlimir przecież buduje w Rasie zamek Bello, a pole jego krwawej bitwy z Węgrami również „po imieniu króla” zyskuje nazwę Bellina²⁵. Szczegół ten mógłby nas jedynie naprowadzić na ślad pewnej archetypicznej praktyki nazywania miejsc imieniem zdobywcy lub bohatera. Nie jest to jednak szczegół odosobniony. Obecność Aleksandra Wielkiego w historii Pavlimira przejawia się w całej sieci innych drobnych elementów, które dopiero przy pewnej propozycji odczytania zyskują swoje uzasadnienie.

Do tej kategorii należą też trzy dalsze wydarzenia z historii walki Pavlimira ze zbuntowanym żupanem Raški. Pierwsze z nich to śmierć Ljutomira. Opisał ją Anonim tymi słowami: „quidam qui cum eo erant, volentes habere benevolentiam regis, percutientes eum gladio, per pontem iactaverunt eum in lumen et mortuus est”²⁶. Okoliczności śmierci Ljutomira, mogą stanowić refleks konfliktu Aleksandra i Dariusza III, również zabitego przez własnych ludzi, chcących zyskać uznanie w oczach Macedończyka²⁷. Wymowne, że właśnie w tym fragmencie napotykamy omówiony wyżej cytat z Księgi Machabejskiej, niejako podsumowujący całe zdarzenie.

²⁴ T. Živković, *Gesta regum sclavorum* t. II, s. 232.

²⁵ *Ljetopis Popa Dukljanina*, s. 72.

²⁶ *Ibidem*, s. 71.

²⁷ Zob. Krzysztof Nawotka, *Aleksander Wielki*, Wrocław 2004, s. 352–369.

Kolejne puzzle mogą potwierdzać trafność takiej interpretacji. Wydarzenia związane ze śmiercią Pavlimira są co najmniej nietypowe. Wielcy królowie, przykładowi władcy umierają w *Regnum Sclavorum* śmiercią łagodną i dostojną. Odchodzą pogodzeni z Bogiem, a ich „dobra śmierć” symbolizuje też dobre władanie. Svetopelek, prawodawca i fundator Królestwa Słowian, umiera zgodnie ze starotestamentowym wzorem: „Regnavit praeterea rex sanctissimus XL annos et menses quator genuitque filios et filias, et septimo decime die intrante mense martio mortuus est (...)”²⁸. Dalszy przykład, „sławny król Dobrosław” również odchodzi, leżąc we własnym łożu, opłakiwany przez synów²⁹. Oczywiście, Anonim czasem szczędzi nam okoliczności śmierci. Powtarzalny jest jednak wzór, którym opisano na przykład śmierć króla Bodina: „Expletisque XXVI Annis et mensibus quinque in regno suo, mortuus est”³⁰. Wyjątek stanowi król-męczennik święty Vladimir – zamordowany na rozkaz bułgarskiego cara Vladislava, a także, niejako w opozycji do niego, niegodziwy Časlav, który ginie haniebną śmiercią³¹. Od tych wzorcowych sposobów ukazania śmierci władcy odbiega także obraz ostatnich chwil Pavlimira. Król, któremu poświęcono w narracji wiele uwagi, ginie po prostu śmiercią nagłą.

Być może, jest to konsekwencja nawiązania do ogólnego modelu władcy-wojownika. Nagła śmierć odzwierciedla gwałtowne życie. Jednak sam wzorzec nie podsuwa jednoznacznych rozwiązań w kwestii śmierci króla. Często święcący tryumfy rycerz i sprawiedliwy sędzia, zapewniwszy państwu dobrobyt, umierał w podeszłym wieku. Oszczędna informacja o śmierci Pavlimira musi więc wzbudzać naszą ciekawość: „Quadam autem die, dum intranet in unum oppidum Tribuniae, subitanea morte defunctus est”³². Sucha wiadomość nie zawiera wzmianki o tym, aby Pavlimir zdążył przed śmiercią pojednać się z Bogiem. Tego typu *mors repentina* kojarzyła się w średniowieczu jednoznacznie negatywnie. Był to rodzaj śmierci grzesznej.

Opisujące króla Bello *Annales Ragusini* także podkreślają niespodziewany charakter śmierci Radoslava – to że umiera bezpotomnie, a po jego zgonie w królestwie zapanował chaos³³. W *Rocznikach* w grę wchodziły jednak okoliczności dodatkowo obciążające Radoslava Bello, pragnącego zabrać wcześniej darowane Raguzie relikwie, podczas gdy historia Pavlimira, jaką przekazuje *Regnum Sclavorum*, nie stawia go w tak negatywnym świetle.

²⁸ *Ljetopis Popa Dukljanina*, s. 56.

²⁹ *Ibidem*, s. 92–93.

³⁰ *Ibidem*, s. 99.

³¹ *Ibidem*, s. 66.

³² *Ibidem*, s. 72.

³³ *Annales Ragusini Anonymi*, s. 4.

Także i w tym miejscu historia Pavlimira przypomina nieco dzieje Aleksandra. Znow nie jesteśmy w stanie dokładnie wskazać źródła możliwej inspiracji Anonima. Wiadomo, że Aleksander zmarł, przybywszy do Babilonu – który szykował na stolicę swego państwa. W narracji romansów jego śmierć została przedstawiona jako publiczny spektakl, z towarzyszącym jej ceremoniałem pożegnań, ale tych elementów u lakonicznego autora *Regnum Sclavorum* nie znajdziemy. Warto jednak zwrócić uwagę na miejsce śmierci Pavlimira – jego stolicę Tribunję, a także zestawić ten nagły zgon z plotkami, które już starożytni pisarze znali o śmierci Aleksandra – przypuszczeniami, że został on otruty, a jego śmierć była zaskakująca i przedwczesna.

W tak zarysowanym kontekście możemy zwrócić większą uwagę na problem następcy króla Bello, znow rozwiązany w *Regnum Sclavorum* inaczej niż w *Annales Ragusini*. Te drugie wspominają jedynie o chaosie, jaki zapanował po zgonie Radoslava Bello. Pavlimirowi natomiast rodzi się syn pogrobowiec, Tišemir, którego Anonim określa terminem: *consolator populi*. Narodziny pogrobowca osłabiają nieco znaczenie gwałtownej śmierci władcy. Jest to znak bożej łaski i cud, który ratuje dynastię. Okazuje się jednak, że nawet narodziny następcy nie są w stanie ocalić jedności Królestwa Słowian w granicach ustanowionych przez wojowniczego władcę. Spadkobiercy Ljutomira znow przejmują kontrolę nad Rašką: „et omnes bani, similiter tempore ut prius, dominari super et nolebantque ullam face rationem reginae nec eius filii”³⁴. Tylko Tribunja dochowuje wierności królowej i małoletniemu następcy tronu.

Czy możemy się tu doszukiwać paraleli z nagłą śmiercią Aleksandra, narodzinami Aleksandra IV i z rozpadem antycznego imperium? Dukljanin (lub kontynuator) nie daje nam tu wglądu do swych źródeł. Trudno też wskazać jakikolwiek tekst, który mógł go bezpośrednio inspirować. Oczywiście, dzieje Aleksandra stanowiły jeden z fundamentów średniowiecznej literatury, lecz pisarzy tej epoki interesowały często przede wszystkim orientalne perypetie Aleksandra, wątki magiczne, jego podróż do raju, przygody pełne fantastycznych elementów³⁵. Tego typu inspiracji nie sposób doszukać się w *Regnum Sclavorum*. Jest jednak prawdopodobne, że oprócz poświęconego władcy fragmentu Wulgaty, nasz anonim mógł znać perypetie Aleksandra z drugiej ręki, z czasów nauki szkolnej, z lektur opisujących dzieje świata.

Wiadomo też, że już w późnym średniowieczu postać Macedończyka była na Bałkanach dobrze znana. Serbski autor – późniejszy arcybiskup Danilo II w pierw-

³⁴ *Ljetopis Popa Dukljanina*, s. 72.

³⁵ Na temat popularności i rozwoju wątków aleksandryjskich w średniowiecznej literaturze Europy zob. przede wszystkim: George Cary, *The Medieval Alexander*, Cambridge 2011; *A Companion to Alexander Literature in Middle Ages*, red. David Zuwiyya, Leiden–Boston 2011.

szej połowie XIV wieku porównywał króla Milutina do Aleksandra – macedońskiego cara, a anonimowy kontynuator Danila użył podobnej referencji w żywocie poświęconym Stefanowi Dečanskiemu³⁶. O popularności postaci Aleksandra świadczą również lokalne wersje romansu *Aleskandreidy*. Być może, właśnie jedną z nich jest niezachowany głągolicki tekst o Aleksandrze wzmiankowany w Zadarze w 1389 roku. Dostępne dzisiaj teksty cyrylicą i alfabetem łacińskim pochodzą dopiero z XVI wieku – są to teksty oparte na Pseudo-Kallistencie³⁷.

Na terenie Raguzy walki ilirskich plemion Bessów i Tribulan przeciwko Filipowi Macedońskiemu opisał Orbini na początku XVII wieku. Wymieniał Aleksandra jako uczestnika wojen, a wspomniane plemiona kojarzył z Bośniakami. Orbini zresztą uważał Macedończyków Aleksandra za Słowian, nie Greków, wspominał też jakiś przechowywany w Carogrodzie przywilej wystawiony przez Macedończyka Ilirom, w tym „szlachetnemu rodowi Słowian”³⁸. O tym, że tradycja „bałkańskiego Aleksandra” była na terenie Raguzy silna, świadczą słowa poety Ivana Gundulicia, który w pierwszej połowie XVII wieku wspominał w eposie *Osman: „Lehsandra Srbljanina”*³⁹. Wydaje się więc, że podobne wątki musiały ukształtować się wcześniej niż najstarsze zachowane dziś teksty i nasza interpretacja fragmentu o Pavlimirze, stanowić by mogła jeszcze jeden dowód na popularność motywów aleksandryjskich na wybrzeżu Adriatyku, a być może i na najdawniejszy ślad formowania się tej specyficznej słowiańsko-aleksandryjskiej tradycji.

Wątek aleksandryjski stanowi jednak przede wszystkim dowód na ingerencję w wcześniejszy tekst *Regnum Sclavorum*. Jak sugerował Medini, dokonano jej na terenie Raguzy, opierając się na uformowanej w późnym średniowieczu legendzie o królu Bello. Dobrze dopasowanie tego motywu do reszty fabuły wskazuje na to, że sam utwór łaciński w kształcie, w jakim do nas dotarł, a więc z przełomu XVI i XVII wieku (redakcja, na której oparł się Orbini), powstał ostatecznie raczej w późnym średniowieczu – co dalej nie wyklucza możliwości, że jego zręby są dużo wcześniejsze. Pavlimir, przypomnijmy, nie pojawia się w ogóle w redakcji

³⁶ Jelka Ređep, *Aleksandar Veliki i kralj Milutin. Srpska Aleksandrida i Danilov zbornik – paralela*, „Zbornik Matice srpske za književnost i jezik”, 47 (1999), 1, s. 19–34.

³⁷ Miloš Živković, *The Legendary Ruler in Medieval Guise: Few Observations on the Iconography of Belgrade Alexandride*, „International Conference Of Young Specialists Actual Problems in Theory and History of Arts”, Saint-Petersburg 2010, <http://www.actual-art.org/en/k2010-2/st2010/94-vh/192-the-legendary-ruler.html>, 2013 – autor zwraca uwagę na szczególną wagę, jaką teksty o Aleksandrze odegrały w kształtowaniu się serbskiej literatury późnego średniowiecza i na ich popularność liczoną liczbą manuskryptów zachowanych z czasów późnośredniowiecznych/wczesnonowożytnych. Opracowania źródłowe: *Aleksandrida: roman o Aleksandru Velikom*, tłum. Pavle Stevanović, oprac. Dragoljub Pavlović, Subotica 1957; *Aleksandrida*, [w:] *Hrvatska srednjovjekovna proza I*, oprac. Vesna Badurina Stipčević, Zagreb 2013, s. 277–369.

³⁸ M. Orbini, *op. cit.*, s. 11–13.

³⁹ Ivan Gundulić, *Osman, Pievanje tretje*, Zagreb 1844, s. 30.

chorwackiej *Regnum Sclavorum*, gdzie częściowo jego funkcję przyjmuje odnawiający własne królestwo Radoslav, lecz zagadnienie powstania Raguzy i królewskich podbojów jest całkiem nieobecny.

Motywy fundacji Raguzy przez króla czy władcę to rozwiązanie, z którym w obrębie tradycji o początkach tego miasta spotykamy się dopiero w późnym średniowieczu. O bośniackim Radoslavie Bello informują nas *Annales Ragusini*, ale brak w ich relacji tych elementów fabuły, które dla naszych ustaleń wydawały się najbardziej istotne.

Wątki, które uznaliśmy za aleksandryjskie, pojawiają się w narracji *Regnum Sclavorum* jedynie w drugiej części dziejów Pavlimira – wydaje się więc, że mamy do czynienia z dodatkiem samego autora czy kompilatora, który próbował powiązać tu historię władcy z dalszym tokiem swojej opowieści. Detale dotyczące działalności Pavlimira stanowiłyby więc owoc inwencji Anonima (lub kompilatora), z którą jednak wiązał określony obszar kulturowych wyobrażeń. Pavlimir reprezentuje model *rex bellicosus*, trudno więc uznać, że nawiązanie do Księgi Machabejskiej pojawia się w tym miejscu przypadkiem. Liczba zbieżnych detali pokazuje, że wzorem władcy, do którego odwołano się w tym fragmencie dzieła, był Aleksander Wielki, a autor mógł do niego nawiązać przez skojarzenie z modelem władcy-wojownika funkcjonującym na obszarze Bałkanów i dalej z całym zespołem popularnych toposów, które temu modelowi towarzyszyły.

Pielgrzymka królowych serbskich Katarzyny i Symonidy do grobu królowej Heleny. Pewien „kobiecy motyw” w dziele Danila II¹

Ходочашће српских краљица Катарине и Симониде на гроб краљице Јелене. Једна „женска слика” у делу Данила II

Abstrakt:

Niniejszy artykuł traktuje o partiach *Žywota Królowej Heleny*, napisanych przez arcybiskupa Danilo II, jako część jego *Žywotów królów i arcybiskupów serbskich*. We wspomnianych fragmentach Danilo opisuje wspólną podróż do grobu królowej Heleny, odbytą przez jej dwie synowe, węgierską księżniczkę Katarzynę i bizantyjską księżniczkę Simonidę. Były one żonami królów Dragutina i Milutina. Celem owej wartej wzmianki pielgrzymki było pogodzenie braci królów Dragutina i Milutina. Co więcej, jest niezwykle to, że wszystkie trzy wspomniane powyżej władczynie pochodziły z zagranicznych dynastii, dwie z Zachodu. Ukazuje nam to skomplikowaną sieć zależności między serbskim dworem a dynastiami z zachodniego i bizantyjskiego świata.

Słowa kluczowe:

Žywt Królowej Heleny, *Žywoty królów i arcybiskupów serbskich*, Danilo II, Dragutin, Milutin, Serbia, węgierska księżniczka Katarzyna, bizantyjska księżniczka Simonida.

Abstract:

This paper is concerned with the sections of *The Life of Queen Helen* written by archbishop Danilo II, as part of his *Lives of Serbian Kings and Archbishops* collection. In this excerpt, Danilo describes a joint journey to the tomb of Queen Helen undertaken by two of her daughters-in-law, the Hungarian princess Katherine and the Byzantine princess Simonida, who were the wives of the kings Dragutin and Milutin. The purpose of this noteworthy pilgrimage was to reconcile the brother-kings Milutin and Dragutin. Moreover, it is interesting that all three of the aforementioned female rulers originated from foreign houses, two of them from the West. It shows us the complicated chain of mutual relations between the Serbian court and the houses of the Western and Byzantine worlds.

¹ Praca przedstawia cząstkowy rezultat badań prowadzonych w ramach dwóch projektów: *Vojvodanski prostor u kontekstu evropske istorije* (nr 177002) Ministerstwo Oświaty i Nauki Republiki Serbii i *Srednjovekovna naselja na tlu Vojvodine. Istorijski procesi i događaji*, nr 114-451-2216/2011, który finansuje Prowincjonalny Sekretariat do spraw Nauki przy Rządzie Prowincji Autonomicznej Wojwodiny.

Keywords:

The Life of Queen Helen, Lives of Serbian Kings and Archbishops, Danilo II, Dragutin, Milutin, Serbia, Byzantine princess Simonida, Hungarian princess Katherine

Więzy między dynastycznymi rodami średniowiecznej Europy miały przede wszystkim, a często wręcz wyłącznie, polityczne znaczenie. Zjawisko to nie ominęło także średniowiecznej Serbii. W ramach małżeństw dynastycznych przybywały na te ziemie arystokratki ze Wschodu i z Zachodu zarówno w czasie panowania Nemaniciów, jak i w okresie despotii, a więc przez przeważającą część historii serbskiego średniowiecza. Podobnie działo się w sąsiednim państwie, w Bośni, która nawet bardziej jeszcze wystawiona była na nieustanne wpływy i oddziaływania z zewnątrz.

Przykładem, który ilustruje podobne procesy, jest fragment z *Żywotu królowej Heleny* z 1317 roku autorstwa arcybiskupa Danila II. Na nim przede wszystkim skoncentrujemy naszą uwagę. Mowa jest w tym wypadku o osobliwej pielgrzymce do grobu królowej Heleny² dwóch serbskich królowych. Jedną z nich była żona Stefana Dragutina – Katarzyna (czasem Katalina/Katelina), węgierska królowna, córka Stefana V (1270–1272), drugą natomiast Symonida, córka bizantyjskiego cesarza Andronika II Paleologa i czwarta żona króla Milutina.

Arcybiskup Danilo II to jedna z najślawniejszych osób serbskiego średniowiecza. Jego świeckie imię nie zachowało się w ówczesnych źródłach, ale najprawdopodobniej pochodził on z któregoś z możnowładczych rodów. Służył na dworze serbskiego króla, skąd oddalił się jednak, aby zostać mnichem monasteru Končulskiego w pobliżu Ibru, gdzie tamtejszy igumen Nikola nadał mu klasztorne imię Danilo. Na jednym z soborów autokefalicznej Cerkwi, który odbył się na terenie Serbii, zdecydowano później, że Danilo będzie pełnił funkcję igumena monasteru Chilandar. Tym najważniejszym w serbskiej kulturze ośrodkiem monastycznym zarządzał Danilo w czasie oblężenia góry Athos przez Katalończyków w latach 1307–1309. Udało mu się przedostać do Serbii i zebrać pieniądze potrzebne, aby opłacić najemników, którzy pokonawszy napastników, przerwali oblężenie. Następnie, według dostępnej nam wiedzy, już na terenie Serbii próbował Danilo doprowadzić do zgody dwóch zwaśnionych braci – króla Milutina i Dragutina. W 1310

² Mowa tu o królowej, którą często nazywa się Heleną Andegaweńską. Jej pochodzenie pozostaje zagadkowe; mogła być rzeczywiście związana z rodem Andegawenów, prawdopodobnie w jej żyłach płynęła i węgierska, i bizantyjska krew. Dlatego w tym tekście nie korzystamy z przydomka Andegaweńska, który nie jest naukowo w pełni uzasadniony. O pochodzeniu Heleny, ostatnio: Miroslav Popović, *Srpska kraljica Jelena između rimokatoličanstva i pravoslavlja*, Beograd 2010, s. 27–32.

roku zostaje wybrany biskupem diecezji banjkiej [od miejscowości Banjka w pobliżu Kosovskiej Mitrowicy – przyp. tłum.]. Tam doglądał budowy monasteru św. Stefana, gdzie znalazło się później mauzoleum króla Milutina. Przez chwilę znów w Chilandrze, na wezwanie króla wraca do Serbii i tu zostaje wybrany najpierw biskupem humskim, a następnie arcybiskupem kościoła serbskiego. Jako Danilo II sprawował tę funkcję w latach 1324–1337. Zapamiętano go jako fundatora nowych ośrodków monastycznych i odnowiciela starych. Pod jego nadzorem zbudowano wspomnianą już Banjskę, a także słynny monaster Dečani. Z tego między innymi względu serbski Kościół prawosławny ogłosił go później świętym.

Danilo II jest jednak dla nas przede wszystkim bardzo płodnym autorem, którego dzieła zalicza się do najważniejszych źródeł dotyczących średniowiecza w Serbii. Napisał sześć żywotów. Dla nas szczególnie interesujący jest *Żywot królowej Heleny* z 1317 roku; z późniejszych wymienić można *Żywot króla Dragutina*, który powstawał w latach 1320–1330, oraz *Żywot króla Milutina*, napisany prawdopodobnie w 1324 roku. Przypisuje mu się także autorstwo trzech żywotów serbskich arcybiskupów: *Żywot arcybiskupa Arsenija I*, *Żywot arcybiskupa Joanikija* i *Żywot arcybiskupa Jevstatija*, które powstały między 1324 a 1327 rokiem. Wszystkie napisane przez niego żywoty nazywa się często *Danilowym Zbiorem*, jeszcze częściej zaś *Żywotami królów i arcybiskupów serbskich*. Końcowa kodyfikacja tych tekstów nastąpiła po 1375 roku³.

Żywot królowej Heleny pełen jest toposów charakterystycznych dla tekstów hagiograficznych. Gordon McDaniel pisał, że w jego przypadku mamy do czynienia z dziełem najbardziej spośród wszystkich napisanych przez Danila, zbliżonym do hagiograficznego kanonu. Tekst jest retorycznie ozdobny, znajduje się w nim znaczna liczba różnego rodzaju modlitw, narracji, pouczeń, utworów pochwalnych i żałobnych, napisanych manierą niestroniącą od figur stylistycznych, wplatającą w tekst elementy liryki. Fragmenty poetyckie przesiąknięte są częstymi cytatami z Pisma Świętego, przede wszystkim ze Starego Testamentu. Wśród nich wyróż-

³ Polskim czytelnikom i naukowej publice chciałbym zwrócić uwagę na niektóre z publikacji w języku polskim, krótki, ale pomocny wgląd w biografię Danila II: Joanna Rapacka, *Danilo II*, [w:] *Mały słownik pisarzy zachodnio-słowiańskich i południowo-słowiańskich*, Warszawa 1973, s. 81; eadem, *Dawna literatura serbska i chorwacka: zarys dziejów*, Warszawa, 1993, s. 38–40; Dorota Gil, *Serbska hymnografia narodowa*, Kraków 1995. Jednocześnie w języku serbskim można wymienić wybrane tytuły na temat interesującej nas postaci: Miloje M. Vasić, *Arhiepiskop Danilo II*, Prilozi za KJIF, 6 (1926), s. 231–264; *Istorija srpskog naroda I*, red. Sima Ćirković et al., Beograd 2000, s. 608–611 [dalej: *ISN I*]; Dejan Mihajlović, *Vizantijski krug (Mali rečnik ranohrišćanske književnosti na grčkom, vizantijske i stare srpske književnosti)*, Beograd 2009, s. 54–56. Przypuszcza się, że na ostateczny kształt *Danilowego Zbioru* miało wpływ przynajmniej czterech autorów, ale to sam Danilo II był autorem większej części żywotów, w tym tego poświęconego królowej Helenie, zob. Gordon McDaniel, *Predgovor*, [w:] Danilo, *Životi kraljeva i arhiepiskopa srpskih*, Beograd 1988, s. 11–12.

niają się najliczniejsze cytaty z Psalmów, później z Pieśni Salomona, Pięcioksięgu, Księgi Hioba, Izajasza i Daniela, wśród cytatów nowotestamentowych dominują te z Listów Apostolskich. Cytaty biblijne zdają się symbolicznie obejmować cały tekst *Żywotu*, wspierają wnioski i przekonania samego autora⁴.

Pierwszy z żywotów *Danilowego Zbioru* opisuje okres chronologicznie najwcześniejszy. Królowa Helena zmarła w 1314 roku, a jej syn Stefan Dragutin (któremu poświęcono następny w kolejności żywot) dwa lata później. Danilo, w tym czasie jeszcze ciągle biskup humski, razem z raškim biskupem Pawłem brał udział w kanonizacji Heleny. Jej żywot został więc ukończony dość szybko. Ponieważ wiadomo, że Danilo był obecny zarówno na pogrzebie królowej, jak i przy przenoszeniu szczątków, można stwierdzić, że był on w dużej mierze odpowiedzialny za rozpowszechnienie jej kultu. Nie należy przy tym pominąć faktu, że Danilo znał królową Helenę osobiście, stąd jego informacje o tych wydarzeniach można uznać za dobre. Jest to również jedyny żywot poświęcony kobiecie w całej średniowiecznej literaturze serbskiej. Danilo opisał ją jako bogobojną, prawosławną królową – wzór średniowiecznej władczyni i matkę dwóch serbskich królów, którym zawsze służyła radą i nauką, aby decydowali w interesie ich ludu i władztwa. Interesujące jest to, że w dziele Danila Helena opisana jest jako wielka opiekunka prawosławia, przemilczane są zaś jej zasługi dla kościoła katolickiego i jego zakonów. Nie ma słowa o jej relacji z papieżem, franciszkanami i benedyktynami, jej związku z Dubrownikiem. Podkreślanie przykładowej ortodoksji Heleny jest w dziele Danila wszechobecne⁵.

Centralne miejsce w *Żywocie królowej Heleny* zajmuje opis konfliktu królów Dragutina i Milutina. Miał on ciekawe podłoże. Król Stefan Dragutin (1276–1282) w czasie łowów upadł konia, złamał nogę i, jak się wydaje, przez pewien czas był niezdolny do sprawowania władzy. Dlatego też zrzekł się tronu i na zjeździe w Deževie w 1282 roku oddał panowanie w ręce swojego brata Stefana Uroša II Milutina (1282–1321). Według porozumienia zawartego między braćmi, następcami Milutina powinni być potomkowie króla Dragutina. Mimo zawarcia małżeństwa Milutina z bizantyjską księżniczką Symonidą (ślubu udzielił im arcybiskup ochrydzki na Wielkanoc 1299 roku), tej linii dynastii Nemanjićów – a więc potomkom Milutina – odmówiono prawa do następstwa tronu. Wywołało to wewnętrzny konflikt zbrojny, który trwał całą dekadę (od 1300/1301 do 1312 roku)⁶.

⁴ G. McDaniel, *op. cit.*, s. 18–19; Milunka Mitić, *Sveto pismo u Žitiju kraljice Jelene od arhiepiskopa Danila II*, [w:] *Srpska književnost i Sveto pismo*, Beograd 1997, s. 61–69.

⁵ G. McDaniel, *op. cit.*, s. 17–18; Stanislaus Hafner, *Danilo II kao srednjovekovni istoriograf*, [w:] *Arhiepiskop Danilo II i njegovo doba*, ured. Vojislav J. Đurić, Beograd 1991, s. 132–136; M. Popović, *op. cit.*, s. 14–16.

⁶ Ogólny, ale dobry i wyczerpujący przegląd wspomnianych wydarzeń w: *ISNI*, s. 438–439, 449–460 (w obu przypadkach autorem jest Sima Ćirković); Najobszerniejszy obraz wojny domowej to nadal

Nie będziemy tu wchodzić w szczegóły tego sporu, zwrócimy jedynie uwagę na jego znaczenie w kontekście żywota Heleny. W dziele Danila królowa stawiana jest za ideał nie tylko władczyni, ale również matki, która czuwa nad swoimi synami i losem ich ojcowizny. Helena nieustannie modli się za swoich synów, za zgodę i pokój między nimi. Na łożu śmierci poucza swoich synów, aby żyli w braterskiej zgodzie, czynili dzieła miłe Bogu i ochraniali swoje królestwo. Zgodnie z tym, co utrzymuje Danilo, bracia nie posłuchali jej od razu, ale ostatecznie doszło między nimi do ugody. Dragutin, który nie przybył na pogrzeb matki, wyruszył później na jej grób, a w drodze przybył na dwór brata w Paunach, gdzie zawarto między nimi ugodę⁷.

Dla formowania się królewskiej ideologii Milutina był to szczególnie ważny moment. Jego relacje z Dragutinem, od którego przejął przecież władzę, mogły zostać pokazane w świetle harmonii i braterskiej miłości. Królowa-matka świetnie mogła w tym planie posłużyć jako swego rodzaju czynnik integrujący, a jej żywot miał za zadanie pokazać liczne starania i modlitwy, by jej synowie żyli wreszcie w zgodzie⁸.

W żywocie Heleny znajduje się jednak jeszcze jeden fragment, który ma świadczyć o wzmocnieniu jedności całej dynastii poprzez pogodzenie zwaśnionych stron. Chodzi o wspólną podróż, jaką do grobu Heleny przedsięwzięły jej synowe: Katarina i Symonida. Zanim przejdziemy do komentarza, spójrzmy na cały interesujący nas fragment⁹:

dzieło Mihailo Dinicia, *Odnos između kralja Milutina i Dragutina*, „Zbornik radova Vizantološkog Instituta” 3 (1955), s. 49–82; Smilja Marjanović-Dušanić, *Sveti kralj. Kult Stefana Dečanskog*, Beograd 2007, s. 221–222, 226–233; wygląda na to, że królowa Helena sprzeciwiała się małżeństwu swojego syna Milutina z Symonidą, podobnie jak wcześniej była przeciwna jego ożenkwowi z Bułgarką – Anną Terter. Informują nas o tym bizantyjscy autorzy: Georgios Pachymeres i Teodor Metochita, zob. fragmenty pism obu kronikarzy w serbskim tłumaczeniu: Georgije Pahimer, [w:] *Vizantijski izvori za istoriju naroda Jugoslavije VI*, Beograd 1986, s. 50–53; Teodor Metohit, [w:] *ibidem*, s. 123–124, porównaj przede wszystkim przypis Ljubomira Maksimovicia nr 84. Powody tego sprzeciwu Heleny nie są do końca jasne. Można się domyślać, że zwrot Milutina w kierunku Bizancjum mógł doprowadzić do większych podziałów w polityce braci, ale też mógł się wiązać z osobistą zachodnią i katolicką orientacją Heleny. M. Dinić, *op. cit.*, s. 67; S. Marjanović-Dušanić, *op. cit.*, s. 218–219. Albert Faillier, który przygotował krytyczne wydanie dzieł Pachymeresa, stwierdził, że nie jest jasne, czy bizantyjski kronikarz pisze o sprzeciwie Heleny wobec małżeństwa z małoletnią Symonidą, czy raczej jej sprzeciw dotyczył pierwotnie planowanego małżeństwa z Eudokią, która zresztą odmówiła wyjścia za Milutina i wyjazdu do Serbii. Zob. Georges Pachymères, *Relations historiques IV. Livres X–XIII*, éd. Albert Faillier, Paris 1999, s. 306–309 (tłumaczenie francuskie: s. 306, 308, grecki oryginał: s. 307, 309).

⁷ *Žitije kraljice Jelene*, [w:] Danilo, *Životi kraljeva i arhiepiskopa srpskih*, s. 103–104.

⁸ Radmila Marinković, *Vladarske biografije iz vremena Nemanjića*, „Prilozi za KJIF”, 1–2 (1978), s. 12–14.

⁹ Tłumaczenie oparto na uwspółcześnionej wersji serbskiej ze wspomnianego wydania z 1988 roku, *vide*: przypis 2. Poniżej zapis w języku starocerkiewnoślowiańskim, według wydania źródłowego Đ. Daničića: Danilo II, *Životi kraljeva i arhiepiskopa srpskih*, Zagreb 1866, s. 95–99, zamieszczono na końcu tekstu.

I, kiedy od przyjaznego rozstania owych pobożnych królów minęło trochę czasu¹⁰, dobry i miłosierny Bóg zechciał, aby wszyscy ludzie żyli w doskonałej miłości, jak sam powiedział: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich”¹¹. Natchniona takim Bożym imieniem i Jego serdeczną miłością wiary także Pani moja, to jest pobożna i miłująca Chrystusa królowa Symonida, córka świętego i wielkiego, uniwersalnego cesarza Greków Andronika¹², a żona wielkiego króla Uroša¹³, zaczęła prosić go, mówiąc:

Proszę cię, Panie mój, rozkaż mi, żebym poszła do umiłowanej siostry mojej, a twojej szwagierki, pobożnej królowej Kateliny¹⁴. Gdyż godne jest, abyśmy i my się zobaczyły, by zawiązać zobowiązania miłości między nami, tak jak ty uczyniłeś to wraz ze swoim umiłowanym bratem. Jeśli nie wzgardzisz moją prośbą i rozkażesz mi, żebym ku niej wyruszyła, to będzie jeszcze większa miłość między wami, o panie.

I tak, mój pan, miłujący Chrystusa – król Uroś, gorliwy wyznawca każdej prawej miłości, a to jak uznał było z nią związane, przychylił ucha jej prośbom i rozkazał by poszła. Więc zebrawszy swoich wyśmienitych możnych i ich żony, których szanował i kochał jak swoich własnych braci, dał im co potrzebne i wysłał ich ze swoją żoną, świętobliwą królową Symonidą.

I tak wyruszyła z wielką i wspaniałą czcią oraz chwałą, w ten sposób, że wszyscy, którzy to oglądali, nie mogli wyjść z podziwu. Tak, zaprawdę trzeba było widzieć ich wyjazd: ozdobiony cesarskim odzieniem i złotymi pasami, perłami i drogocennymi kamieniami; cesarskie purpury i szkarłaty rzuciły światło miotając refleksy podobne mnóstwu polnych kwiatów, ozdobionych różnorodnym pięknem. I tak idąc wraz z chwałą cesarską przez wszystkie krainy swoje, doszła Symonida do sławnego miasta, które nazywa się Belgrad, na brzegu rzeki Dunaj i Sawa. I tutaj, w wielkiej metropolitalnej cerkwi soborowej¹⁵ pokłoniła się z umiłowaniem cudownej ikonie Przenajświętszej¹⁶. I gdy spotkała się z pobożnym królem Stefanem¹⁷ i z jego żoną Kateliną, była wielka radość i wesele z powodu przybycia tej pobożnej kobiety i miłość nie do opisania.

¹⁰ W tym miejscu mowa jest o wspomnianej już wizycie króla Dragutina na dworze króla Milutina w Paunach, kiedy to, według Danila II, doszło do ostatecznej ugody między władcami. Zob.: *Žitije kraljice Jelene*, s. 104.

¹¹ Mt, 18, 20.

¹² Cesarz Andronik II Paleolog (1282–1324), zob. niżej.

¹³ Pełne imię króla Milutina brzmi Stefan Uroš II Milutin (1282–1321).

¹⁴ Córka króla węgierskiego Stefana V w źródłach często występuje jako Katelina, szczególnie właśnie w tekstach Danila II, my będziemy ją nazywać Katarzyną (srb.: Katerina), bo Katelina to węgierska adaptacja tego właśnie imienia.

¹⁵ Cerkiew została wybudowana w czasie, gdy Belgradem rządził Dragutin, między 1284 a 1315 rokiem, zob. Jovanka Kalić-Mijušković, *Beograd u srednjem veku*, Beograd 1967, s. 67.

¹⁶ Chodzi o cerkiew Bogurodzicy.

¹⁷ Mowa tu o Stefanie Dragutynie.

Ów, pobożny król Stefan, uprzedzony o jej przybyciu, wyszedł jej naprzeciw i rozkazał, żeby zebrali się z nim wszyscy możni kraju. I przyszli oni od węgierskiej ziemi, niosąc różne dary, na wielką pochwałę i mnogością darów podjął tu Pobożną zgodnie z jej cesarskim dostojęstwem.

A po tym pobożna królowa Symonida, naradziła się z Kateliną, że obie wyruszą do grobu błogosławionej Jeleny. I opowiedziały swoją rozmowę pobożnemu królowi Stefanowi. A on nad tym długo obradował i również, wybraawszy sławnych spośród swoich wielmożów wraz z ich żonami, posłał ich niech wyruszą z miłą bogu Kateliną. I poszły obie radując się w Panu, w wielkiej do siebie miłości. I gdy przyszły do domu przenajświętszej Bogurodzicy, w miejsce zwane Gradac, pokłoniły się ikonie Przenajświętszej, a po tym przybyły na grób Błogosławionej i z miłością go całowały, zrosiwszy mogiłę ciepłymi łzami. I tutaj drogocenne dary i prezenty darowały domowi przenajświętszej Bogurodzicy i pokryły grób Błogosławionej drogocennymi złotymi płytami, obdarowały igumena i wszystkich świętych braci odpowiednimi podarunkami, tu też znalazły pociechę duchowną i cielesną. I stąd wyruszywszy, odeszły razem na powrót ku pobożnemu i dostojnemu królowi Urošowi i wielkie święto zgotował pan król z powodu ich przybycia. I spędzili razem wiele dni, w wielkim świętowaniu i radości. A błogosławioną królową Katelinę, ów pan, mój król Uroš, podjął wielką ilością zebranych darów i podobnie wszystkich możliwych swojego umiłowanego brata – króla Stefana, i tak uroczyste rodowi puścił ich do domu¹⁸.

Jasne jest, że Danilo odmalował sytuację dość tendencyjnie, starając się przekazać obraz idealnych relacji w ramach dynastii, żeby utwierdzić jeszcze pokój zawarty między dwoma braćmi. Uroczyste powitanie Katarzyny na dworze Milutina, ale także poprzedzające je spotkanie w Belgradzie i powitanie, które zgotowano tam Symonidzie, ujawniają podobny zamiar autora, aby pokazać harmonijny, a nawet idylliczny obraz relacji wewnątrz panującej dynastii. W tym ujęciu spotkanie Katarzyny z Symonidą ma oczywiście symbolizować zgodę między ich dotąd zwaśnionymi królewskimi małżonkami¹⁹. Sam Danilo mógł być zresztą jedną z kluczowych postaci, jeśli chodzi o kształtowanie się tego typu wizji, gdyż wiemy, że aktywnie uczestniczył w kształtowaniu wizerunku króla Milutina, którego żywot zajmuje w *Zbiorze* centralne miejsce²⁰.

¹⁸ *Žitije kraljice Jelene*, s. 104–106.

¹⁹ G. McDaniel, *op. cit.*, s. 18–20. Radmila Marinković, *Kako proučavati Danilov zbornik*, [w:] *Arhiepiskop Danilo II i njegovo doba. Međunarodni naučni skup povodom 650 godina od smrti*, red. Vojislav J. Đurić, Beograd 1991, s. 228; S. Marjanović-Dušanić, *op. cit.*, s. 239; M. Popović, *op. cit.*, s. 17.

²⁰ Damjan Petrović, *Život Kralja Milutina od arhiepiskopa Danila II*, „Zbornik filozofskog fakulteta u Prištini”, 8 (1971), s. 362–376; ostatnio natomiast: M. Vušković, *Danilovo žitije Svetog kralja - angažovano i lepo*, „Crkvene studije”, 8 (2011), s. 331–338.

Interesującym szczegółem jest to, że trzy wspomniane w tym miejscu przez Danila władczynie są obcego pochodzenia. Królowa Helena pochodziła prawdopodobnie z zachodniej Europy, być może z Francji lub Węgier. Miała jakieś powiązania zarówno z domem Andegawenów, jak też z węgierskimi możnowładcami francuskiego pochodzenia w Slawonii i Śremie. Nie można zapomnieć jej możliwych związków z łacińskim rycerstwem, które osiedliło się w kontynentalnej części Grecji po zdobyciu Konstantynopola w czasie IV wyprawy krzyżowej w 1204 roku²¹. W jej osobie znajdujemy więc zwierciadlane odbicie stopnia złożoności dynastycznych powiązań w ówczesnej Europie, szczególnie na Bałkanach i w centralnej części kontynentu.

Również Katarzyna była z pochodzenia katolicką księżniczką. Pochodziła z rodziny Arpadów. Jej małżeństwo z królem Dragutinem jest następstwem wojny serbsko-węgierskiej z lat 1267–1268. Król Uroš I napadł wówczas na Węgry, dokładnie na Mačvarską banowinę, obszar pograniczny, którym zarządzał wnuk króla Węgier Bela, syn księcia Rostislava. Król węgierski wziął wtedy serbskiego władcę w niewolę, lecz po krótkim czasie go wypuścił. Wtedy właśnie ustalono małżeństwo węgierskiej księżniczki Katarzyny i Dragutina – syna i następcy Uroša I. Katarzyna była najstarszą wnuczką Beli IV. Jako zięć króla Węgier, lecz także jego wasal, Dragutin dostał w zarządzanie Mačwę, Usorę i Soli w Bośni oraz miasto Belgrad. Nie ma zbyt wiele źródeł, które wspominałyby o wspólnym życiu Katarzyny i Dragutina. Wiadomo, że królowa zmarła niedługo po śmierci jej małżonka²².

O okolicznościach małżeństwa króla Milutina z bizantyjską księżniczką Symonidą wiadomo natomiast całkiem dużo. Było ono pośrednio następstwem podbojów Milutina, które prowadził od wstąpienia na tron do 1297 roku i jego wielkiego zwycięstwa nad Bizancjum w Macedonii. Doszło wtedy do pertraktacji między stronami. Cesarz Andronik II Paleolog chciał na początku zaproponować Milutinowi ślub ze swoją siostrą Eudokią, wdową po cesarzu Janie II Wielkim Komnenie.

²¹ M. Popović, *op. cit.*, s. 27–32 z dalszą literaturą i opisem właściwie każdej hipotezy dotyczącej pochodzenia królowej Heleny. Dla porównania Aleksandar Uzelac, *Srbija, Bugarska i Tataři u drugoj polovini XIII veka*, rękopis pracy doktorskiej, Beograd 2012, s. 104–106, gdzie przyjmuje się i utwierdza hipotezę o pochodzeniu Heleny z możnowładczego rodu Cesarstwa Łacińskiego i Węgier (dokładnie od władcy Śremu i Slawonii – Jana Angelosa [syna cesarza Izaaka II Angelosa – przyp. tłum.]).

²² Wertner Mór, *A középkori délszláv uralkodók genealogiai története*, Temesvár 1891, s. 61–63; idem, *Az Árpádok családi története*, Nagy-Bécskerek 1892, s. 505–508; Petar Rokai, Zoltan Dere, Tibor Pal, Aleksandar Kasaš, *Istorija Mađara*, Beograd 2002, s. 85, 97; Judit Gál, *IV. Béla és I. Uroš szerb uralkodó kapcsolata*, Századok 2013, 147. évf., 2. sz., s. 477–485. Sądząc po dokumentach węgierskiej dyplomacji, kampania odbyła się na wiosnę 1268 roku: eadem, *op. cit.*, s. 483. Większość węgierskich historyków, podobnie jak Sima Ćirković, uważa, że do zawarcia małżeństwa doszło po roku 1268, zob. J. Gál, *op. cit.*, s. 491–492, s. 226–236 – odniesienia do węgierskiej i wybranej serbskiej literatury.

Jednak Eudokia odmówiła powtórnego zamążpójścia i wróciła do Trapezuntu. Wtedy wybór Andronika II ograniczył się do pięcioletniej Symonidy, jego jedynej córki, która jako ostatnia w obrębie dynastii pozostawała niezamężna. Planowane małżeństwo spotkało się z opozycją serbskich możnowładców, którzy optowali za wznowieniem wojny i nowymi podbojami, a także ze sprzeciwem bizantyjskiego i serbskiego duchowieństwa. Mniej mamy informacji o życiu Symonidy już po przybyciu do Serbii. W każdym razie żyła tam do 1317 roku, kiedy to wyjechała na pogrzeb matki – Ireny z Montferrat i zorganizowała nawet translację jej pośmiertnych szczątków. Wiadomo, że Symonida postanowiła udać się do klasztoru i nie wracać do Serbii, ale udaremnilo jej zamiary²³. Dopiero po śmierci Milutina w 1321 roku przywdziała mnisi habit, lecz pozostała nadal aktywna na dworze swojego ojca.

W biografii królowej Heleny, którą napisał Danilo II, wszystkie trzy interesujące nas postacie są ukazane jako pobożne i świętobliwe. Helena, jak już wiemy, została nawet ogłoszona świętą i sam biograf – Danilo II odegrał w rozwoju jej kultu znaczną rolę. Choć Helena i Katarzyna były wychowane w środowisku katolickim, autor przedstawił je (przede wszystkim pierwszą z nich) jako postacie wyznania prawosławnego. Co prawda, nigdzie wprost nie pisze o wyznaniu Katarzyny, ale na pewno uznawał ją za ortodoksyjną chrześcijankę, ponieważ wspomniął, że wraz z Symonidą wyruszyła, aby pomodlić się w monastyrze Bogurodzicy w Gradcu, gdzie znajdował się też grób Heleny. Danilo II swoją prawosławną orientację akcentował jasno; była ona jednym z centralnych punktów w jego utworach, oczywiście także w biografiach i żywotach, które napisał.

Choć podkreśla bez żadnych wątpliwości zarówno szlachetne pochodzenie, sławę i bogactwo francuskich rodziców Heleny²⁴, jak też węgierskiej dynastii królewskiej, z której wywodziła się Katarzyna²⁵, oczywiście, jak już cytowano, pisząc też o bizantyjskim rodzie cesarskim, to jednak wszystkie trzy postacie ważne są dla Danila II tylko w kontekście prawosławnego wyznania. Zaskakujący może być przede wszystkim pozytywny obraz węgierskiej księżniczki, gdyż kult jej małżonka, króla Stefana Dragutina, nie był zbyt popularny w ówczesnej Serbii, a Danilo II wcale go

²³ Mihailo Laskaris, *Vizantijske princeze u srednjovekovnoj Srbiji. Prilog istoriji vizantijskosrpskih odnosa od kraja XII do sredine XV veka*, Beograd 1926, s. 53–82, bardzo stara i nieco też staroświecka, ale nadal najbardziej wyczerpująca i pomocna biografia. O śmierci i pogrzebie matki Symonidy informuje Nicefor Grigoras, zob. *Nicephori Gregorae Byzantina historia*, red. Immanuel Bekker, Ludwig Schopen, Bonnae 1829, s. 273. Zob. też Donald Nicol, *Vizantijske plemkinje. Deset portreta* (1250–1500), Beograd 2002, s. 94–97.

²⁴ *Žitije kraljice Jelene*, s. 81.

²⁵ *Žitije kralja Uroša*, [w:] Danilo, *Životi kraljeva i arhiepiskopa srpskih*, s. 52, „z cesarskiego plemienia narodu węgierskiego” – w tych słowach opisuje Danilo pochodzenie małżonki Dragutina.

nie wspierał – a wręcz przeciwnie. Co więcej, według niektórych badaczy rozwój tego kultu napotykał w tamtym czasie na przeszkody, ponieważ usiłowano wzmocnić legitymację Milutinowej gałęzi rodu i jej wyższość nad linią Dragutina²⁶.

Czy i kiedy mogło dojść do opisywanej w interesującym nas *Żywocie* pielgrzymki? W źródłach nie znajdujemy precyzyjnych wskazówek chronologicznych. Zostają nam daty śmierci, na podstawie których możemy przybliżyć ewentualny czas tej wspólnej wyprawy dwóch królowych do monasteru Gradac. Wiemy, że królowa Helena zmarła 8 lutego 1314 roku, dwa lata przed królem Dragutinem. W 1317 roku, jak już wiemy, Symonida wyjechała do Bizancjum²⁷. Cały epizod mógł mieć miejsce przed śmiercią Dragutina, prawdopodobnie w 1315 roku, lub trochę wcześniej – w 1314. Według Danila zdarzenie miało miejsce za życia Dragutina, a późniejsza chronologia byłaby o tyle wątpliwa, że relacje między powracającą z Konstantynopola Symonidą a Milutinem nie były najlepsze. Ponieważ nie ma żadnych źródeł, które by to wprost potwierdziły (Danilo opisuje, że od spotkania braci „minęło trochę czasu”), takie spotkanie w drugiej połowie 1314 roku lub w roku 1315 nie byłoby niemożliwe.

Analizowany powyżej fragment *Żywotu królowej Heleny* arcybiskupa Danila II pokazuje stopień powiązań serbskiego dworu z dynastiami Europy Zachodniej i wschodniego cesarstwa, ale przede wszystkim wskazuje na znaczenie, jakie w ideologii władzy w Serbii Nemanjiciów odgrywał motyw pokoju umocnionego więziami rodzinnymi i sakralnymi jednocześnie. Co ciekawe, autor wspiera wyraźnie kult królowej, z pochodzenia katolickiej, na terenie prawosławnego państwa. W kontekście dzieła Danila II także kobiecy aspekt opowieści wydaje się niezwykle, a scena, w której pokazuje on trzy kobiety w służbie serbskiej dynastii, jest jednym z rzadkich obrazów ilustrujących ich rolę w komunikacji ideowej między dworem a otoczeniem władców.

Przełożył Wawrzyn Kowalski

²⁶ Radmila Marinković, *Lik kralja Dragutina u Danilovom zborniku*, „Račanski zbornik”, 3 (1998), s. 105–121; Danica Popović, *Kult kralja Dragutina – monaha Teoktista*, „ZRVT” 38 (1999–2000), s. 309–326; M. Popović, *op. cit.*, s. 16–17. Leontije Pavlović uważał, że w ówczesnej sytuacji politycznej i ogólnej atmosferze, która przeważała wtedy w Serbii, nikomu nie było na rękę rozpowszechnianie kultu króla, który był blisko z dworem węgierskim i papieską kurią, zob. Leontije Pavlović, *Kultovi lica kod Srba i Makedonaca*, Smederevo 1965, s. 258. W tym samym miejscu twierdzi też, że arcybiskup Danilo II podkreślał w żywocie prawosławie Heleny, ponieważ chciał zapobiec ewentualnemu katolickiemu kultowi, który mógłby rozwinąć się wokół miejsca jej pochówku.

²⁷ W mniej więcej tym samym czasie król Dragutin obdarował też monastyr Banjska, stąd Smilja Marjanović-Dušanić uważa, że mogło do tego dojść właśnie w czasie podróży Dragutina na grób matki, kiedy po tych odwiedzinach, spotkał się z Milutinem. Według uczonej możliwe, że wtedy właśnie został wydany przywilej świętego Sawy, zob. S. Marjanović-Dušanić, *op. cit.*, s. 239, też: *ISN I* (Sima Ćirković).

И по таковомъ (*любовьномъ) растаннѣ юю⁷ ма-
лоу врѣмєннѣ мнѣ оувѣшоу, богъ прѣблагъ (*и уловѣко-
любнъ господь) хотѣ яко да вси уловѣи прѣвѣка-
ють въ (*свѣршенон) любви, самъ бо рече: нѣже ѣста
два или триє сѣбранѣ въ мѣ мое, тоу и азъ ѣсмь
по срѣдѣ нхъ; таковыми бо именемъ господниимъ и
того любовию въры срьдѣьныѣ¹ и снѣ господѣ моѣ
въразоумнѣши се, рекоу, благоуствѣкаѣ[†] и христолю-
бикаѣ[†] кралица Симонѣда, дѣшѣ скетааго и великааго
*и[†] въселєнѣскааго цара грѣкомъ² кнѣ Андрейонка, по-
дроужнѣ же соушѣ великааго краля Оуроша³, науетъ
молишѣ се юмоу глаголюшѣ: молю те⁴, господи мои,
повелѣ ми да идоу до възлюбленныѣ сестры моеѣ, снѣхы
же твоѣѣ, благоуствѣкыѣ кралицѣ Кателнны⁵; достоинъ
бо ѣсть видѣти се нама, да и въ сѣтворнѣ⁶† дѣльжноу[†]
любовь междоу собою, якоже и ты съ възлюбленнымъ
ти братомъ. аште бо не прѣзриши моленнѣ моего и по-
велѣши ми ити къ нѣмъ, то большѣ любви имѣють быти
междоу кама о господи. И съ христолюбивымъ⁷ госпо-
динъ *мон* Оурошъ краля⁸, ревнѣтель въсакыѣ любви
правныѣ, *и снѣковоѣ бо дѣло наоучєннѣмъ юго бысть*,
и приѣмъ въ сласть молебныѣ глаголы юѣ и повелѣ яко
да идетъ. и ижебавъ великонменныѣ⁹ своѣ властєли
съ женами нхъ нже соуште юмоу яко възлюбленѣ бра-
тнѣ¹⁰, и тѣмъ въдасть иже на потрѣкоу¹¹ нмъ, и посылѣ
нхъ съ подроужнѣемъ своимъ благоуствѣкою (*кралицѣю)
Симонѣдою. и тако иде съ великою и прѣдвѣною уствѣю
(*и славою), ѣлико въсѣмъ зрѣштинѣмъ оудѣкѣти се
видѣ¹² нхъ. тако бо бѣ видѣти¹³ шѣствнѣ нхъ оукра-

шено одѣжнн царьскыммн и поѣсы златыммн, вѣсеры же и каменн многоцѣнныммн¹, урьвлѣны² царьскыѣ и багренице (*озараахоу се свѣтеште се) ѡко и польсцинн цвѣтн многоразлнцѣнныммн добротами испыштрени. и тако (*снѣ благоуѣстиваѣ) ндоушн съ (*такою великолѣпною) славою царскою урьзъ въсе дръжавы своѣ³, и прииде въ славныи (*и прѣнзѣштыи) *градъ глаголемыи* Бѣлградъ (*сръбьскыи, нже стонтъ) на бръгоу рѣкы⁴ Доунава †и Савы†. и тоу †въ велицѣи съборьнѣи цръквѣи митрополитьскѣи† поклоннше се (*съ оумилѣннѣмъ) образоу чоудотворьномоу прѣсветыѣ (*богородицѣ); и ставши се⁵ съ благоуѣстивыммъ (*и христолюбивыммъ) кралемъ Стефаномъ и съ подроужнѣмъ ѣго (*благоуѣстивою и христолюбивою кралицѣю) Кателною⁶, и тоу велицѣи радости и веселю бывшоу въ пришьствѣи сеѣ благоуѣстивыѣ и любьви несповѣдмѣн⁷; съ бо благоуѣстивыи краль Стефанъ разоумѣлъ бѣ пришьствѣи ѣѣ⁸, и повѣлѣлъ бѣ ѡко да съвькоупеть⁹ се къ ѣмоу въсн ѣлицн силныи (*и великомнении) дръжавы ѣго (*въ сръѣтениѣ сеѣ благоуѣстивыѣ); и отъ оугрьскыѣ земли ндѣахоу (*славныи и благородныи посъланн отъ своѣго краля) несоуште¹⁰ дары разлнцѣнныѣ¹¹ ѣанко на днѣноу хвалоу ѣго¹². (*и бывшоу трѣжьствоу и веселю неськазаноу на многы дѣни радоуште се о господѣи своѣмъ радостноу нензрѣѣною) и тоу дары многыммн поуѣте снѣо благоуѣстивоу ѡкоже по достѡяннѣи царскоу (*такожде и въсе великомнениыѣ властелн ѣѣ и подроужнѣ ихъ). И по снхъ благоуѣстиваѣ кралицѣ¹ Симонидѣ съвьшта се съ (*христолюбивою

краницею) Кателною², тако да обѣ шѣдши поклонити се гробову блаженые (*госпожде) Іелены. и швиста глаголы свои благоустьивому кралю Стефану. онъ же о снхъ възрадова се (*кельми), и такожде³ нзбравъ славныи свои властели сь подроужниами нхъ, и въсѣла⁴ нхъ нти сь боголюбивою⁵ (*краницею) Кателною⁶. и тако ндоста обѣ радуишти се о господи, великоу любви нмоушти междоу собою⁷. и пришѣдши въ домъ прѣсветыи богородице къ мѣсто рекомо Градъць, и (*тоу прѣвѣю) поклонивши се (*устьивому) образу прѣсветыи (*богородице), и по томъ приндоста надъ гробъ блаженые (*госпожде своиі Іелены); и (*съ великою) любовию лобызавши и, и омоуиста ракоу іеі теплыми слъзми. и тоу многоустьныи дары и приношенни даровавше домоу прѣсветыи богородице, и гробъ блаженые Іелены покрыше платы⁸ златыми (*многоцѣнныими), нгоумена же и въсе[†] устьныи^{†9} урьнице обдаровавши (*дары достолѣпныими) и тоу порадоваше се¹⁰ доуховно и тѣлесно (*не мало дѣнии веселѣште се о бозѣ съпасѣ своемъ). и въздвигше се отъ тоуду и пакы обѣ ндоста ([†] въ коупѣ) къ (*благоустьивому и) прѣвысокому кралю Оурошу. и велико веселіе и радость сѣтвори господниъ краля о пришествии нхъ. и многы дѣни прѣпроводинше въ велицѣи славѣ[†] и радости соуште въ коупѣ; благоустьивою же краницоу Кателною сь (*благоустьивыи и прѣвысокии) господинь[†] мон[†] краля Оурошъ многими дарыи нзбраными поухте и въсе властеле (*съ подроужниами нхъ) възлюбленнаго си брата краля Стефана, и тако отпоусти ю сь (*великою) славою² (*и трѣжствомъ) въ домъ свон³.

Konrad I Mazowiecki jako *dux iniquus* w świetle relacji *Kroniki wielkopolskiej*

Abstrakt:

W artykule zanalizowane zostały wzmianki z *Kroniki wielkopolskiej* przedstawiające Konrada I Mazowieckiego jako władcę. Aby podkreślić specyfikę obrazu Konrada z *Kroniki wielkopolskiej*, został on skonfrontowany z obrazem Romana Mściśławowicza z Wołynia (księcia Smoleńska i Nowogrodu) z *Latopisu kijowskiego*. Obie narracje przypisują wspomnianym władcom te same cechy. Celem artykułu jest przedstawienie pewnych mechanizmów władzy. Podstawy władzy księcia Konrada były mu jedna po drugiej odbierane przez autora *Kroniki Wielkopolskiej*. Na koniec kronikarz nazywa Konrada szalonym (*vesania dyabolica*), by wyeliminować go i jego krewnych z grona godnych krakowskiego tronu. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku opisu Romana w *Latopisie kijowskim*. Jednakże inna tradycja została utrwalona w *Latopisie ipatijewskim*. Może to być topos literacki, jednakże wspólna tradycja i pokrewieństwo Romana i Konrada pozwalają twierdzić, że jest to wyraz głębszej historiograficznej koncepcji – tradycja dynastii Piastów.

Słowa kluczowe:

Kronika wielkopolska, *Latopis kijowski*, *Latopis ipatijewski*, Konrad I Mazowiecki, Roman Mściśławowicz, dynastia Piastów, władza książęca

Abstract:

This article analyses the particular historical record from the Chronicon Polonie (or Annalia vetuste gentis Polonorum vel Kronice) depicting Konrad I of Masovia as a ruler. Specifically, the description of Konrad I in Chronicon Polonie is compared with image of Roman Mstislavich of Volyn' (Prince of Smolensk and Prince of Novgorod) in Kievskaya Letopis. Both narratives attribute the same features to rulers.

The goal of the article is to depict the phenomenon of the mechanisms of power. The foundations of power were being taken away one by one from Konrad by the author of Chronicon Polonie. A similar situation took place in the Kievskaya Letopis according to Roman' authority. Although, the different tradition was wrote in Ipatevskaia Letopis. In the end, the chronicler calls Konrad almost a mad man (*vesania dyabolica*), doing so in order to eliminate Konrad's and his kin's chances to take over the throne in Cracow. It could be a literary topos. However, because of the shared tradition and kinship between Mieszko Stary and Riurik Rostislavich II – and thus between Roman and Konrad – it could be argued that it may be an expression of a deeper historiographical reflection – the tradition of the house of Piast.

Keywords:

Chronicon Polonie, Annalia vetuste gentis Polonorum vel Kronice, Kievskaya Letopis, Ipat-evskaia Letopis, Konrad I of Masovia, Roman Mstislavich of Volyn, *vesania dyabolica*, house of Piast, ducal power

Ani źródła narracyjne, ani co za tym idzie historycy, nie są pobłażliwi dla Konrada Mazowieckiego. Można zaryzykować stwierdzenie, że od kilku stuleci w historiografii polskiej Konrad funkcjonuje jako synonim księcia okrutnika, który całą swą uwagę i siłę militarną skierował ku zdobyciu tronu krakowskiego, a przy tym który „nie dorósł do swojej epoki”¹, a przez to całkowicie nie rozumiał otaczającego go świata – zarówno politycznego, jak i społecznego.

W niniejszym artykule chciałabym przyrzeć się opiniom o księciu mazowieckim Konradzie przede wszystkim w *Kronice wielkopolskiej*. Badania nad tym źródłem, w kontekście poruszanego tematu, skupiały się na pokazaniu oryginalnego, wielkopolskiego programu ideowego oraz związanego z nim ideału władcy. Opisy dotyczące książąt piętnowanych przez kronikarza były traktowane marginalnie, jako opisy dostosowywane do trendów politycznych. Nie sposób się nie zgodzić, że wrogowie gałęzi wielkopolskiej nie mogli odznaczać się cnotami – tu doskonałym przykładem jest właśnie Konrad Mazowiecki oraz Bolesław II Łysy². Źródła *Kroniki wielkopolskiej* zostały zawężone do kilkunastu *stricte* z terenów Polski (głównie wielkopolskich, małopolskich oraz śląskich) utworów³.

Analizując wielkopolski obraz Konrada, chciałabym zwrócić uwagę czytelnika na powtarzającą się formę charakterystyki negatywnego bohatera opowieści. Będzie to Roman Mściśławowicz, a za nim Konrad Mazowiecki. Do dalszej pracy porównawczej wykorzystam inną w wymowie tradycję o Konradzie i jego potomkach oraz Romanie, którą znajdujemy w jednym ze źródeł ruskich: *Latopisie ipatijewskim*⁴ – co trzeba podkreślić, znakomicie zorientowanym w sytuacji Polski dzielnicowej oraz szeroko wykorzystywanym w dotychczasowych badaniach nad linią kujawską (przede wszystkim pod rządami Konrada). Starsze ruskie źródło, *Latopis kijowski*, mocno krytykuje Romana Mściśławowicza i w tym względzie jest bliższe w swej wymowie *Kronice wielkopolskiej*. Porównanie tych trzech przekazów ma za zadanie ukazanie podobieństw w tradycji polskiej i ruskiej w przedstawianiu negatywnych bohaterów narracji – wrogów porządku, krzywoprzysięzców, furiatów, którzy podnieśli rękę na członków rodziny. Służyć ma także podkreśleniu i analizie mechanizmów władzy, która jest fenomenem wieloaspektowym, występującym zarówno w społeczeństwach historycznych, jak i współczesnych⁵.

¹ Henryk Samsonowicz, *Konrad Mazowiecki (1187/88–31 VIII 1247)*, Kraków 2008, s. 105.

² Brygida Kürbis, *Studia nad Kroniką wielkopolską*, Poznań 1952, s. 89–114.

³ Eadem, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959, s. 144–145, 161.

⁴ *Ипатьевская летопись, [w:] Полное собрание русских летописей*, t. II., wyd. II, Sankt Petersburg 1908, kol. 715–814.

⁵ A jednocześnie występująca w życiu ludzkim od początku społecznego rozwoju jednostki, czyli tak zwanej socjalizacji; zob.: Jakub Potulski, *Socjologia polityki*, Gdańsk 2007, s. 121–123.

W niniejszej pracy nie będzie mnie interesowała władza polityczna (w tym sensie rekonstrukcja wydarzeń politycznych), ale same zjawiska w zakresie historii politycznej, skutki i relacje związane ze sprawowaniem władzy jako takiej przez Konrada. Przez analizę obiektywnego stanu rzeczy (mechanizmów uprawiania polityki, zjawisk z zakresu historii politycznej w ogóle) staram się dookreślić sens obrazów zawartych w *Kronice wielkopolskiej* i odbieranych przez odbiorców bezspornie uwikłanych w te realne wydarzenia polityczne.

Jeśli przyjmiemy, że władza to próby oddziaływania na jednostkę w celu kierowania jej zachowaniem, to w *Kronice wielkopolskiej* i poza nią znajdziemy kilka znakomitych przykładów takich prób podejmowanych przez Konrada. Tyle że, aby sprawować władzę, nie trzeba się uciekać do siły czy przemocy⁶, a Konrad notorycznie przedstawiany jest jako ten władca, który przemocy nie tylko używa, ale nadużywa.

W Kronice wielkopolskiej

Kronikarz wielkopolski kreśli postać Konrada w zasadzie od początku w kontekście walki o władzę i walki z Kościołem. Prowadzi narrację o księciu Mazowsza niczym dramaturg starannie operujący oszczędnymi słowami, ale za to bardzo sugestywnymi osądami moralnymi (szczególnie w przypadku używania przemocy) – łączy akcję z pierwszym użyciem siły przez Konrada, następnie śledzi jego poczynania, które nie są korzystne ani dla ziemi wielkopolskiej, ani dla dóbr kościelnych, by doprowadzić do punktu kulminacyjnego, największego zła – diabelskiego szaleństwa (*vesania dyabolica*) księcia. Wszystko to w określonym celu.

Walka o władzę

Wraz ze śmiercią Leszka Białego Konrad objął opieką⁷ wdowę Grzymisławę oraz Bolesława, gdyż ten nie osiągnął jeszcze wieku sprawnego. Gdy Bolesław Wstydlawy osiągnął już, według kroniki, wiek sprawny, odrzucił opiekę Konrada⁸. Czy spowodowało to jakiś konflikt między książętami? Możemy przypuszczać, że tak, gdyż Konrad posunął się do pierwszego, skrzętnie udokumentowanego na ła-

⁶ Na temat teorii Michaela Foucault zob.: Damian Leszczyński, Lotar Rasiński, *Wstęp*, [w:] Michel Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, Warszawa 2000, s. 32–33.

⁷ Zob. o rządach opiekuńczych artykuł Władysława Sobocińskiego, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 2 (1949), s. 227–353.

⁸ *Kronika wielkopolska*, tłum. Kazimierz Abgarowicz, wstęp Brygida Kürbis, Kraków 2010, s. 147, przypis 281. Należy mieć na uwadze, że *Kronika wielkopolska* w cytowanym fragmencie nie zważa na chronologię. Są w nim przytoczone i poprzerplatane ze sobą wydarzenia z przeciągu kilku lat (1228–1234).

mach kroniki, użycia siły – pojmał Bolesława i Grzymisławę w niewolę. Kronikarz w tym samym miejscu zdaje się ponownie podkreślać zło uczynku Konrada: to Bolesław jest określany mianem naturalnego pana (*dominus naturalis*) ziem zagarniętych przez księcia mazowieckiego. Nadto ziemie, które chciał wziąć w swe panowanie, opłaciły wielkimi zniszczeniami jego późniejsze wypędzenie⁹.

Konrad jednoznacznie nie jest pozytywnym bohaterem narracji. Sprzeniewierza się rodzinie, bierze w niewolę żonę i syna swojego brata, którymi powinien się opiekować. Uzurpuje sobie władzę nad ziemiami swojego bratanka.

Zauważyć wypada, w świetle akcentu położonego przez kronikarza na rządy opiekuńcze, że między samym Konradem Mazowieckim a jego bratem Leszkiem współdzielenie rządów najprawdopodobniej nie rozpoczęło się od momentu osiągnięcia przez Konrada wieku sprawnego. Mimo iż Konrad panował od momentu osiągnięcia pełnoletności (to jest 1199–1200 rok), to było to panowanie nominalne¹⁰, a podział ojcowizny między braci przeprowadzono między 1202 a 1205 rokiem (według *Kroniki wielkopolskiej*) lub w 1207 roku (według Długosza)¹¹. Zatem można powiedzieć, że rządy opiekuńcze były wówczas akceptowaną praktyką prawną, nie zaś precedensem. Mimo to kronikarz podkreśla odrzucenie opieki Konrada nad wdową i młodym Bolesławem. Dlatego w narracji możemy się dopatrywać śladów konfliktu między Bolesławem a Konradem, który zaowocował aktem przemocy ze strony starszego księcia. Nie tylko opieka została odrzucona, ale i sam władca mazowiecki, i to nie tylko przez Bolesława i Grzymisławę, ale też przez ziemię, do której proklamował prawa. Nie tylko opieka została odrzucona, ale i sam władca mazowiecki, i to nie tylko przez Bolesława i Grzymisławę, ale też przez ziemię, do której proklamował prawa.

Kronikarz nie ujmuje wszystkich szczegółów sytuacji politycznej – dla przykładu, nie nakreśla uwikłania w powyższy konflikt Kościoła, który zaangażowany był w niego od samego początku. Już w grudniu 1233 roku za sprawą Henryka Brodatego i jego odwołania się do autorytetu Stolicy Apostolskiej w sprawie uwięzienia przez Konrada Grzymisławy i Bolesława, papież Grzegorz IX wezwał arcybiskupa Pełkę oraz biskupów krakowskiego Wisława i wrocławskiego Tomasza I, aby za pomocą kar kościelnych zmusili Konrada Mazowieckiego do uwolnienia Grzymisławy i jej syna. Osobną bullą papież objął opieką Stolicy Apostolskiej

⁹ *Ibidem*, s. 146.

¹⁰ Od nominalnego przejęcia władzy nad dzielnicą, gdy jeszcze Konrad był objęty opieką Mieszka III Starego, zob.: Kazimierz Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań 2001, s. 30–32.

¹¹ Za: Anna Wajs, *Siemowit I – przy ojcu Konradzie Mazowieckim – rola młodego księcia na dworze piastowskim*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, 4 (1994), s. 2.

wdowę po Leszku¹². W tym momencie Kościół, a w zasadzie jego najwyżsi dostojnicy, został niejako kolejną (trzecią, a nawet czwartą, licząc Henryka Brodatego!) stroną w konflikcie.

Bez względu na przyjętą teorię konfliktu, można powiedzieć, że jest to relacja społeczna wiążąca jej aktorów, którzy zmierzają do niejednakowych, a nawet wykluczających się celów¹³. Jasne jest, że zarówno Bolesław Wstydlivy, Konrad Mazowiecki, jak i Henryk Brodaty chcieli uzyskać ziemię krakowską i sandomierską, a z nią tron krakowski. *Kronika wielkopolska* nie informuje o działaniach Stolicy Apostolskiej, co nie musi dziwić, gdyż narracja jest skoncentrowana na ukazywaniu złych postępów Konrada. Można postrzegać to także jako owoc konfliktu interesów¹⁴ między władzą książęcą a kościelną na XIII-wiecznym Mazowszu.

Splamione sumienie

Konrad już na początku narracji *Kroniki wielkopolskiej* został pozbawiony autorytetu – przez odrzucenie jego opieki, a tym samym zanegowanie jego prawa do władzy. Nic też dziwnego, że starał się ów utracony autorytet odzyskać. Zaangażował się silnie w konflikt krakowski. Prowadził zbrojnych nie tylko z Mazowsza, ale także z pogańskich, sąsiadujących z nim ziem. *Kronika wielkopolska* donosi, że Konrad „często wiódł Jaćwingów, Skowitów, Prusów, Litwinów, Żmudzinów, najętych za zapłatę, celem pustoszenia ziem sandomierskich bratanka swego”¹⁵ – pogan, którzy nie tylko pustoszyli ziemie wielkopolskie¹⁶, ale w tym właśnie celu, jak zdaje się podkreślać kronikarz, zostali sprowadzeni przez Konrada.

Wydaje się, że mimo iż kronikarz nie przedstawiał Konrada jako dobrego władcy, to starał się wytłumaczyć, czym kierował się książę, który „mniemając, iż to, że

¹² Beata Wojciechowska, *Ekskomunika w Polsce średniowiecznej. Normy i funkcjonowanie*, Kielce 2010, s. 168.

¹³ Edmund Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia publicznego*, Warszawa 2005, s. 247–249.

¹⁴ *Ibidem*, s. 253–254.

¹⁵ *Kronika wielkopolska*, rozdz. 62, s. 168.

¹⁶ Oczywiście można owych pogan i ich prowadzenie próbować wyjaśniać bardziej pod kątem ówczesnej geopolityki – tak zwanym trójkątem politycznym (za: Bronisławem Włodarskim, *Polska i Ruś 1194–1340*, Warszawa 1966, s. 78) na wschodniej granicy ówczesnej Polski, aczkolwiek kronikarza nie interesowała w tym wypadku polityka zagraniczna Konrada i jej ewentualne lub przyszłe korzyści. Ówczesnie chyba największym zagrożeniem dla Mazowsza były jednoczące się plemiona bałtyjskie. Nie można zapominać także o państwie Mendoga, które stanowiło nie mniejsze zagrożenie, a także możliwe alianse między halicko-włodzimierskimi Romanowiczami i Jaćwieżą, Litwą czy Prusami. Sugestywnie o zagrożeniach dla granic mazowieckiej i małopolskiej pisał Bronisław Włodarski, *Polityka ruska Leszka Białego*, Lwów 1925, s. 68; Idem, *Rola Konrada Mazowieckiego w stosunkach polsko-ruskich*, „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, dział 2, t. 19, Lwów 1936.

został wypędzony, okryje go wstydem”, postanowił zwołać pogan do pomocy¹⁷. W innym miejscu autor kroniki starał się pogłębić swoją refleksję i można powiedzieć, że sięgał po „teorię władzy”, pisząc: „Konrad z przykrością znosząc to, że w innym czasie został pod Suchodołem pokonany przez bratanka, i nie mogąc dopuścić, aby tak haniebne zawstydzenie minęło bez pomsty, wołał raczej obrazić Boga przez splamienie sumienia niż zaniechać zemsty”¹⁸. Samo zaś wyjaśnienie postępowania księcia i tłumaczenie go wstydem dotyka istoty władzy – autorytetu i możliwości jego utraty. Kronikarz zatem, tłumacząc postępowanie Konrada, uzasadnia stratę książęcego autorytetu także przez swoje niepowodzenia w walkach o tron krakowski i sięgnięcie po przemoc w ostatnim akcie desperacji, by ten autorytet odzyskać. Tym samym Konrad straciłby kolejny filar władzy, obok poparcia Kościoła – akceptację elit¹⁹.

Vesania dyabolica

Autorytet władcy przejawia się w szacunku okazywanym mu przez otoczenie. W tym przypadku to współpracownicy księcia, dzielnicowi dostojnicy winni byli podkreślać swoje poparcie dla czynów Konrada i jego decyzji. Kronikarz wielkopolski konsekwentnie pokazuje Konrada jako władcę pozbawionego autorytetu. Temu też celowi przyświeca, jak się zdaje, opowieść o konflikcie na tle władzy pełniąca rolę punktu kulminacyjnego w całej opowieści o Konradzie Mazowieckim – narracja o kaźni Jana Czapli.

Kronika wielkopolska podaje, że Konrad, opanowany diabelskim szałem (*vesania dyabolica*), rozkazał zabić wspomnianego scholastyka przez powieszenie. Zmarłego kazał przenieść w pobliże kościoła św. Benedykta i naprzeciwko kościoła płockiego powtórnie powiesić. Całą sytuację *Kronika wielkopolska* tłumaczy zachowaniem Kazimierza Konradowicza²⁰, który biorąc za żonę wnuczkę Brodatego, zbyt długo przebywał na dworze śląskim, wbrew woli ojca, a z winy nauczyciela – Jana Czapli właśnie²¹.

¹⁷ *Kronika wielkopolska*, rozdz. 62, s. 148.

¹⁸ *Ibidem*, s. 159.

¹⁹ Susan Reynolds, *Secular Power and Authority in the Middle Ages*, [w:] *Power and Identity in the Middle Ages. Essays in Memory of Ree Davies*, red. Huw Pryce, John Watts, Oxford 2007, s. 13–14.

²⁰ *Kronika wielkopolska*, rozdz. 74, s. 153–154.

²¹ Wypada przypomnieć, że informacje o kaźni scholastyka i małżeństwie Kazimierza *Kronika wielkopolska* czerpie z *Roczników kapituły gnieźnieńskiej*, gdzie są to dwa osobne wpisy. Są one połączone dopiero przez kronikarza, który dodaje także interpretację wydarzeń, łącząc je w ten sposób w jedną historię. Zob.: *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, [w:] *Roczniki wielkopolskie*, wyd. Brygida Kürbis, Warszawa 1962, (=MPH, s. n., t. 6), s. 4: „Item anno predicto dux Lancicie Cunradus magister Johannem scolasticum Plocensem comprehendit et plagis affectum suspensum eculeo in-

Podobnie potraktował Konrad Krystyna wojewodę mazowieckiego, wedle *Rocznika kapituły krakowskiej*, kiedy to w 1217 roku Krystyn został na polecenie Konrada oślepiiony, a następnie uduszony²². Zawiązanie konfliktu między Krystynem a Konradem mogło mieć miejsce około roku 1212, kiedy to u boku młodego księcia pojawia się Wilk, przedstawiciel Awdańców gałęzi izbickiej²³.

Iskrą zapalną konfliktu miałyby być domniemana przez historyków kooperacja Krystyna z biskupem Prus Chrystianem i zaangażowanie się w jego aktywną skądinąd działalność organizacyjno-misyjną w Prusach. Biskup Chrystian mógł być głównym inspiratorem wydania przez Innocentego III bulli ograniczającej wpływy książąt polskich i pomorskich w Prusach, co istotnie kolidowało z polityką podporządkowania sobie tych ziem przez Konrada²⁴. Współpraca między Krystynem a biskupem mogła być zatem potraktowana przez Konrada jako jawne wystąpienie przeciw swojemu autorytetowi i linii polityki, którą prowadził. Nadszarpnięty autorytet domagał się umocnienia – stąd eskalacja konfliktu i śmierć Krystyna zadana mu w męczarniach²⁵. Opisu mordu Krystyna nie znajdziemy w *Kronice wielkopolskiej*. Trudno orzec z jakich powodów – czy kronikarz nie miał wiadomości o tym wydarzeniu czy nie interesowały go tarcia wewnątrz mazowieckiej elity. Wszak zainteresowany był przede wszystkim Wielkopolską.

teremit, quem iterum sic mortuum ad ecclesiam sancti Benedicti in ripa fluminis Wandali contra faciem ecclesie Plocensis fecit suspendi”.

²² *Rocznik kapituły krakowskiej*, [w:] *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, wyd. Zofia Budkowa, Warszawa 1978, (=MPH, s. II, t. 5), s. 71–72: „Christinus palatinus Maz[ouiensis], miles strennuissimus, precepto ducis Conradi cecatur, tandem violenter iugulatur. Et quia summa petit livor, quia eciam cum male queruntur Prospera, sepius adversa succedunt, flos milicie Mazouiensis marcere lividorum cecidit et murus tocius est Mazouie dissipatus totalisque terra Mazouia lacte et melle manans tunc maxime mel in a b s i n t h i u m et lac incepit in adversa nubila commutare” [absinthium – zaznaczenie oryginalne]; źródła do tragedii Krystyna zestawil Jan Karol Kochanowski: *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*, t. I, wyd. Jan Karol Kochanowski-Korwin, Warszawa 1919, nr 192–194, 201.

²³ Wilk, kasztelan kruszwicki (1212–1217), przypuszczalnie przybył wraz z Konradem na Mazowsze. Możliwe jest, że w takim układzie sił Wilk posiadał silniejszą pozycję przy Konradzie, za to Krystyn miał więcej poważania wśród Kujawian. Był przecież uważany za „tarczę Mazowsza”. Panowało przekonanie, że to jego zręczna polityka wobec plemion pruskich i zwycięstwa nad nimi zabezpieczały północne granice dzielnicy. Maria Syska, *Krystyn*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, red. Emanuel Roztworowski, s. 492.

²⁴ Marek Szymaniak, *Biskup płocki Gedko (1206–1223). Działalność kościelno-polityczna na tle procesu emancypacji Kościoła polskiego spod władzy książęcej*, Toruń 2007, s. 287–294.

²⁵ Tu wypada podkreślić, że Konrad posiadał u swego boku także ludzi wiernych i w pełni popierających jego autorytet. Przykładem jest Mściwój, drugi syn „polskiego Warwicka”, wojewody krakowskiego z końca XII wieku, Mikołaja. Mściwój był gorliwym zwolennikiem Konrada w jego walkach o Kraków. Przez blisko dziesięć lat piastował godność wojewody łęczyckiego przy Konradzie. Dopiero po śmierci księcia pojechał się z Bolesławem Wstydlwym i wrócił do rodzinnej Małopolski, zob.: Janusz Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łęczycka i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300–1306*, Wodzisław Śląski 2011, s. 86.

Zwrócić należy uwagę na intencjonalne zbeszczeszczenie ciała – w obu przypadkach. Można by stwierdzić, że Konrad rewindykuje swoje prawa i autorytet przez różne zachowania symboliczne, a jednocześnie (być może) niecałkiem zrozumiałe dla piszącego kronikę, ale poddane pod jego osąd moralny²⁶. Oskarża on bowiem Konrada wprost o stratę umiejętności myślenia, o szaleństwo, które jednocześnie godziło w fundamentalną wizję społeczeństwa i porządku społecznego w ogóle²⁷. Co ciekawe, na kartach *Kroniki wielkopolskiej* jeszcze raz pojawia się sformułowanie *vesania dyabolica*. Odnosi się ono do Bolesława II Łysego, co – jak można założyć – było konsekwentnym i bynajmniej niepochlebnyim zabiegiem retorycznym. W obu przypadkach, czego nie można pominąć, chodzi o użycie siły względem przedstawicieli Kościoła.

Szaleństwo, o które oskarżał Konrada kronikarz, pokazywać mogło przekonanie o braku zarówno władzy, jak i prawa do niej księcia. Można się także zastanawiać na czyj użytek pierwotnie powstała narracja o szalonym Konradzie – dla XIII-wiecznego mniszego zgromadzenia czy też XIV-wiecznych późniejszych użytkowników²⁸?

Z drugiej strony, interpretując wspomniane wyżej zabójstwa i ich przebieg (przede wszystkim „dwuskładnikowość” okrucieństwa, przedłużanie kaźni, zbeszczeszczenie ciała), można z powodzeniem odnieść się do społecznej teorii Ervina Goffmana o „idiomie ceremonialnym”, gdzie jednostka wykorzystuje wszelkie dostępne środki symboliczne do okazania braku szacunku czy pogardy²⁹ w sytuacjach szczególnie ważnych dla społeczności. Konflikty (zniewaga i zadośćuczynienie) zawsze pozostają w centrum zainteresowania społeczeństwa, które w ten sposób utrzymuje spójność³⁰. Aktualne pozostaje zatem i w tym kontekście pytanie o docelową grupę odbiorców – najogólniej ujmując Wielkopolan.

Każnia Jana Czapli miała swoje konkretne polityczne konsekwencje. Publiczna ekskomunika Konrada ogłoszona przez metropolitę spowodowała ukorzenie (czyli wymagane zadośćuczynienie społeczeństwu) się księcia i liczne nadania na rzecz Kościoła. Delegaci papiescy uznali warunki powrotu Konrada na łono Kościoła, ale

²⁶ Byłby to przykład *reflexive honor* w myśl rozróżnienia Jamesa Bowmana, który nie był postrzegany jako cnota przez kronikarza lub wcale niedostrzegany, zob.: James Bowman, *Honor. A history*, New York 2006, s. 6–7.

²⁷ Geoffrey Koziol, *Łganie o przebaczenie i łaskę. Porządek rytualny i polityczny wczesnośredniowiecznej Francji*, tłum. Zbigniew Dalewski, Warszawa 2009, s. 239–241.

²⁸ Geoffrey Koziol stwierdza, że w większości przypadków w źródłach proveniencji kościelnej mianem szalonych nazywano największych wrogów zgromadzenia, zakonu, klasztoru itd., ale tylko i wyłącznie w źródłach do użytku wewnętrznego danej społeczności, nie przeznaczonych dla niepowołanych oczu czy uszu; zob. *Ibidem, passim*.

²⁹ Erving Goffman, *Rytuał interakcyjny*, przekł. Alina Szulżycka, Warszawa 2006, s. 89.

³⁰ Czyli tak zwaną trwałą relacją między mikrostrukturą interakcji i makrostrukturą społeczną, Yves Winkin, *Antropologia komunikacji. Od teorii do badań terenowych*, przekł. Agnieszka Karpowicz, wstęp Wojciech Józef Burszta, Warszawa 2007, s. 95.

zażądali takich samych wolności dla posiadłości biskupich w wydzielonych synom Konrada. Zarówno Bolesław, książę mazowiecki, jak i Kazimierz, książę kujawski, zadośćuczynili żądaniom. W ten sposób przywrócono porządek społeczny.

W kręgu tradycji rodzinnej

Obraz Konrada-furiata z *Kroniki wielkopolskiej* towarzyszy mu także w literaturze przedmiotu. Henryk Samsonowicz stwierdził, że Konrad prowadził politykę „silnej ręki”, mimo iż „źródła współczesne podkreślały, że książę działał «za radą i zgodą swoich baronów»” – zauważając jednocześnie, że może być to jedynie zwrot kancelaryjny³¹. Czy jednak można tak pozostawić charakter rządów Konrada i stwierdzić jedynie, że był nieco impulsywny, czasem porywczy, a niekiedy wręcz szalony? Henryk Samsonowicz podnosi, iż Konrad nie był świadomy zmieniających się realiów, tak polskich, jak i europejskich. „Cel nadrzędny – władza – usprawiedliwiać miał jego wszystkie poczynania, wśród których mieściły się podstęp, wiarołomstwo, porywanie i przetrzymywanie w niewoli swoich rywali”³². Okrutny to osąd naszego bohatera, ale co trzeba zaznaczyć, mocno ugruntowany w źródłach – przede wszystkim w *Kronice wielkopolskiej* i jej charakterystycznej kreacji rzeczywistości.

Jasne jest, że dobry władca nie może być wiarołomny i podstępny. Dlaczego kronikarz tymi cechami obdarzył Konrada? Wyjaśnień może być co najmniej kilka. Najoczywistsze jest wykorzystanie przez kronikarza częstego motywu literackiego: złego, niedbającego ani o ziemię, ani o poddanych, zwracającego się przeciw swemu rodowi władcy-grzesznika. Opowieść o Konradzie prezentowałaby wtedy przede wszystkim wymiar edukacyjny. Drugą możliwość powiązać można z główną linią polityki Konrada, a pośrednio także tradycji wypływającej z rosnącej liczby powiązań dynastycznych między linią kujawską a halicko-włodzimierską. W literaturze przedmiotu bezsprzecznie podkreśla się silne na dworze Konrada tradycje nawiązujące do pierwszych władców piastowskich, głównie pod wpływem dzieła Kadłubka³³. Jeśli założymy, że model podziału tradycji na rodzinną i rodową u Piastów nie zmodyfikował się znacząco w okresie rozbiecia dzielnicowego, to z powodzeniem przyjąć można, że Konrad nawiązywał „stylem” rządów do kręgu rodzin-

³¹ H. Samsonowicz, *op. cit.*, s. 56.

³² *Ibidem*, s. 92.

³³ O predylekcji do imion w obrębie dynastii piastowskiej por.: Przemysław Wiszewski, *Domus Boleslai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, (=Złota Seria Uniwersytetu Wrocławskiego, t. 1; Acta Universitatis Wratislaviensis; No 3067), s. 373–384; Kazimierz Jasiński, *Kielich płocki z pateną – dar księcia mazowieckiego Konrada I*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. Roman Michałowski, Warszawa 1997, s. 295–296

nego – a zatem pamięci płytkiej chronologicznie, obejmującej dwa do trzech pokoleń³⁴. W tym kontekście należy przypomnieć, że Kazimierz II Sprawiedliwy, ojciec Konrada I, angażował się politycznie w ważnych częściach Europy Środkowej, choć dość marginalnie traktował Węgry i ziemie pomorskie. Nawet Rzesza nie zaprzętała uwagi Kazimierza w sposób wyjątkowy. Mocno zaangażowany był natomiast na Rusi³⁵ – z różnych przyczyn. Wskazuje się przede wszystkim na polityczne cele Kazimierza, który przez kontrolę nad tronami Rusi Halicko-Włodzimierskiej oraz liczne alianse matrymonialne szkodził Mieszkowi Staremu i zmniejszał jego wpływy oraz wielkość ewentualnej pomocy militarnej dla niego w konflikcie o tron krakowski³⁶. Sposób prowadzenia polityki i nacisk na ruską jej linię podjął także Leszek Biały, a następnie, po nim Konrad.

Pozostając w kręgu rodzinnym, przychodzi przedstawić trzecią hipotezę wyjaśniającą cechy, którymi obdarzył kronikarz Konrada. Opis księcia mazowieckiego w *Kronice wielkopolskiej* jest bowiem w wielu punktach zbieżny z opisem Romana Mściśławowicza w samej *Kronice wielkopolskiej*, ale i w *Latopisie kijowskim*. W rozważaniach geopolitycznych nie docenia się siły i wpływu – zarówno na Konrada, jak i pozostałych członków jego rodu – tradycji na gruncie rodzinnym (rodowym), która mogła określać zwyczaje prowadzenia polityki. A trzeba pamiętać, że Roman Mściśławowicz także do tego rodu należał. Nie tylko, jak sądzono w starszej literaturze³⁷, przez matkę (Agnieszkę), ale i Helenę, żonę Kazimierza, którą uważano za Rusinkę z dynastii Rurykowiczów (lub za przedstawicielkę Przemyslidów)³⁸. Abstrahując od etnicznej identyfikacji Heleny, to właśnie u Romana znalazła pomoc, gdy po śmierci Kazimierza II Sprawiedliwego musiała stawić czoła Mieszkowi Staremu w walce o Kraków. Roman z kolei pomógł wdowie po Kazimierzu (to jest wcześniej Kazimierz pomógł jego rodzinie w podobnej sytuacji³⁹). Niewykluczone też, że Roman wychowywał się (lub przebywał przez jakiś czas) na dworze wuja (Kazimierza II Sprawiedliwego)⁴⁰. Można się zatem dopatrywać do

³⁴ Zob.: P. Wiszewski, *Domus...*, s. 548–549.

³⁵ Józef Dobosz, *Kazimierz II Sprawiedliwy*, Poznań 2014, s. 145–151.

³⁶ *Ibidem*, s. 160–161.

³⁷ Zob. B. Włodarski, *Rola Konrada...*, *passim*.

³⁸ Helena była Rusinką, zdaniem między innymi Bronisława Włodarskiego. Odmienne Józef Dobosz – podniósł sprawę etnicznej identyfikacji matki Leszka Białego i Konrada Mazowieckiego, i opowiedział się za tym, iż wywodziła się z Przemyslidów; zob.: J. Dobosz, *op. cit.*, s. 263–264.

³⁹ Kazimierz obległ Brześć (1182 rok) i pomógł w rozgrywkach o władzę nad Rusią Halicko-Włodzimierską siostrze – z wejściem na tron Światosława Mściśławowicza (najstarszego syna Agnieszki i Mściśława Izjasławowicza), a następnie, po śmierci Światosława, w skutek otrucia „przez swoich”, Kazimierz na tronie osadził Romana Mściśławowicza, którego w 1188 r. posadził także na tronie halickim; *Ibidem*, s. 153–157.

⁴⁰ Dariusz Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów książąt halicko-wołyńskich*, Poznań–Wrocław 2002, s. 30; *Kronika wielkopolska*, rozdz. 47 „Pamiętał Roman dobrodziejstwa swego wuja Kazimierza (...)”.

pewnego stopnia zbieżności torów polityki, co wyjątkowo wyraźnie widoczne jest w toku wypadków politycznych uwikłanych w genealogię.

Trudno jednoznacznie osądzić, czy obraz w *Kronice wielkopolskiej* jest poddyktowany realnymi czynami Konrada czy zaczerpnięto dla niego wzorów ze źródeł ruskich? W tym czasie bowiem Ruś i Polska przechodziły przez podobne problemy polityczne związane z rozbięciem dzielnicowym i walkami o tron senioralny. Analiza narracji źródeł ruskich może rzucić więcej światła na omawiany problem.

W pracach, które podnoszą kwestię rządów Konrada, wykorzystywany jest przede wszystkim *Latopis ipatijewski* – bardzo pochlebny, co warto podkreślić, dla obu negatywnych bohaterów *Kroniki wielkopolskiej*: Konrada i Romana. Należy zwrócić uwagę, że książę włodzimierski Roman w *Latopisie ipatijewskim* opisany jest w sposób szczególny – jako władca całej Rusi, „kroczący wedle przykazań Bożych”, ale i wielki wojownik – porywczy, gniewny, groźny i chrobrzy⁴¹. Konrad zaś jest przedstawiony jako przyjaciel Daniela i Wasylka Romanowiczów (synów Romana). Dobrym przykładem jest udział Rusinów w Konradowej wyprawie na Kalisz przeciwko Władysławowi Laskonogiemu⁴². Wielokrotnie zwracano też uwagę na wzmiankę we wspomnianym latopisie o śmierci Konrada – nadworny historiograf Romanowiczów zanotował żal Daniela i Wasyla po stracie mazowieckiego księcia – nie tylko towarzysza i przyjaciela⁴³, ale także, można dodać, członka rodziny.

Kronikarz wielkopolski nie posiadał tak pochlebnego zdania nie tylko o Konradzie, jak to zostało przedstawione w pierwszej części artykułu, ale i o Romanie. W analizowanej wielkopolskiej narracji nie stroni od opisów uciekających Rusinów. Sam Roman uczestniczy w bitwie, lecz ciężko zdecydować, dlaczego – czy z powodu powiązań rodowych czy z powodu niebezpieczeństwa, które mógłby na siebie sprowadzić, gdyby dopuścił do zgładzenia Leszka i Konrada przez Mieszka Starego⁴⁴?

⁴¹ Bardzo ciekawe porównania i identyfikacja poszczególnych „cnót” ze światem fauny, zob.: *Ипатьевская летопись*, kol. 715–716. Edward Goranin widzi w nekrologu Romana „wpływy wcześniejszych kronik greckich” i „okruch folkloru połowieckiego”: Edward Goranin, *Początek „Latopisu halicko-wołyńskiego” z XIII wieku*, „Slavica Wratislaviensia” LXXIX (1993), s. 90.

⁴² *Ibidem*, kol. 754. Rusini, co trzeba zaznaczyć, czerpali z tych wypraw także bardziej (na przykład jeńców) lub mniej wymierne dobra – na przykład chwałę podobną do chwały Włodzimierza Wielkiego (!), zob.: *Ibidem*, kol. 757–758.

⁴³ *Ibidem*, kol. 809–810: „Оумре князь великий Ладьскый Кондрать . иже бѣ славень и предобръ . сожались по немь. Данило и Василько”.

⁴⁴ *Kronika wielkopolska* za Kadłubkiem zdaje się dostrzegać połączenia rodowe, ale tłumaczy postępowanie księcia włodzimierskiego Romana także skomplikowaną polityką. Pozwolenie na zasiadnięcie na tronie krakowskim Mieszkowi rzeczywiście mogłoby mu zaszkodzić. Szczególnie że w tym czasie w ramach zemsty za zniewagę odprawił z listem rozwodowym Przedslawę, córkę wielkiego księcia kijowskiego Ruryka Rościszłowicza II, zob.: D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów...*, s. 33.

Możemy zaobserwować także swoistą ewolucję opisu Romana – od dalekiego krewnego do uosobienia złego władcy. Gdy Roman odjeżdżał spod Krakowa, w kronice podkreślane były jego powiązania rodowe z młodymi Leszkiem i Konradem oraz niezadowolenie z jego odjazdu. W następnej wzmiance jest już określony jako „obcy”⁴⁵. Trzecia w kolejności wzmianka opowiada o Romanie, który stał się tyranem i okrutnikiem, a wielmożów halickich kazał porywać i mordować niepojętymi w swym okrucieństwie metodami. Zdaniem kroniki, celem Romana było wzbudzenie przestachu nie tylko wśród swoich poddanych, ale i w krajach ościennych, aby ugruntować tym samym swoje rządy. Jak czytamy w kronice, Roman „w krótkim czasie nadmiernie urósł, tak iż potężnie władał prawie wszystkimi książętami i dzielnicami Rusi”⁴⁶. Podczas, gdy *Kronika wielkopolska* podkreśla tyranie Romana i upodobanie do okrucieństwa oraz porywczość księcia⁴⁷, można zauważyć że u Kadłubka postać Romana jest nieco „głębsza” – Roman posiada przecież „ambitne zamysły” (*ambitionis studio*)⁴⁸.

Ostatnią wzmianką w *Kronice wielkopolskiej*, która mówi o Romanie, jest wzmianka o jego śmierci w bitwie pod Zawichostem, bo „zapomniawszy dobrodziejstw, tylekroć mu wyświadczonych przez Kazimierza i jego syna Leszka, ośmielił się napaść na swoich krewnych”⁴⁹.

Zaryzykuję stwierdzenie, że opis Romana nie tylko w *Kronice wielkopolskiej*, ale i w *Latopisie kijowskim* jest niebywale zbieżny z opisem Konrada mazowieckiego w wielkopolskiej narracji. Podobnie wnioskował już Bronisław Włodarski, który stwierdził, że Konrad przejął niejako sposób rządów od Romana Halickiego, który stał się wzorem do naśladowania dla młodego władcy około wydarzeń, które doprowadziły do bitwy pod Mozgawą (1195 rok): „(...) odjeżdżający do domu z pobjowiska [to jest spod Mozgawy, gdzie odbyła się bitwa o Kraków – J.W.] ranny Roman wzbudził zapewne w siedmioletnim Konradzie sympatię⁵⁰, którą przeniósł następnie na synów tego księcia”⁵¹.

Roman w *Latopisie kijowskim* kolejno nie tylko sieje niezgodę, zwraca się przeciw swojej rodzinie, ale też staje się burzycielem porządku, sięga bowiem po władzę jemu nienależną. Aby osiągnąć ten cel, podjudza poddanych (w zasadzie

⁴⁵ Co oczywiste, powtarzając za Kadłubkiem, jednak z nieco innym wydźwiękiem – por.: *Kronika polska*, IV, 24 i *Kronika wielkopolska*, rozdz. 47, 48, 49.

⁴⁶ *Kronika wielkopolska*, s. 135.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 132–134.

⁴⁸ *Kronika polska*, IV, 24, wyd. August Bielowski, Lwów 1872 (=MPH II), s. 436–441; *Rocznik kapituły poznańskiej*, wyd. Brygida Kürbis, Warszawa 1962 (=MPH s. n., t. 6), s. 24.

⁴⁹ *Kronika wielkopolska*, s. 142.

⁵⁰ Pisownia oryginalna.

⁵¹ B. Włodarski, *Rola Konrada...*, s. 3.

elitę – bojarów), żeby wygnali swojego kniazia i przyjęli go w to miejsce⁵². Podnosi rękę na swojego brata⁵³. Silnym punktem stycznym opisów jest także impulsywność obu władców. Roman wpadł w złość i doprowadził do konfliktu z Rurykiem kijowskim – i w efekcie odprawił swoją żonę Przedslawę. Teś próbował zażegnać spór. „Roman zaś wzgardził tą włością i starał się obwinić teścia swego, nie chcąc z nim w przyjaźni żyć. (...) Roman przeszedł na stronę Olegowiczów i namawia Jarosława na starszeństwo (...)”⁵⁴. Ostatecznie do zawarcia pokoju między teściem i Romanem doprowadził metropolita kijowski Nicefor. Ruryk przebaczył Romanowi, lecz ten po raz kolejny zdradził teścia, okazując się krzywoprzysięzcą⁵⁵ – nie tylko utrzymał sojusz z Olegowiczami, ale i pustoszył najazdami włości Ruryka⁵⁶.

Na tym tle ciekawe uwagi poczynił Edward Goranin, który stwierdził, że *Kronika wielkopolska* pod względem formy (szczególnie w części powincentyńskiej, to jest od roku 1202, prowadzonej systemem rocznikarskim) i treści najbliższa jest spośród innych polskich źródeł do *Latopisu kijowskiego*⁵⁷. Wśród podobieństw treściowych uderzające są analogie w warstwie wydźwięku ideowego. Oba źródła zgodne są w potępianiu waśni między książętami, piętnują krzywoprzysięzców, pochwalają pokojowe dążności udzielnych książąt i posiadają w wielu punktach zbieżny ideał dobrego i sprawiedliwego władcy⁵⁸.

Może stąd też podobieństwo opisu bitwy koło Mozgawy (fałszywe wiadomości, które dostaje biskup Pełka o zwycięstwie Mieszka), bo z *Latopisu kijowskiego* o bitwie wiemy tyle, że Roman przegrał z Mieszkiem, który uprzednio prosił Romana o pomoc w zawarciu ugody z Kazimierzowiczami (według Edwarda Goranina oznaczało to próbę porozumienia się Mieszka z Romanem, aby ten nakłonił Kazimierzowiców do odstąpienia Mieszkowi Krakowa⁵⁹). Książę włodzimierski nie posłuchał Mieszka ani swoich bojarów i wydał temu pierwszemu bitwę: „I zderzyli się Lachowie z Rusią, i zgnetli Lachowie Ruś, i zwyciężył Mieszko Romana”. Roman przeżył bitwę, w której poniósł jednak porażkę wedle słów *Latopisu kijowskiego* i „(...) uciekł do Kazimierzowiców do grodu. I wzięwszy go stamtąd, ponio-

⁵² *Latopis kijowski 1159–1198*, przeł. i oprac. Edward Goranin, Wrocław 1988 (= „Slavica Wratislaviensia”, XL (1988)), s. 247.

⁵³ *Ibidem*, s. 248.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 260.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 261.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 265.

⁵⁷ *Latopis kijowski* podejmuje opis dziejów od roku 1118, czyli bezpośrednio kontynuuje Powieść minionych lat (przynajmniej trzeciej redakcji zachowanej w kodeksach południoworuskich, która kończy się na roku 1117), choć nie jest to sygnalizowane przez samo źródło.

⁵⁸ Także o zbieżnościach tekstowych między *Kroniką wielkopolską* a *Latopisem kijowskim* zob.: *Ibidem*, s. 128–130.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 260, przypis 11.

sła go drużyna jego do Włodzimierza”⁶⁰. E. Gorianin zdecydowanie odżegnuje się od hipotezy pewnych oddziaływań *Latopisu kijowskiego* na *Kronikę wielkopolską*, mówiąc że podobieństwa zaistniałe między tymi dwoma utworami są efektem podobieństwa „światopoglądu kronikarzy, ukształtowanego przez podobną epokę, zaś zgodności zwrotów frazeologicznych – w obcowaniu z tą samą lub zbliżoną literaturą religijną tych czasów”⁶¹. Czy jest to jednak aż tak niedorzeczne? Przy określaniu źródeł *Kroniki wielkopolskiej* ograniczano się do źródeł polskich⁶². Należałoby przeprowadzić osobne badania nad wzajemnymi wpływami źródeł ruskich i polskich tego okresu. Nie sposób zanegować pewnej spójności kulturowej i siły tradycji rodowej między Piastami a książętami kijowskimi. Wydaje się, że studia porównawcze nad *Kroniką wielkopolską* i *Latopisem kijowskim* byłyby tym bardziej owocne, że wspomniany latopis nie jest pomniejszym źródłem, ale przysługuje mu miano oficjalnej kroniki wielkooksądzącej⁶³.

Mimo konfliktu Leszka Białego z Romanem i śmiercią Mściśławowicza pod Zawichostem, Leszek wyprawia się na Ruś w celu potwierdzenia praw synów Romana, Wasyłka i Daniela, zarówno do Halicza, jak i Włodzimierza⁶⁴. Po jego śmierci powiązania rodowe⁶⁵ nie uległy rozluźnieniu. Konrad wydał swoją córkę Dubrawkę za Wasyłka Romanowicza mimo trzeciego stopnia pokrewieństwa pary⁶⁶.

Latorośli

Konrad umiera w 1247 roku, a wkrótce po nim jego najstarszy syn Bolesław. W efekcie to Siemowit odziedziczył ojcowiznę⁶⁷. Uwagę polskiego kronikarza zwraca zachowanie Kazimierza, który zamiast uczestniczyć w obrzędach pogrzebowych, zagarnia ziemię brata (co *notabene* jest potwierdzone przez *Rocznik kapituły poznańskiej*⁶⁸). Postępuje jak jego ojciec – sięga po przemoc – chciałoby się powiedzieć, że grzechy Konrada ciąży nad Kazimierzem. Bo czy historia nie zato-

⁶⁰ Szczególnie, że w narracji o zakończeniu bitwy pod Mozgawą biskup Pelka dostaje sprzeczne wiadomości, w tym też taką, że Mieszko zwyciężył, a Roman poległ. *Ibidem*, s. 260–261.

⁶¹ *Ibidem*, s. 130.

⁶² Zob. B. Kürbis, *Dziejopisarstwo...*, s. 162 i n.

⁶³ *Latopis kijowski...*, s. 12–16.

⁶⁴ *Ипатьевская летопись*, kol. 719.

⁶⁵ Zob. o nurcie „tradycji” polityki dynastycznej u pierwszych Piastów: P. Wiszewski, *Domus...*, s. 384–387.

⁶⁶ Według ustaleń Dariusza Dąbrowskiego drugą żoną Wasyłka była Dubrawka, córka Konrada I Mazowieckiego. Stolica apostolska udzieliła dyspensy na zawarcie tego związku małżeńskiego (bulla Innocentego IV z 5 grudnia 1247 roku).

⁶⁷ *Kronika wielkopolska*, s. 160–161.

⁶⁸ *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 24: „Kazimirus scilicet Lanciciam... occupavit, dum frater eius Semovitus et mater eorum in exequiis paternis morabantur”.

czyła tu koła? Kazimierz sięgnął po przemoc i to w momencie bardzo ważnym i trudnym dla społeczności – śmierci księcia panującego – oraz wystąpił tym samym przeciw bratu. Zupełnie jak ojciec – zdaniem *Kroniki wielkopolskiej* nie zostałznaczony do władzy, po którą mimo tego sięgnął. Siemowit zaś wraz z matką oddaje cześć zmarłemu ojcu. Postępowanie tego księcia, jeśli nie zasługuje na pochwałę, to przynajmniej na skwapliwe milczące poparcie kronikarza.

Z drugiej strony, mamy przekaz *Latopisu ipatijewskiego* o samym Siemowicie jako władcy. Nie odziedziczył on po ojcu charakteru i zdolności przywódczych. Zgodziwszy się na wspólną z Rusinami wyprawę na Jaćwiegów, nie zapanował nad wojskiem i w ten sposób pośrednio był powodem niepowodzenia wyprawy⁶⁹. Wspomniany fragment pokazuje w sposób doskonały zmianę w natężeniu stosunków dynastii mazowieckiej z dynastią wołyńsko-włodzimierską. Przy nie tak bliskich już powiązaniach genealogicznych i politycznych, sojusz traci na wartości, polski książę nie jest atrakcyjnym sprzymierzeńcem.

Realna sytuacja geopolityczna już u schyłku życia Konrada I Mazowieckiego była problematyczna dla jego interesów i planów. W literaturze przedmiotu pojawiła się hipoteza mówiąca wręcz o ekspansji Daniela Halickiego na Zachód – wykorzystując upadek polityczny ziem polskich, w 1244 roku zdobył on Lublin⁷⁰. Załamanie się sojuszu mazowiecko-ruskiego datować można już na rok 1234. Istotny wpływ mogły mieć na to sprawy litewskie. Daniel utrzymywał dobre stosunki zarówno z Konradem, jak i z Litwą i Jaćwieżą w myśl swoich planów politycznych w związku ze zdobyciem i utrwaleniem panowania nad Haliczem. Nie cieszyło to zapewne Konrada, którego Mazowsze stawało się coraz częstszym celem ataków litewskich i pruskich⁷¹. Jak przekonuje Vitalij Nagirnyj, problem rozpadu sojuszu Konrada z Romanowiczami może być bardziej złożony politycznie. Mogło bowiem dojść do zawarcia ugody między Henrykiem Brodatym a Danielem, co z kolei mogło być powodem porozumienia pokojowego między Brodatym i Bolesławem Wstydlwym a Konradem w 1235 roku⁷².

Po spektakularnym zwycięstwie pod Jarosławiem i zjednoczeniu ziem⁷³, Romanowicze porządkowali politykę zagraniczną: ułożyli się z Mongołami, Węgrami i księstwem krakowsko-sandomierskim⁷⁴. Wskutek zabiegów dyplomatycznych Wa-

⁶⁹ *Ипатьевская летопись*, kol. 810.

⁷⁰ Mariusz Bartnicki, *Polityka zagraniczna księcia Daniela Halickiego w latach 1217–1264*, Lublin 2005, s. 64.

⁷¹ *Ibidem*, s. 73–76.

⁷² Vitalij Nagirnyj, *Polityka zagraniczna księstw ziem halickiej i wołyńskiej w latach 1198 (1199)–1264*, Kraków 2011, (=Polska Akademia Umiejętności. Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU, t. XII), s. 211.

⁷³ *Ibidem*, s. 222–223.

⁷⁴ Zob.: *Ibidem*, s. 226–242.

syłka Bolesław Wstydlivy przestał popierać roszczenia Roścysława Michałowicza i między księstwami krakowsko-sandomierskim a halicko-wołyńskim zapanował pokój obfitujący we współpracę polityczną jeszcze w następnym dziesięcioleciu. Romanowicz nie zdołał doprowadzić do zgody między Piastami małopolskimi a mazowieckimi. W związku z tym, podczas kolejnego konfliktu Konrada Mazowieckiego z Bolesławem (1246 rok), Romanowicze wybrali neutralność⁷⁵.

Przyjmuje się, że Romanowiczom nadal zależało na ich tradycyjnym sojuszniku – księstwie mazowieckim. Świadczy o tym intensywność mariaży – między 1244 a 1248 rokiem zawarto trzy małżeństwa łączące oba rody⁷⁶. Jak wskazuje Dariusz Dąbrowski, Romanowiczami kierował konkretny cel: utrzymanie księstwa mazowieckiego w sferze swych wpływów politycznych⁷⁷. W obliczu śmierci Konrada w 1247 roku ciężka choroba jego następcy Bolesława I stwarzała niebezpieczeństwo przejścia tronu książęcego w ręce Kazimierza Kujawskiego, który nie był związany z książętami halicko-wołyńskimi ani dynastycznie, ani politycznie. W związku z tym Daniel, według latopisu, przekonał Bolesława do scedowania władzy na młodszego Siemowita zamiast na Kazimierza. W myśl testamentu Bolesława I tak też się stało⁷⁸. Siemowit został wiernym sojusznikiem Romanowiczów⁷⁹, co warto zauważyć, pod wielkim ich wpływem politycznym. Wciągnęli go także w wyprawy przeciw Jaćwięgom, co także było ich celem przy umacnianiu dynastycznych powiązań⁸⁰.

Władza i przemoc

Konrad Mazowiecki w każdej wzmiance w *Kronice wielkopolskiej* jest przedstawiony w nie najlepszym świetle: grzeszny, porywczy, szalony, obrażający swoimi czynami Boga. Jednocześnie zaś jest karany za swoje postępowanie, nakierowany na drogę cnót i pobożności przez każące ramię Kościoła – z wykorzystaniem całego wachlarza kar kościelnych.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 243.

⁷⁶ Bolesław Konradowicz z inicjatywy Romanowiczów poślubił Anastazję, córkę księcia bełskiego Aleksandra, która była pod opieką książąt halicko-wołyńskich (możliwe, że przed 1245 rokiem); Wasylko pojął za żonę Dubrawkę, córkę Konrada (około 1246 roku); Siemowit, najmłodszy syn Konrada, za pośrednictwem Daniela pojmując za żonę Perejesławę, uznawaną za krewną Romanowiczów (około 1248 roku), *ibidem*, s. 243–244.

⁷⁷ Dariusz Dąbrowski, *Polityka koligacyjna Daniela i Wasylka*, [w:] *А се его серебро: Зб. праць на пошану члена-кореспондента НАН України М.Ф. Котляра з нагоди його 70-річчя*, Київ 2002, s. 139–156, szczególnie s. 149.

⁷⁸ *Ипатьевская летопись*, kol. 810.

⁷⁹ Zob. Володимир Александрович, Леонтій Войтович, Король Данило Романович, Біла Церква 2013, (=Національна академія наук України, Славетні постаті Середновіччя, t. 3), s. 141–151, 154–163, 210–211.

⁸⁰ V. Nagirnyi, *op. cit.*, s. 244.

Stosunki Konrada Mazowieckiego z Kościołem także nie są przedstawione w *Kronice wielkopolskiej* jako należące do udanych. Duży nacisk kronikarz postawił na szkody materialne diecezji krakowskiej „Konrad (...) obrabował wieś kościelne i spalił zabudowania biskupie, a wyrządziwszy wiele szkód wspomnianemu Kościołowi, wrócił nietknięty do siebie”. Za ten czyn, jak podkreśla kronikarz, Konrad został wyklęty przez biskupa krakowskiego, co zostało zatwierdzone przez arcybiskupa gnieźnieńskiego. W kronice słowem nie ma także wspomnianych zasług Konrada wobec Kościoła na Mazowszu, który właśnie temu księciu (i jego najstarszemu synowi, Bolesławowi I) zawdzięcza większość przywilejów pochodzących z XIII wieku⁸¹. Jeśli kronikarz wspomina o nadaniach, to jedynie w kontekście zadośćuczynienia przez księcia za jego grzechy.

Czy Konrad miał być przykładem złego księcia kontrastującym w narracji z wizją księcia sprawiedliwego⁸²? Bo jeśli taki był zamiar kronikarza wielkopolskiego, to zrealizował go doskonale. Konrad z powodzeniem może być antyidealnym, potrzebnym by zbudować antagonistyczny przykład: Konrad I – Przemysł I. Kronikarz wynosił przymioty Przemysła: nie unosił się gniewem, dzielny w przypadku obrony kraju, wszystkimi siłami pragnął pokoju, nadzwyczaj pobożny, a miłość do Boga łączyła się z przywiązaniem do Kościoła, co objawiało się broniem całego kleru⁸³.

Konrad bez wątpienia przedstawiony jest jako grzesznik dopuszczający się użycia przemocy – w stosunku do krewnych, poddanych, swojej ziemi i Kościoła – czyli tego rodzaju przewin, które, zdaniem kronikarza wielkopolskiego, usuwają Konrada z pocztu książąt godnych władzy nad Krakowem⁸⁴.

Nasuują się także dalsze pytania. Czy przemoc może być formą komunikacji (szerzej: elementem tradycji)? Czy może wyrażać coś więcej niż atawistyczne za-

⁸¹ Anna Salina, *Polityka książąt mazowieckich wobec władz Kościoła od początku XIV wieku do 1526 roku*, Poznań 2011, s. 123–126.

⁸² Tu mam na myśli Przemysła I, zob. B. Kürbis, *Studia...*, szczególnie s. 89–114; lub może w ten sposób podkreślone było to, że nie może zasiąść na tronie krakowskim, bowiem nie jest tak wspólnym władcą jak Leszek Biały, jego brat.

⁸³ Zob. B. Kürbis, *Studia...*, s. 89–91. Władcą idealnym na kartach *Latopisu kijowskiego* jest niezaprzeczalnie Ruryk Rościszlawicz, którego latopisarz określał między innymi jako „wykonawcę życzeń Boga”, zob. Franciszek Sielicki, *Biblia w „Latopisie kijowskim”*, „Przegląd Humanistyczny” 10 (1989), s. 21–22.

⁸⁴ Autor *Kroniki wielkopolskiej*, jak się zdaje, wiele koncepcji i wartości przeniósł z dzieła Kadłubka, a „Wincenty nie tylko potępiał myśl o możliwości wystąpienia przeciw członkom najbliższej rodziny w trakcie walki o władzę. Wręcz uważał takie działanie za zaprzeczenie «humanitas»”, [za:] Przemysław Wiszewski, *Między obrazem a rzeczywistością. Władza książęca w kronice mistrza Wincentego*, [w:] *Poszukiwania przeszłości. Szkice z historii i metody badań historycznych*, t. I: *Potestas et societas. Władza w średniowiecznej Europie*, red. Przemysław Wiszewski, Joanna Wojtkowiak, Wrocław 2015, s. 85.

chowania i dążności do siłowego ustalenia hierarchii – w tym wypadku dosłownie władzy nad innymi?

Przemoc sama w sobie, a na pewno jej interpretacja angażuje cały wachlarz znaczeń odczytywanych w przestrzeni społecznej: cielesność (semiotyka cielesności), przestrzeń publiczną, a nawet honor⁸⁵. W tym wypadku historyk stoi przed problemem znikomości źródeł ale i skomplikowanej sieci intencji autora źródła i samego tekstu⁸⁶. Wiele narracji jest pod wpływem tradycji ucieleśnionej we wcześniejszych kronikach i rocznikach czy nawet zakorzenionych stereotypów⁸⁷, narzucając tym samym sztywne ramy dla konfiguracji wydarzeń i opisu ich bohaterów. Przymus (siła, przemoc) jest odwrotnością lub wręcz brakiem autorytetu – jednostki sięgają po środki przymusu, gdy ich autorytet jest kwestionowany lub kiedy go straciły⁸⁸.

W przypadku narracji o Konradzie w *Kronice wielkopolskiej* mamy do czynienia z kształtowaniem „opinii publicznej” Wielkopolan (tudzież wielkopolskiej elity władzy) – odbiorców kroniki. Narracja ma charakter definiujący pewien model złego władcy czy władzy w ogóle, a jednocześnie tłumaczy, dlaczego Konrad nie uzyskał tronu krakowskiego. Pozbawiając Konrada (jego ród) „grupy docelowej”, wśród której mogłby uzyskać przychylność – narracja która kształtuje tradycję o nim, pozbawia go możliwości zdobycia jakiegokolwiek władzy w Krakowie⁸⁹. Wpływ perswazyjny wspomnianej narracji polega na dostarczeniu⁹⁰ i nakłanianiu odbiorców do akceptacji zła motywów działania i czynów Konrada (który podnosi rękę na krewnych, katuje duchownych, mści się i obraża Boga). Siła oddziaływania zaś zależy w głównej mierze od kulturowo i społecznie przyjętych symboli⁹¹ – od tego, co Pierre Bordieu nazwał kapitałem symbolicznym (kulturowym)⁹². Można założyć, że narracja wielkopolska niesie ze sobą pewne ślady rzeczywistych wyda-

⁸⁵ Hannah Skoda, *Medieval Violence. Physical Brutality in Northern France, 1270–1330*, Oxford 2013, s. 232–238.

⁸⁶ Umberto Eco, Richard Rorty, Jonathan Culler, Christine Brooke-Rose, *Interpretacja i nadinterpretacja*, Kraków 1996, s. 64 i n.

⁸⁷ Zob.: Tomasz Jurek, *Mazowieckie świnie, Ślązacy i dobrzy ludzie z ziemi sandomierskiej. Z badań nad stereotypami dzielnicowymi w Polsce późnośredniowiecznej*, [w:] *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. Agnieszka Bartoszewicz, Grzegorz Myśliwski, Jerzy Pysiak, Paweł Żmudzi, Warszawa 2010, s. 716–733.

⁸⁸ Jack David Eller, *Antropologia kulturowa: globalne siły, lokalne światy*, przekł. Anna Gąsior-Niemiec, Kraków 2012, s. 298.

⁸⁹ Hannah Arendt, *O przemocy. Nieposłuszeństwo obywatelskie*, Warszawa 1999, s. 56.

⁹⁰ B. Kürbis, *Dziejopisarstwo...*, s. 118–120: „(...) kronikarz wielkopolski dając moralną interpretację czynów Konrada Mazowieckiego i wypracowując szczegółowy opis wypadków sandomierskich dołożył dużo własnej stylizacji. (...) Właśnie tego rodzaju tematy zdają się silnie pobudzać jego literacką wyobraźnię i na nich też ćwiczył on szczególnie swoje umiejętności retoryczne”.

⁹¹ John Scott, *Władza*, tłum. Sławomir Królak, Warszawa 2006, s. 20–21.

⁹² Pierre Bourdieu, *Outline of a Theory of Practice*, tłum. Richard Nice, Cambridge 1977 (=Cambridge Studies in Social and Cultural Anthropology, red. Ernest Gellner, Jack Goody, Stephen Gude-man, Michael Herzfeld, Jonathan Parry, t. 16), s. 183.

rzeń. Konrad nie miał poparcia elit małopolskich i wdowy po Leszku – a zatem brak mu było „politycznej legitymizującej aprobaty”. Zazwyczaj łączy się to z nadużywaniem władzy. Władca może „stracić wsparcie polityczne (...), a wraz z nim polityczną dominację, chyba że użyje przemocy, by ją podtrzymać”⁹³. Konrad zdecydował się zaważać o zdobycie władzy nad Krakowem.

Nie należy zatem na podstawie tej kroniki wysnuwać wniosków o Konradzie jako władcy czy wartościować jego rządów. Tym bardziej że kronikarz wielkopolski ujął w swoim dziele o wiele więcej z wypadków politycznych z XIII stulecia niż zachowało się w rocznikach, a dotyczyło to głównie właśnie Konrada Mazowieckiego – kronikarz zdradza szczegóły o uwięzieniu Grzymisławy i Bolesława Wstydliwego, obarcza Konrada winą za spustoszenie przez pogan Kielc, miasta biskupiego, w 1243 roku oraz opowiada o kłątwie rzuconej na Konrada przez biskupa Prandotę⁹⁴.

Opis Konrada w *Kronice wielkopolskiej*, jak podnosiłam, zbieżny jest z opisem Romana zarówno w *Kronice wielkopolskiej*, jak i *Latopisie kijowskim*. Może być to pewien schemat budowania niepoehlebnej narracji. Szczególnie potrzebny przy określaniu władców niespełniających oczekiwań społecznych, a co za tym idzie, o niepoehlebnej sławie u odbiorców kronik. Określano ich wtedy jako wrogów porządku, krzywoprzysięzców, furiatów, którzy podnieśli rękę na członków rodziny i tym samym nie są godni władzy książęcej. Same zaś podobieństwa między narracją wielkopolską a kijowską widzę w kontekście pewnej dzielonej tradycji z racji silnych powiązań dynastycznych i kulturowych między ziemiami, z których owe narracje się wywodzą.

Kronika wielkopolska jest utworem swoich czasów, gdzie przekazane przez Kadłubka idee i wizje, w tym stopień udziału Kościoła we władzy, się zmieniają. Narracja kronikarska pokazuje pewien etap w tych zmianach, etap w którym Kościół żąda dawnych względów i możliwości ingerowania w plany polityczne władców. Nadto nie można mieć wątpliwości, że Konrad nie był wzorem dawnych cnót. Do tego oczywiście należy dodać charakterystyczną dla kronikarstwa tego czasu pogardę dla przemocy i wojny niesprawiedliwej⁹⁵ oraz cele przyświecające spisaniu kroniki w otoczeniu co najmniej nieprzychylnym Konradowi⁹⁶.

⁹³ Peter M. Blau, *Wymiana i władza w życiu społecznym*, tłum. Anna Psuty-Zajac, Paweł Zajac, Kraków 2009, (=Współczesne Teorie Socjologiczne, t. IX), s. 196.

⁹⁴ Dodatkowe informacje kronikarz wielkopolski posiadał także o Henryku Brodatym, B. Kürbis, *Dziejopisarstwo...*, s. 135.

⁹⁵ Zob.: Karl Leyser, *Warfare in the Western European Middle Ages: The Moral Debate*, [w:] *Communications and Power in Medieval Europe. The Gregorian Revolution and Beyond*, red. Timothy Reuter, Londyn 1994, s. 189–203.

⁹⁶ Nie mówiąc już o stronniczości opisów władzy świeckiej w źródłach powstających w kręgu duchowieństwa, zob. S. Reynolds, *op. cit.*, s. 14.

Między obrazem a rzeczywistością. Władza książęca w kronice mistrza Wincentego

Abstrakt:

Mistrz Wincenty, zwany Kadłubkiem, ukazał na przykładzie dziejów Polaków ideał władzy konsensualnej. Wyrażnie wspierał ideę świętości władzy, ale tylko takiej, która wyrażała się w zgodnej z Naturą współpracy wszystkich uczestników wspólnoty politycznej dzierżących należne im części władzy. I – co bardzo istotne – która była poddana ocenie dostojników Kościoła. W ten sposób Wincenty przekazał współczesnym i potomnym jedną z propozycji organizacji relacji związanych z wykonywaniem władzy w społeczności uznającej się za jedność pod względem kulturowym, ale głęboko podzielonej politycznie. Podkreślimy, że był to ideał, jedna z propozycji, nie zaś opis powszechnie przyjmowanej teorii, która zdominowała porządek polityczny XIII-wiecznych księstw piastowskich. W nich nadal ogromną rolę odgrywał autorytet władcy, który mógł śmiało przejść do porządku dziennego nad protestami hierarchów Kościoła, jeśli jego autorytet był szanowany przez możnych. Propozycja Wincentego była kompromisem, w którym szanował szczególną rolę władcy, ale wskazywał Kościół jako arbitra określającego reguły gry politycznej.

Słowa kluczowe:

Kadłubek, władza książęca, *Kronika Polska*, kronika Wincentego Kadłubka (*Historia Polonica*), natura władzy, władza konsensualna, autorytet władcy

Abstract:

Master Vincentius in *Chronicles of the Kings and Princes of Poland* has shown, using the history of Poles as an example, an ideal of consensual power. He clearly chose the ideal of sacred power, but only when it was expressed in harmony with Nature and with the cooperation of all participants of the political community, all of whom wielded the power belonging to them. What is important to emphasize is that this power was being judged by church dignitaries. In this way, Vincentius has shown his contemporary and future readers that one of the options for the organization of relations is connected with the power wielded in society. Whereas a society may think of itself as a cultural unit, it may be in fact greatly politically divided. It should be noted that it was an ideal, just one of the ways of viewing this matter and not a widely accepted theory that dominated the political order among XIIIth-century Piast duchies. Among this group, the rulers' authority played a big role. The duke could not care about church dignitaries' protestations if his authority were respected by elites. Vincentius' way of viewing this matter was a compromise – on one hand, it respected the special position of the ruler; on the other, it named the Church as the arbiter of the rules of the political game.

Keywords:

Master Vincentius, consensual power, ducal power, *Chronicles of the Kings and Princes of Poland* (*Historia Polonica*), sacred power, rulers' authority, ideal of power

Jedynie z lekką przesadą można by powiedzieć, że całe dzieło mistrza Wincentego zostało poświęcone zagadnieniu funkcjonowania władzy książęcej w kontekście wypełniania zobowiązań władcy wobec poddanych. Dzieje Polski opisywane przez Wincentego nie były, jak miało to miejsce w przypadku jego poprzednika, Anonima, historią ekspansji władzy Piastów na zewnątrz. Mistrz podjął natomiast rozwijaną przez pierwszego kronikarza Piastów myśl o udziale ludu – a przynajmniej jego elit – w ocenie prawomocności władzy książąt. W kronice Anonima władza pochodziła od Boga i mogła być doskonała tylko spoczywając w rękach członków dynastii wybranej przez Niego. Jednak zgodność działań władcy z prawami i wolą kierującego się nimi ludu decydowała o szacunku dla jego godności. W spisanej u schyłku XII i na początku XIII wieku kronice Wincenty skupił się na podkreśleniu, że władza książęca miała charakter wyjątkowy, ale realizowała się w działaniach na rzecz całej społeczności i w jej interesie. To prawda, że wątek ten był obecny już w dziele Anonima. Ale tam nie tylko obecność księcia z prawowitej dynastii była pierwszym i niezbędnym warunkiem pomyślności dziejów ludu. Owe dzieje były kształtowane w ścisłej zależności od jakości życia księcia. To jego osoba, jego czyny, cnoty i zaniedbania wyznaczały bieg dziejów Polski – Polaków¹. Książę był oceniany przez lud, bowiem to jego życie decydowało o losach całej wspólnoty. Tymczasem Wincenty opisywał genezę uprawnień władców Polaków i ich realizację jako wynikające z równoważnych zobowiązań władcy i poddanych względem siebie². Doceniając wyjątkowy charakter władzy książąt, kronikarz starał się usytuować ją w ramach odmiennego od znanego Anonimowi w początkach XII wieku kontekstu politycznego.

Społeczność, w której obracał się Anonim, nie akceptowała publicznej manifestacji wpływu możnych na kształt decyzji władcy. Władca, by panować, musiał manifestować swą pozycję i wolę jako przekraczające możliwości swego otoczenia³. W kronice Wincentego świat wyglądał zupełnie inaczej. Otoczenie władcy otwarcie i w sposób akceptowany przez społeczność wpływało na postępowanie

¹ Zob. Przemysław Wiszewski, *Domus Boleslai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008 (=Złota Seria Uniwersytetu Wrocławskiego, t. 1; Acta Universitatis Wratislaviensis; No 3067), s. 342–343.

² Szerzej zob. Jacek Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998 (=Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej).

³ Dobrym przykładem służy sposób przedstawienia Władysława Hermana w momencie buntu Bolesława Krzywoustego przeciw ojcu. Bardzo wyraźnie został tu podkreślony motyw słabości woli starego księcia, P. Wiszewski, *Domus Boleslai...*, s. 287–290; Adam Krawiec, *Król bez korony. Władysław I Herman, książę polski*, Warszawa 2014, s. 254–259 (tu także próba rekonstrukcji realnych wydarzeń politycznych).

władcy, a nawet powierzenie korony konkretnemu członkowi dynastii⁴. Elita władzy mogła działać w ten sposób tak długo, jak długo nie przekraczała w oczach społeczności delikatnej granicy oddzielającej dwie interpretacje jednego komunikatu. Jego zasadnicza treść była prosta: możni i godni wspomagali władcę w rządach, kierując się miłością do wspólnoty. Ale można było także przedstawić aktywność elit jako dyktat łamiący wolę władcy. Taką sytuację należało potępić, jeśli ukazywano władcę jako działającego zgodnie z interesem wspólnoty, albo pochwalić, gdy możni korygowali działania złego władcy (Mieszka Starego w Krakowie). Ten sam typ zdarzeń mógł zyskać pozytywną lub negatywną ocenę w zależności od zgodności z zasadniczym celem narracji kronikarskiej. Idealem było ukazanie wydarzeń politycznych jako współpracy zatroskanych o dobro wspólne graczy: księcia i oddanych doradców. To zasługiwało na pochwałę⁵. Bez wątpienia dla funkcjonowania systemu politycznego w czasach Wincentego kluczowe znaczenie miało przekazanie otoczeniu odpowiednio zinterpretowanej informacji o działaniach na szczytach władzy. Przekazanie samych faktów było niewystarczające. Musiało temu towarzyszyć odpowiednie ich przedstawienie na użytek odbiorcy, zasugerowanie mu jedynie słusznej zdaniem elit drogi interpretacji wydarzeń.

Kronika Wincentego została spisana w przełomowym momencie dla formowania się nowego sposobu sprawowania władzy przez piastowskich książąt. Dla tego okresu charakterystyczna była niepewność co do sposobu obejmowania rządów przez książąt i zakresu ich władzy tak nad poszczególnymi księstwami, jak i całym dziedzictwem Piastów. Ściśle z tym związane były głębokie konflikty między dynastiami oraz między książętami i ich poddanymi⁶. Dlatego też, analizując treść kroniki jako źródło wiedzy o ideach porządkujących ogląd świata jej twórcy, warto zwrócić uwagę na trzy kluczowe, dotyczące władzy książęcej zagadnienia propagowania obrazu władcy w Polsce przełomu XII/XIII wieku. Po pierwsze, jaki

⁴ Por. Janusz Bieniak, *Jak Wincenty rozumiał i przedstawiał ustrój państwa polskiego*, [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. Andrzej Dąbrowska, Witold Wojtowicz, Warszawa–Szczecin 2009 (=Studia Staropolskie. Series Nova; t. 25), s. 45.

⁵ Przemysław Wiszewski, *Griphus rex... Wokół natury władcy w „Kronice” Kadłubka*, [w:] *Z pomocnych věd historických*, t. 16: *Inter laurum et olivam*, red. Jiří Souša, Ivana Ebelová, Praha 2007 (=Acta Universitatis Carolinae. Philosophica et historica, vol. 1–2/2002), s. 403–413.

⁶ Na szerokim, europejskim tle próbę syntezy głównych nurtów zmian społeczno-politycznych w Polsce zaproponował Henryk Samsonowicz, *Sytuacja polityczna Polski w czasach Wincentego*, [w:] *Onus Athlanteum...*, s. 29–38, jest to jednak opis bardzo syntetyczny. Brak w literaturze nowocześniejszego przedstawienia zmian zachodzących u schyłku XII i w pierwszych dekadach XIII wieku w regułach gry politycznej toczonych w ówczesnej Polsce. Stan badań nad przemianami społeczno-gospodarczymi w kontekście całej Europy przedstawił Sławomir Gawlas, *Komercjalizacja jako mechanizm europeizacji peryferii na przykładzie Europy*, [w:] *Ziemie polskie wobec Zachodu. Studia nad rozwojem średniowiecznej Europy*, red. idem, Warszawa 2006, s. 94–116 (z szerokim uwzględnieniem roli Śląska).

był zdaniem Wincentego charakter władzy książąt wyrażający się przez warunki, które musieli spełniać władcy, by objąć władzę? Jaki był według niego zakres owej władzy w odniesieniu do poddanych i równych sobie dynastów? Jak kronikarz przedstawiał przyczyny i rezultaty konfliktów między władcami a poddanymi? Poniższe analizy dotyczyć będą przede wszystkim fragmentów kroniki poświęconych realiom XII wieku, zwłaszcza tym przedstawionym przez Wincentego samodzielnie, od momentu, na którym kończy się kronika Anonima. Były to fragmenty najbliższe kronikarzowi i odbiorcom, najsilniej oddziałujące na ich wyobraźnię jako element rozszerzonej współczesności, w odróżnieniu od czasów „dawnych”. Samodzielna narracja Wincentego zderzona z kontrolą czytelników pamiętających wydarzenia pozwala z większym prawdopodobieństwem dotrzeć nie tylko do jego własnych wyobrażeń o idei władzy książęcej, ale też do wizji akceptowanej przynajmniej przez znaczną część ówczesnych elit. Wreszcie, wyobraźni kronikarza nie krępowała tu narracja Anonima, służąca mu za wzór przy opisie wcześniejszych dziejów Polaków. Tym pełniej mógł więc propagować ważne dla siebie wartości z pomocą symboli i fabuł ważnych dla niego i jego otoczenia.

Charakter władzy księcia

Gdy zmarł Kazimierz Sprawiedliwy (1194), domniemany benefaktor i inicjator podjęcia przez Wincentego trudu spisywania jego dzieła, zdaniem mistrza Wincentego możni – szanując zasadę dziedziczności władzy – powierzyli rządy nad Krakowem małoletniemu synowi zmarłego, Leszkowi. W jego imieniu regencję sprawowała księżna wdowa, Helena, „matka chłopców, tak w przemyślności rad, jak w przewidywaniu rzeczy kobieta bardzo roztropna ponad płeć niewieścią”⁷. Od niej też miało zależeć wyznaczanie wszelkich urzędników⁸. Ale „mimo to (...) biskup Pełka i wojewoda Mikołaj (...) z niektórymi [osobami] podejmują troskę o rzeczpospolitą, jej administrowanie rozdzielają między odpowiednich i wiernych urzędników”⁹. W praktyce zatem, zdaniem kronikarza, nic nie zależało od samego Leszka, mimo formalnego sprawowania przez niego władzy. Myliłby się jednak ten, który znając dalszy bieg opowieści dziejopisa widziałby w tym obrazie zawołaną krytykę zasady wyboru przez możnych, zwłaszcza wyboru nieletniego Piasta na władcę. Kontrapunktem dla tego wątku było bowiem przedstawienie

⁷ *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika Polska / Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, wydał, wstępem i przypisami opatrzył Marian Plezia, Kraków 1994 (=MPH, nova series, t. 11) (dalej cytowana jako *Chronica*), IV, 23,20, s. 182.

⁸ *Ibidem*, IV, 23,21, s. 183.

⁹ *Ibidem*, IV, 23,23, s. 183.

w kolejnym rozdziale (24) wyprawy Małopolan na Halicz. Początkowo małoletni książę Leszek miał zostać w domu. Przekonał jednak możnych, że sama jego obecność doda sił wojsku. Wskazał ponadto, że zostawiając go w domu uznają go za kobietę, nie za księcia¹⁰. I – jak pokazuje opowieść Kadłubka – dołączając do wojska w konsekwencji przejął rolę głównodowodzącego, decydującego o poczynaniach politycznych i strategii wojskowej¹¹. W narracji dzieła stało się to w sposób zupełnie naturalny. Młodziutki władca nie potrzebował podejmować żadnych dodatkowych kroków, by przejąć pełnię władzy nad wyprawą. Wystarczyło, że był na niej obecny. Zdaje się z tego wynikać, że dla Wincentego majestat książęcy aktywnie oddziaływał na osoby stykające się z władcą. I to w tak dużym stopniu, że próba marginalizacji księcia, choćby jeszcze będącego dzieckiem, nie mogła się powieść. Gdziekolwiek się znalazł – stawał się przywódcą, nawet jeśli nie zamierzał się o to starać.

Ideowe uzasadnienie dla takiej pozycji sprawującego władzę księcia przynosi opowieść Kadłubka o Wandzie, legendarnej córce równie legendarnego Kraka i jej starciu z władcą lemańskim¹². Choć dotyczy ona czasów legendarnych i odległych od rządów Leszka, to przecież została w niej zawarta zbliżona sytuacja fabularna¹³. W obu przypadkach na czele państwa w stanie wojny stały osoby, których w oczach postronnych do zajęcia takiej pozycji nic nie predestynowało. Leszek był wszak nieletnim chłopcem, a Wanda dziewczynką (*virguncula*)¹⁴. Jemu lud powierzył władzę ze względu na cnoty ojca i tylko dlatego, że regencję objęła matka i możni, jej władzę ofiarowano przez wzgląd na miłość do jej zmarłego rodziciela. O nim w przededniu wyprawy na Halicz mówiono, że jego wiek nie był „*bellis idoneam*”, dlatego lepiej dla niego byłoby zająć się domowymi zabawami, niż brać udział w wyprawie¹⁵. Zaś pisząc pochlebnie o rządach Wandy Kadłubek nie omieszczał dodać, że mądrzy – najwyraźniej zupełnie nie spodziewając się po niej takich dzia-

¹⁰ *Ibidem*, IV, 24,8, s. 184.

¹¹ Przykładowo *ibidem*, IV, 24,14–18 i dalej, s. 185–186.

¹² Świetnym przykładem potraktowania przekazu jako źródła do poznania szerokiej przestrzeni kulturowej plemion słowiańskich są analizy J. Banaszkiewicza, *Polskie dzieje bajeczne...*, s. 65–153. Przedstawione przez tego badacza wnioski dotyczą środowiska, w którym powstała opowieść o Wandzie, reprezentantce sił wanicznych (*ibidem*, s. 81–83), ucieleśnieniu chłonicznych cnót Słowian (*ibidem*, s. 83–103) przekraczają metodologicznie ramy niniejszego tekstu, który skupia się na sensach wynikających z organizacji wątków wewnątrz przekazu i relacji między nimi a politycznym i społecznym kontekstem powstania dzieła.

¹³ Zob. więcej na ten temat Przemysław Wiszewski, *Poszukiwana – poszukiwany, czyli Wanda i Leszek albo kto został przebrany? O integralności narracji dziejopisarskiej i wielości uprawnionych interpretacji na przykładzie „Kroniki” Mistrza Wincentego*, [w:] *Historia Narrat: studia mediewistyczne ofiarowane Profesorowi Jackowi Banaszkiewiczowi*, red. Andrzej Pleszczyński, Joanna Sobiesiak, Michał Tomaszek, Przemysław Tyszka, Lublin 2012, s. 145–158.

¹⁴ *Chronica*, I, 7,2, s. 12.

¹⁵ *Ibidem*, IV, 24,7, s. 184.

łań – „popadali w zdumienie”, widząc mądre zarządzenia władczyni¹⁶. W trakcie wyprawy Leszka na Ruś Haliczanie padali na twarz przed Kazimierzowiczem, prosząc go o łaskę i wyznaczenie dla nich księcia¹⁷. Gdy zaś Lemanowie ujrzeni Wandę, odmówili podjęcia walki i rażeni jakby promieniem słonecznym, niby na rozkaz jakiegoś bóstwa uciekli. Dlaczego? Nie chcieli bowiem popełnić „sacrilegium”, tocząc z nią walkę, bowiem „non hominem se uereri, set transhumanam in homine reuereri maiestatem”¹⁸. A właśnie ten „nadludzki majestat” eksponował Kadłubek w osobie Leszka, pisząc o jego wyprawie na Halicz. Nie przypadkiem przecież, mówiąc o nim, posługiwał się, jak w przypadku jego ojca, określeniem „rex”. I to nawet wtedy, gdy Kazimierzowicz swą godność – książęcą! – jako dziecko sprawował pod opieką matki¹⁹.

Czy ów szczególny charakter władzy Leszka nie wynikał jednak z uznania przez kronikarza, że miał on odziedziczyć po ojcu uprzywilejowaną godność władcy Krakowa, łączoną z pryncypatem, a więc władzą zwierzchnią nad książętami całej Polski²⁰? Czy w tej sytuacji pozostali książęta pozbawieni byli tej szczególnej mocy i nie należała im się owa wyjątkowa cześć okazywana władcy przez śmiertelników? Taka hierarchizacja wśród dzierżycieli władzy książęcej oznaczałaby dążenie mistrza Wincentego do podtrzymywania znanej z kroniki Anonima wizji

¹⁶ „(...) prudentum consultissimi eius astupebant consiliis”, *ibidem*, I, 7,2, s. 12.

¹⁷ „Galicienses (...) ad scabellum ducis Lestconis prosternuntur (...) summe deuotionis uotis principem sibi creari efflagitant”, *ibidem*, IV, 24,15, s. 185

¹⁸ *Chronica*, I, 7,3, s. 12; por. Grzegorz Myśliwski, *Zjawiska „cudowne” w pisarstwie średniowiecznym (XII–początek XIII wieku)*, „Przegląd Historyczny”, 81 (1990), z. 3–4, s. 414.

¹⁹ „Porro rex Lestco etate proficiebat et industria”, *Chronica* IV, 24,1, s. 183; „regi Lestconi obnix supplicat”, *ibidem*, IV, 24,3, s. 183 i inne.

²⁰ O sugerowaniu przez Kadłubka takiej sytuacji mogą świadczyć słowa, jakie włożył w usta Mieszka Starego, gdy ten po wyborze Kazimierzowicza na władcę nakłaniał możnych krakowskich, „ut Lestconem principatu excedere iubeant, ut sese principem recognoscant”, *Chronica*, IV, 22,6, s. 179, czy gdy Kadłubek pisał o jego późniejszych dążeniach do zajęcia tronu krakowskiego: „principatum repetere Mescio senex instituit”, *ibidem*, IV, 25,2, s. 187. Słowo „principatus” Kadłubek wydaje się odnosić w tym fragmencie kroniki do władzy zwierzchniej princepsa. Rozróżnia bowiem „dignitas Cracoviensis” w znaczeniu władania Krakowem od „principatus totius Polonie”, *ibidem* IV, 25,5, s. 187. Pisząc o testamencie Krzywoustego, wskazał, że najstarszy Piast będzie dzierżył „principatus” dzielnicy krakowskiej i dopiero związaną z nią władzę (*auctoritas*) pryncypacką nad całą Polską, *ibidem*, III, 26,19, s. 118. Do wątku tego Kadłubek powrócił w księdze czwartej w mowie biskupa Pełki, który argumentując za przekazaniem władzy w Krakowie synowi zmarłego Kazimierza odrzuca sugestię, że testament Krzywoustego wyznaczył najstarszego w rodzie jako depozytariusza „auctoritas principandi”. Papież Aleksander i cesarz Fryderyk unieważnili bowiem to prawo na rzecz Kazimierza Sprawiedliwego „quando ab utroque (...) in eodem est principatu [podkreślenie P.W.] et constitutus et confirmatus”, *ibidem*, IV, 21,14, s. 177. Zatem władza pryncypacka została przez Kadłubka w znaczącym stopniu utożsamiona w jego słownictwie z terminem „principatus”. Do podobnych wniosków w swych badaniach doszedł Ambroży Bogucki, *Z badań nad terminologią źródeł polskich do połowy XIV wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, 19 (1974), s. 32. Mimo to wobec braku szerszych badań nad leksyką kroniki należy przypuszczenia o sugerowaniu przez Kadłubka pryncypackiej godności Leszka potraktować jako hipotezę.

społeczności Polaków. Polacy i ich *regnum* miałyby być władane tylko przez jednego władcę, jakkolwiek podział władzy musiał prowadzić do zgubnych konfliktów, czego u Anonima najlepszym przykładem były walki Bolesława Krzywoustego i Zbigniewa. Tylko jedynowładztwo gwarantowałoby pokój i pomyślność ludowi i ojczyźnie²¹. Myśl taka nie znajduje potwierdzenia w kronice Wincentego. Przeciwnie. W odnoszącej się do „bajecznych” czasów narracji kronikarza zły Pompiliusz Młodszy, podjudzany przez demoniczną żonę, dążył do zgładzenia stryjów współrządzających dziedzictwem ojca i ustanowienia jedynowładztwa na fundamencie bratobójczej zbrodni. W kronice jego dzieje są wzorem i zapowiedzią losów księcia Władysława II Wygnańca, którego również na manowce zwiódła żona. Także namawiając go do walki o jedynowładztwo kosztem przyrodnych braci, skutkiem czego „książę sam w sobie bardzo ludzki, pod wpływem gwałtowności żony porzucił ludzką naturę”²².

Wincenty nie tylko potępiał myśl o możliwości wystąpienia przeciw członkom najbliższej rodziny w trakcie walki o władzę. Wręcz uważał takie działanie za zaprzeczenie „humanitas”. Owszem, akceptował, choć bez akcentowania szczegółów, możliwość dominacji jednego z Piastów nad innymi. Gdy po śmierci Bolesława III Krzywoustego (1138) jego dziedzictwo przypadło pięciu synom, pisał, iż „Władysław objął sukcesję po ojcu, wyniesiony zarówno oznakami przywilejów primogenitury, jak i sukcesją królestwa”²³. Na czym jednak miało polegać dla Wincentego to wyniesienie, nie wiemy. Z pewnością, zdaniem kronikarza, Władysław powinien był zadbać o zachowanie dziedzictwa swoich braci w ich rękach, nie zaś dążyć do odebrania im władzy. Do tego ostatniego nakłoniła go wspomniana wyżej żona, nazywając go „semiprincipem, immo semiuirum”. Wincenty kreśli w tym krótkim akapicie wyraźną opozycję, którą wzmocni jeszcze dalej charakterystyką Bolesława Kędzierzawego, następcy Wygnańca. Przekonuje, że sukcesor jedynowładcy Krzywoustego powinien rządzić, zachowując przywileje braci. Kronikarz akceptuje bowiem przekonanie o równorzędnym majestacie wszystkich Piastów – czy szerzej: dynastów legalnie sprawujących władzę – władających Polakami. Ten, kto dokonuje zamachu na nich, spotyka się z ostrym sprzeciwem duchownych i własnych możnych i ostatecznie musi odwołać się do „innumeras barbarorum legiones”²⁴. Nie tylko w ówczesnej Polsce, ale także w Czechach i na Rusi uważano,

²¹ Zob. P. Wiszewski, *Domus Boleslai...*, s. 290-294.

²² *Chronica*, III, 26,23–25, s. 119–120. Zob. Małgorzata Delimata, *Żona Popiela, Rycheza i Agnieszka jako przykłady złych małżonek władców. Uwagi w świetle polskich kronik doby średniowiecza*, [w:] *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowskiemu*, red. Dariusz A. Sikorski, Andrzej M. Wyrwa, Poznań–Warszawa 2006, s. 250–262.

²³ *Chronica*, III, 26,23, s. 119.

²⁴ *Ibidem*, IV, 27,3, s. 120.

że władza książęca nie była atrybutem jednostki, lecz dobrem wspólnym dynastii²⁵. Ostatecznie więc Władysław ponosi klęskę i musi udać się na wygnanie jako agresor odstępujący od natury ludzkiej i sprzymierzający się z obcymi przeciw swoim, których przed tymiż obcymi winien bronić.

Przeciwieństwem i pozytywnym wzorem dla mistrza Wincentego był natomiast Bolesław IV, „frater et sucessor”, który „od początków swego dostojęstwa w relacjach z braćmi czcili ich więcej niż braterskim uczuciem”²⁶. Kadłubek podkreślał przy tym, że Bolesław – znów: inaczej niż Władysław – w swych decyzjach politycznych poddawał się prawom natury, co wyrażało się w szacunku dla członków rodziny, czemu dawał pierwszeństwo przed wszelkimi innymi względami. Tyle tylko, że nie zawsze. I gdy Wygnaniec wspierany przez Fryderyka Barbarosę najechał Polskę, by wymóc zwrot dziedzictwa, Kędzierzawy nie ugiął się przed przemocą. W tym przypadku chęć zemsty, która kierowała działaniami Wygnańca, i wystąpienie obcego władcy przeciw ojczyźnie spowodowały, że Bolesław był w pełni usprawiedliwiony, przedkładając obronę przed agresorami nad zobowiązania wobec starszego brata. Ale gdy po śmierci Wygnańca otwarta stała się kwestia powrotu jego synów, „Boleslaus, qui ab imperatore uinci non potuit, nature non dedignatur obedire imperio”²⁷. Nie oznaczało to jednak, że zgodził się wydzielić wygnańcom ziemie jako bezwzględnie należne im dziedzictwo. Przeciwnie, przyznał im prawo do władania nad „provincia Silensi” jako wyraz swej łaski.

Myśl Wincentego traci tu swoją ostrość. Posłuszeństwo naturze powinno przecież oznaczać wcześniej zwrócenie Śląska bratu, Wygnańcowi, a w kontekście tego fragmentu kroniki przekazanie ziemi śląskiej bratankom właśnie jako dziedzictwa, spadku należnego im z tytułu więzi krwi. Zwłaszcza że dziejopis wyraźnie mówił w tym momencie jednocześnie i o wyjątkowej łasce władcy i o jego posłuszeństwie naturze. Wincenty pozostawał jednak realistą. Dobitnie podkreślał, że Piastowie jako członkowie rodu są predestynowani w sposób naturalny do sprawowania władzy, ona im się należy z tytułu urodzenia. Ale to nie oznacza, że mogli ją dzierżyć niezależnie od wszelkich innych uwarunkowań. Przede wszystkim jako otoczeni naturalną charyzmą, której nigdy nie tracili, powinni godnie wywiązywać się ze swoich obowiązków wobec wspólnoty poddanych. I jeśli się z nich nie wywiązywali – tracili prawo do władzy. Władysław zwrócił się przeciw swoim braciom i swemu ludowi, za co zapłacił wygnaniem i utratą prawa do władzy nad kra-

²⁵ Zob. Zbigniew Dalewski, *Was Herrscher Taten, wenn sie viele Söhne hatten – zum Beispiel im Osten Europas*, [w:] *Die Macht des Königs. Herrschaft in Europa vom Frühmittelalter bis in die Neuzeit*, red. Bernhard Jussen, München 2005, s. 129–131.

²⁶ *Chronica*, III, 30,1, s. 123.

²⁷ *Ibidem*, III, 30,7, s. 125.

jem. Ale i prawa jego dzieci do spadku po dziadku i ojcu zostały mocno nadwątlone jego zachowaniem.

Taką myśl sugeruje szczególny fragment dotyczący bitwy pod Mozgawą. Ją samą Kadłubek określił dosadnie jako „sacrilegium”, w trakcie którego złamane zostały wszystkie świętości, bowiem „filiatio paternitati reuerentiam exhibet, non filiationi paternitas ignoscit, non fraternitatem fraternitas, non consanguinitas consanguinitatem, (...) nec illa sancta spiritualis cognation semetipsam agnoscit”²⁸. Świat w trakcie bitwy mozgawskiej wręcz staje się „antyświatem”²⁹. Złamane zostały więc prawa natury, te same, którym tak był posłuszny Bolesław Kędzierzawy. Można by więc oczekiwać, że nikt nie powinien czuć się uprzywilejowany i bezpieczny w tym starciu. I rzeczywiście, Bolesław, syn Mieszka Starego, zginął w trakcie walk przeбитy włócznią. Pamiętać jednak trzeba, że nie tylko nie dzierżył on wówczas władzy nad poddanymi, ale też był synem księcia, który został odsunięty od władzy nad Krakowem jako jej niegodny, jako wróg wspólnoty (zob. niżej). A przecież jego książęcy ojciec, któremu Wincenty był szczególnie niechętny, co prawda, znalazł się w trakcie bitwy o krok od śmierci raniony przez zwykłego rycerza („gregarius miles”). Już samo to, rzecz jasna, może sugerować, że jego książęca moc osłabła, skoro nie potrafił zwyciężyć w takim starciu. Ale gdy tenże wojownik już przymierzał się, by dobić pokonanego, wystarczyło, że Mieszko obnażywszy głowę krzyknął, iż jest księciem. Wówczas napastnik nie tylko odstąpił od swego zamiaru, ale prosił o wybaczenie swej „inprudentie”, czynu bezbożnego³⁰. Po czym wyprowadził go z pola bitwy.

Sama walka z księciem, ale przede wszystkim chęć jej definitywnego rozstrzygnięcia na korzyść zwykłego rycerza godziła w Boski porządek świata. Nawet tak niegodny władca, jakim był Mieszko Stary w kronice, był w czasie największego chaosu chroniony przed losem zwykłych śmiertelników swą szczególną, książęcą godnością. Na kartach kroniki jego majestat co do szczególnego, sakralnego charakteru był niemal równy Leszkowemu w czasie jego wyprawy na Halicz. Niemal, bo przecież ostatecznie Mieszko jako władca niewywiązujący się ze swoich obowiązków przegrał i pojedynek z rycerzem, i całą bitwę, a jego syn – płacąc za grzech ojca – zginął. Zaś młody Leszek swą pierwszą wyprawę zakończył sukcesem politycznym i militarnym. Przynajmniej w dziele Wincentego.

²⁸ *Ibidem*, IV, 23,5, s. 180.

²⁹ Jacek Banaszkiewicz, *Narrator w przebraniu, czyli Mistrz Wincenty o bitwie mozgawskiej*, [w:] *Onus Athlanteum...*, s. 424–426.

³⁰ *Chronica*, IV, 23,6, s. 180: „ille [Mesico] detecta casside se esse principem exclamat, quo ille cognito ueniam inprudentie petit”.

O wyjątkowej mocy władcy Kadłubek pisał także w odniesieniu do swego bohatera, Kazimierza Sprawiedliwego. Pomijając inne momenty, w których wola Boga ingerowała w dzieje na korzyść tego władcy, warto zwrócić uwagę na szczególne u Kadłubka określenie majestatu książęcego. Oto książę halicki Włodzimierz Jarosławowicz, który wcześniej szkodził Kazimierzowi, znalazł się na wygnaniu. Prosił więc Sprawiedliwego, mimo wcześniejszej wrogości, by ten go wspomógł. Uzyskał też, o co prosił, „Quia tamen ad piissimum Kazimiri numen [podkr. P.W.] supplex confugit (...)”. Co więcej, „non solum enim temeritatis indultionem, set et consolatricis beneficium apud sacrum principis oraculum [podkr. P.W.] assequitur”³¹. Mniej istotne z punktu widzenia naszych rozważań jest użycie niemal imperialnej terminologii wobec władcy Polski („święta wyrocznia księcia”). Ważniejsze jest podkreślenie jego przekraczającego ludzką miarę dostojenstwa: jego władza, majestat to „numen”, objawienie się siły Boskiej³². Tego terminu w tym konkretnym znaczeniu użył Wincenty w opowieści o planowanej z inicjatywy Mieszka Starego wyprawie syna cesarza Barbarossy, króla Henryka, do Polski w celu wygnania Kazimierza Sprawiedliwego. Gdy możni niemieccy radzili nad jej szczegółami, zamek, w którym przebywali, zatrzęsł się i zawalił tknięty „occulto numinis iudicio”³³.

Sakralny wymiar władzy książąt piastowskich nie był związany z żadnym aktem o charakterze liturgicznym, nie pojawiał się po dopełnieniu szczególnych rytuałów. Uznanie za władcę niejako aktywowało, czy też nadawało pełny wymiar mocy zawsze obecnej w członku dynastii. Miejscem Piastów w porządku natury było dzierżenie władzy. W tym kontekście warto przyjrzeć się poglądom Wincentego dotyczącym władzy książęcej wyrażanym ustami Mieszka Starego w dyskusji z wdową po Kazimierzem Sprawiedliwym i jej synami. Mistrz Wincenty w dialogu między nimi, o którym jeszcze niżej, wskazał, że władza książęca była wynikiem „beneficii naturae”. W tym samym akapicie Wincenty zapisał słowa Mieszka, iż uczyni on Leszka swym adoptowanym synem, a w związku z tym także swym dziedzicem, „ażeby kra-

³¹ *Ibidem*, IV, 15,5–6, s. 159–160.

³² Nie sposób zgodzić się z opinią, że słowo *numen* oznacza tu opatrność Boga, siłę zewnętrzną wobec księcia, jak wskazywała Brygida Kürbis, *Motywy makrobiańskie w Kronice mistrza Wincentego a szkoła Chartres*, [w:] eadem, *Na progach historii. Prace wybrane*, Poznań 1994 [pierwotny wydruk w „Studiach Źródłoznawczych”, 17 (1972)], s. 115. W tym duchu, jako „opiekę Bożą”, konsekwentnie tłumaczyła też Brygida Kürbis przytoczone fragmenty w swej edycji kroniki: *Mistrz Wincenty (tak zwany Kadłubek), Kronika Polska*, tłumaczenie i opracowanie Brygida Kürbis, Wrocław/Warszawa/Kraków 1992 (Biblioteka Narodowa, Seria I, nr 277), s. 211, 225). Jest to jednak sprzeczne z tekstem kroniki i kontekstami, w jakich umieszczono te sformułowania. Nie można też przyjąć, że ich sens – *numen* jako cecha wewnętrzna księcia – wynikał z braku wprawy w formowaniu przez autora tworzywa językowego. Jak podkreślał Marian Plezia, *Retoryka mistrza Wincentego*, „Studia Źródłoznawcze”, 20 (1976), s. 89: „nikt się w nim nie doszuka błędów językowych, ani nawet poważniejszych wykroczeń przeciw zasadom składni łacińskiej”.

³³ *Chronica* IV, 12,9, s. 153.

kowskie dostojęstwo, jak i pryncypat całej Polski pozostał wiecznie w twoim rodzie”³⁴. Tak jak w opisanych wyżej przypadkach, dzierżenie władzy z mocy prawa natury oznacza jej związek z konkretną rodziną, z jej dziedziczeniem na mocy przynależności do kręgu krewnych władcy. Ale jednocześnie księżna-wdowa Helena i jej synowie mogli być pewni swej pozycji tylko wtedy, gdyby zaufali Mieszkowi Staremu: „Bo nie może być chwilowym, co ustanowi książę, co władzą książęcą zostanie potwierdzone. I nic nawet chwili nie potrwa, co ogłoszone zostanie krzykiem pospólstwa”³⁵. Zatem książę, działając z mocy swej władzy, wpisywał swą aktywność w samo serce porządku natury. Władza książęca generowała bowiem skutki o charakterze wieczystym, niezmiennym. A jedynie zasady, prawa uniwersalne mogą pozostać niezienne. Znając prawo rzymskie, Kadłubek zdawał sobie sprawę, że według niego nic nie było wyższe od woli władcy. Kronikarz był jednak dzieckiem swoich, nie antycznych czasów. I odwołując się do zapisów prawa rzymskiego w swej kronice wprowadził jednak ważne rozróżnienie. Władza książęca powinna być poddana prawom Kościoła. A wszystkie czyny doskonałego księcia powinny być kształtowane przez odwoływanie się do zwierciadła Bożej sprawiedliwości. I skoro według słów Wincentego prawo Boże jest nieskażone, najczystsze i niezienne, a jako takie przewyższa prawo ludzkie, to wskazywana jako pożądana cecha niezmienności prawa książęcego wynikać musiała z jego ścisłego związku z ową boską sprawiedliwością³⁶. Niezmiennność prawa książęcego była więc świadectwem ścisłej relacji jego władzy ze światem wiecznym. I odwrotnie – jeśli władza miała uchodzić za prawdziwą, zgodną z prawem natury i Boga, to jej postanowienia musiały być respektowane. Inaczej było z aktywnością normatywną pozostałych ludzi. Ta nie miała ścisłego związku z porządkiem natury i siłą rzeczy była zmienna. Książę jednak nie był zwykłym człowiekiem – dla kronikarza.

Nie przypadkiem książę, „princeps”, jako osoba został w tym ustępie kroniki postawiony obok towarzyszącej mu „auctoritas principalis”. Ta wydaje się w zamysle Kadłubka oznaczać władzę książęcą w szerszym znaczeniu, oderwaną od jej chwilowego dzierżyciela. Raz jeszcze można spotkać w „Kronice” podobny retorycznie zwrot. Oto na łożu śmierci Krzywousty, ogłaszając swą wolę w sprawie podziału władztwa po swej śmierci, zarządził, by w rękach najstarszego potomka „et Cracouiensis prouincie principatus et auctoritas resideret principandi”³⁷. Mimo odmienności kontekstu widać podobieństwo stylu: najpierw wymieniono kompe-

³⁴ *Ibidem*, IV, 5, s. 187.

³⁵ *Ibidem*, IV, 6, s. 187.

³⁶ *Ibidem*, II, 10, 3, s. 38–39. Zob. też Janusz Sondel, *Wincenty zwany Kadłubkiem jako apologeta prawa rzymskiego*, [w:] *Onus Athlanteum...*, s. 96.

³⁷ *Chronica*, III, 26, 19, s. 118.

tencję o węższym, konkretnym i zakorzenionym w danym czasie zakresie. Dopiero potem wymieniono kompetencję o uniwersalnym zakresie, wyrażoną słowem „auctoritas”. Dla średniowiecznych „auctoritas principandi” to nie ogólnie rozumiany autorytet władcy, lecz sama idea władzy i władza ożywiająca funkcjonowanie wspólnoty politycznej³⁸. Idąc tropem myśli mistrza Wincentego, można by stwierdzić, że ksiązę jako człowiek może być zmienny i się mylić. Ale dzierząc i wykonując „auctoritatem principalem/principandi” działa w zgodzie z naturą i tworzy rzeczy wieczne kierowany odwieczną ideą władzy. Dlatego władza książęca jest źródłem niezmiennie słusznych decyzji. W analizowanej wypowiedzi Mieszka Starego takie retoryczne dopełnianie się znaczeń (węższe–szersze)³⁹ ma głęboki sens. Ksiązę jako człowiek jest śmiertelny, sam więc nie mógłby składać obietnic dotyczących wieczności – a to przecież uczynił Mieszko. Mógł jednak tak zrobić, jeśli był powiernikiem siły od siebie trwalszej, wiecznej i płynącej z natury świata ustanowionej przez Boga: „auctoritas principalis”. Ksiązę, jako chwilowy posiadacz „auctoritatis principalis”, czerpie siłę z naturalnej i jednocześnie najwyższej sprawiedliwości – Boskiej. I tylko dzięki temu może w sposób pełnoprawny przedstawiać poglądy o charakterze wiecznym i ferować wieczyste wyroki.

Ta ostatnia kompetencja miała szczególne znaczenie w realnym świecie władzy. Piastowski ksiązę w ciągu całego XII i przez znaczną część XIII wieku posiadał monopol nie tylko na sprawowanie najwyższego sądownictwa, ale też na zatwierdzanie, a tym samym nadawanie waloru wieczystości, transakcji obrotu nieruchomościami. Miało to sens tak długo, jak długo sprawując władzę ksiązę aktywnie, w ciągu całych swych rządów, współuczestniczył w wieczystym majestacie władzy Boga. Takiej specyfiki władzy książęcej nie definiowała sucha formuła „dei gratia dux”. Owszem, władza pochodziła z Bożej łaski, ale ważniejsze było, że władca cały czas miał obowiązek swoimi czynami potwierdzać, że był tejże łaski uosobieniem. Władza książąt miała więc charakter sakralny, bowiem działania władcy były zgodne z Boskim porządkiem świata. To prawda, możni współuczestniczyli w jej sprawowaniu, publicznie wpływali na jej przebieg, zwłaszcza w okresach specyficznej ułomności władców (nieletniość, żeńska płeć dzierżyciela władzy). Ale ich aktywność miała typowo ludzki, doczesny, zmienny i przez to ułomny charakter. Nie posiadali bowiem „auctoritas principalis”. W ich rękach był jedynie cień tych kompetencji, wynik umowy między

³⁸ Zob. Joseph Canning, *Ideas of Power in the Late Middle Ages, 1296–1417*, Cambridge 2012, s. 98–99.

³⁹ Zbudowane na częstej w praktyce Kadłubka figurze retorycznej, zwanej *zeugma*, polegającej na łączeniu kilku członów zdania jednym wyrazem, najczęściej czasownikiem, który należałoby powtórzyć, gdyby przytaczano je osobno, rozdzielone inną frazą, por. Oswald Balzer, *Studium o Kadłubku. II*, [w:] idem, *Pisma pośmiertne*, t. 2, Lwów 1935 (Prace Naukowe Towarzystwa Naukowego we Lwowie, dział I, t. X), s. 140–141.

ludem, rzecz zmienna i niepewna. A przecież – na co wskazuje zacytowany na początku tego akapitu przykład elekcji Leszka na władcę Krakowa po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego – to oni, zdaniem kronikarza, mieli prawo do decydowania o obsadzie tronu w Krakowie. Sama natura – czyli proste dziedziczenie – nie zawsze wskazywała władcę. Jakie były zatem źródła władzy książęcej: wyłącznie natura związana z łaską Boga, czy raczej jej manifestowanie się przez decyzje możnych? I w jaki sposób taką władzę można było przekazywać, by nie straciła ona swego wyjątkowego charakteru?

Źródła władzy książęcej

Opisując dzieje Polski od momentu chrztu Mieszka I, mistrz Wincenty w zasadzie akcentował znaczenie dziedziczności władzy w obrębie rodu Piastów. Nie oznacza to, że w jego oczach była to jedyna możliwa droga do władzy. Tworząc dzieje Polaków przed Piastami wprowadzał także inną możliwość. Stosowano ją w momencie wygaśnięcia rodziny lub gdy sprawujący w danym momencie godność książęcą był jej niegodny. Wówczas możliwe było podjęcie przez wspólnotę możnych kroków zmierzających do wyłonienia osoby, której cechy miały sprostać, czasami specyficznym, wymogom konkursu na władcę⁴⁰.

Problem odsunięcia niegodnego władcy i wyboru jego następcy omówimy jeszcze niżej, pisząc o konfliktach między księciem i poddanymi. Dla niniejszego akapitu kluczowa w kronice jest jednak sytuacja, w której zarówno dziedziczenie, jak i elekcja były dla mistrza Wincentego dopuszczalne, a on sam prezentował argumenty za każdą z nich. W tym swoistym sporze proceduralnym jak nigdzie indziej wyraźnie ujawniają się poglądy na właściwe źródło władzy książęcej i należyty porządek obejmowania władzy przez księcia. Dobitne słowa o znaczeniu władzy książęcej w ogóle i związaną z tym oceną różnych sposobów jej przekazywania kronikarz włożył w usta Mieszka Starego. Po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego jego starszy brat chciał objąć władzę w Krakowie. Gdy nie mógł zjednać sobie możnych, postanowił przekonać księżnę-wdowę Helenę i jej synów, Leszka i Konrada⁴¹. Obiecał im, że tylko chwilowo zajmie tron krakowski. Gdy Leszek zostanie pełnoletni, odda mu go z powrotem, by w rodzie Leszka pozostała władza pryncypacka nad całym krajem⁴². Odradzał jednocześnie pokładanie ufności

⁴⁰ Zob. Jacek Banaszkiewicz, *Podanie o Lestku i Złotniku. Mistrza Wincentego „Kronika polska”* I 9, II, „*Studia Źródłoznawcze*”, 30 (1987), s. 39–50.

⁴¹ *Chronica*, IV, 25,3, s. 187; 25,8–9, s. 188.

⁴² „(...) ut Cracouiensis dignitas immo totius Polonie principatus in tua stirpe perpetua successione solidetur”, *ibidem*, IV, 25,5, s. 187.

w przymierzu z możnymi: „sprzedajna jest niemal zawsze przychylność ludu. Tak długo będziesz im się podobał, jak długo będziesz potrzebny. Tak długo będziesz rządził, jak długo będziesz prosił. Nie jest bowiem wiecznym ani zdrowym płyn, który wypływa z wrzosowisk i bagien. Nawet pierwotna natura zwierząt bardziej pragnie naturalnej czystości źródeł. Zrzucić więc nie koronę, lecz żółty, niegodny garnek, śmieszne głowy przybranie, sztuką garncarzy stworzone i [na twą głowę] nałożone. Książętom należy się diadem złoty, a nie gliniany, przede wszystkim dlatego, że stworzyła go natura swym dobrodziejstwem”⁴³.

Trudno o bardziej dobitnie wyrażone przekonanie, że władza księcia jest elementem porządku naturalnego ustanowionego przez Boga. Jako taka jest doskonała, ale tylko wówczas, gdy jej przekazanie i sprawowanie odbywa się w zgodzie z naturą. Ten naturalny porządek rzeczy zakłada, o czym pisaliśmy wyżej, możliwość przekazywania władzy wśród członków całego rodu książęcego. To oni posiadali wrodzone cechy nie tylko umożliwiające im właściwe sprawowanie władzy, ale także dające możliwość wskazania osoby godnej jej dzierżenia. Naturalnym, czystym źródłem władzy jest niezmiennie prawo natury, to jest wybór dzierzyciela władzy z rodu książęcego i wyłącznie zgodnie z wolą jego członków. Jakiegokolwiek inne procedury są skażone zmiennością, a więc niedoskonałe. Ludzie spoza wspólnoty krwi książęcej mogą zaoferować władzę, ale będzie to jedynie nędzna namiastka, zmienna, doczasna. W swym zewnętrznym kształcie może nawet być podobna do prawdziwej władzy. Ale gdy ta ostatnia jest elementem porządku naturalnego, ta pierwsza jest wynikiem umowy społecznej. I jako taka nie może być ani trwała, ani szlachetna.

A przecież książę Mieszko Stary był w relacji Kadłubka władcą złym⁴⁴, jego starania o godność władcy Krakowa, gdy Leszek wciąż był małoletni, kronikarz przedstawił jako podstępne, a złożone w ich trakcie obietnice jako niedotrzymane⁴⁵. Można by zatem sądzić, że powyższe słowa, a wraz z nimi cały wywód źródeł władzy książęcej, zostały przez kronikarza ocenione negatywnie. Tak się jednak nie stało. Słowa włożone w usta Mieszka zgadzają się w opisie natury władzy książęcej z analizowaną wyżej generalną tendencją narracji kroniki. Dla kronikarza to zdarzenie staje się okazją do ukazania głębi zakłamania i przewrotności Mieszka. Bo choć swoimi słowami prawdziwie opisywał rzeczywistość, to czynił to w złym zamiarze i sam nie zamierzał do tych słów się stosować. Mistrz Wincenty z pewnością nie chciał zdyskredytować sądów wypowiedzianych przez Mieszka w sprawie źródeł godności książęcej. Kronikarz podkreślał, że uciekł się on do

⁴³ *Ibidem*, IV, 25,6–7, s. 187–188.

⁴⁴ Zob. jednak Edward Skibiński, *Walka o władzę w kronice Mistrza Wincentego. Mieszko Stary i Kazimierz Sprawiedliwy*, [w:] *Onus Athlanteum...*, s. 47–56.

⁴⁵ *Chronica*, IV, 25,10–11, s. 188.

podstępu: głosił sądy prawe i właściwe – by się im sprzeniewierzyć i tym mocniej zhańbić swe imię⁴⁶. Zarówno wcześniej, jak i później książę wielkopolski miał bowiem, zdaniem Wincentego Kadłubka, knować przeciw władcom Krakowa, snując intrygi wspólnie z tutejszymi możnymi⁴⁷. W ten sposób tylko dzięki nim i ich zgodzie mógłby osiągnąć władzę. Zatem Kadłubek, gdy kazał głosić Mieszkowi poglądy o szlachealnych korzeniach władzy książęcej, uzupełniał kreślony przez siebie jego negatywny portret, czyniąc z niego hipokrytę⁴⁸.

Mistrz Wincenty przyznawał, że księżna-wdowa i synowie zmarłego Kazimierza, Leszek i Konrad, przyjęli argumenty stryja, „ponieważ niepodejrzliwa jest łatwowierność niewiast i latorośli”. Ale także dlatego, że „bezpieczniej będzie uczcić stryja niemal jak ojca, niż wiecznie mieć w nim wroga. I lepiej podarować stryjowi władanie, niż wiecznie zależeć od oceny pospólstwa”⁴⁹. Zarówno Helena, jak i Leszek byli w oczach Kadłubka pozytywnymi i, co ważne – roztroprnymi bohaterami dramatu dziejów polskich⁵⁰. Nawet jeśli więc matka i syn jako łatwowierni ze swej natury nie dostrzegali, że za słowami stryja kryły się ukryte intencje, to przekonało ich przede wszystkim przywołanie prawdy w wypowiedzi Mieszka. Roztropność, która tak bardzo cechowała Helenę, była dla Kadłubka źródłem wszelkich cnót⁵¹. Akceptacja przez matkę i syna poglądów Mieszka Starego miała więc swe korzenie właśnie w świecie cnót – roztropności i pobożności, to jest miłości do rodziny. Jako roztropni, nawet jeśli łatwowierni, matka i synowie posiadali umiejętność odróżniania tego, co dobre, od tego, co złe⁵². Nie mogłyby więc przekonać ich kłamliwe słowa Mieszka. Tylko słuszne racje dotyczące źródła książęcej władzy mogły skłonić ich do działania. Nawet, jeśli były wypowiedziane przez niegodną osobę. Podobne sądy do wyrażanych przez Mieszka Starego kronikarz włożył także w usta pozytywnych bohaterów swej kroniki. Wychwalany prze-

⁴⁶ „Sic ergo tam iuris iurandi quam pacti contempti penam quadam confusionis depressione dependit [Mesco]”, *ibidem*, IV, 25,13, s. 189.

⁴⁷ Do Heleny i jej synów zwrócił się tylko dlatego, że od ich zdania zależały opinie możnych. Wcześniej zaś „maiorum prius animos quadam benignitate pretemptat, conciliat et ad suum consuetudinis propositum”, *ibidem*, IV, 25,3, s. 187.

⁴⁸ Staje się to szczególnie wyraźne w świetle badań nad tropami wykorzystywanymi przez kronikarza w jego dziele. Jednym z nich jest przeciwstawienie deklaracji ustnych i czynów (*dicere-face-re*): cenna jest ich wzajemna zgodność, a ważniejsze od wyrażanych opinii są towarzyszące im czyny, por. Kazimierz Liman, *Topika w Kronice polskiej Wincentego Kadłubka*, „Studia Źródłoznawcze”, 20 (1976), s. 102.

⁴⁹ *Chronica*, IV, 25,8, s. 188.

⁵⁰ O książęcej Helenie pisał Kadłubek: „tam in consiliorum industria, quam rerum providentia mulier super muliebrem sexum prudentissima”, *ibidem*, IV, 23,20, s. 182.

⁵¹ Jerzy B. Korolec, *Ideal władcy w „Kronice” mistrza Wincentego. Rola cnót moralnych w legitymizacji władzy*, [w:] *Pogranicza i konteksty literatury polskiego średniowiecza*, red. Teresa Michałowska, Wrocław 1989, s. 78–79.

⁵² *Ibidem*, s. 80.

zeń komes Mikołaj, wojewoda krakowski, gdy po śmierci Sprawiedliwego wybrano Leszka księciem, nie poprzestał na ustnej zgodzie zebranych. Postarał się, by możni sami złożyli odpowiednią przysięgę, bowiem – jak pisał Kadłubek – myśli i nastroje ludzkie są bardzo zmienne, także w najważniejszych kwestiach polityki⁵³. O niczym innym zaś nie mówił Mieszko Stary.

Opisany wyżej charakter władzy dzierżonej przez księcia i źródeł tejże władzy doskonale uzasadniał jej przekazywanie przez panującego przez wskazanie następcy lub dziedziczenie rządów w obrębie rodziny. Taka procedura, opierająca się bądź na nieomyślności wynikającej z uczestnictwa w Bożej łasce, bądź na prawie krwi w porządku natury rządzącej się prawami Boga, zapewniała trwanie władzy w postaci wolnej od wpływów ludzkich, doczesnych i zmiennych sądów. Zmienność była bowiem – w narracji mistrza Wincentego – charakterystyczna dla poczynąń ludzi, którzy nie byli powiernikami owej naturalnej „auctoritatis” i nie mogli czerpać ze „zwierciadła boskiej sprawiedliwości”. Jeśli więc ktoś godził się na dzierżenie rządów z łaski zmiennych ludzi (możnych), wówczas miał tylko pozór władzy, doczesny, prostacki, nietrwały, śmieszny. Czy był więc kronikarz zdecydowanym przeciwnikiem elekcji książąt przez możnych? W zasadzie tak, ale przecież nie do końca. Wincenty dopuszczał bowiem możliwość odstępstwa od normalnej procedury w stanach wyższej konieczności. Gdy Mieszko Stary krzywdził swoim panowaniem własnych poddanych – o czym niżej – zdaniem kronikarza, usprawiedliwione było dążenie możnych na czele z biskupem krakowskim Gedką do buntu przeciw władcy i powołania na tron jego brata, Kazimierza. Kronikarz z naciskiem podkreślał przy tym, że spiskowcy byli świadomi, że wypowiadając posłuszeństwo władcy przekraczają obowiązujące ich normy postępowania⁵⁴. Zaś sam Kazimierz miał wahać się przed objęciem tak darowanej władzy i łajać ostro namawiających go do wystąpienia przeciw bratu. Co więcej, w usta Kazimierza kronikarz włożył dodatkową informację: już wcześniej możni nakłaniali go do buntu przeciw Bolesławowi Kędzierzawemu, swemu bratu i poprzednikowi Mieszka Starego na tronie krakowskim. Wtedy ze wstrętem odrzucił ich namowy jako godzące w podstawy ładu społecznego i pobożność. Jednak obecnie spiskowcy, zgadzając się, że niegodziwy był spisek przeciw Bolesławowi, podkreślali, że „nunc alia ratio pactum reformat, cum omnes extrema urget necessitas”. Dopiero ta najwyższa konieczność przekonała Kazimierza. Przy tym Kadłubek

⁵³ „Nouerat enim uir prudens, uolatile semper esse mentis uehiculum et petulantes esse ac in lubrico glaciari animi affectus”, *Chronica*, IV, 21,16, s. 178.

⁵⁴ *Chronica*, IV, 4,2–4, s. 138.

podkreślił, że zjawił się z niewielkim orszakiem, „cavens ne violentia magis ipsius occupatio videatur, quam ultronea civium electio”⁵⁵.

Powszechnie akceptowana była w średniowiecznej praktyce prawnej maksyma wywodzona z prawa rzymskiego, że konieczność znosi wszelkie reguły prawa – nawet te, mówiące o wyższości prawa Kościoła nad prawem stanowionym przez władców⁵⁶. Tak daleko Wincenty w swoich rozważaniach się nie posunął. Jednak znając prawo rzymskie, musiał być świadomy znaczenia konieczności jako argumentu unieważniającego to, co zgodne z prawem w innych wypadkach. Dla Kadłubka nie ulegało wątpliwości, że najlepszą drogą było, jest i zawsze będzie przekazywanie władzy oparte na prawie dziedziczenia. Takie było prawo. W sytuacji nadzwyczajnej mogło dojść do elekcji przez obywateli, bo pozostawała ona i tak lepsza niż rzecz najgorsza – przejęcie władzy drogą przemocy, oparte na spisku. Ten ostatni przypadek miał mieć miejsce, gdy możni namawiali Kazimierza do buntu przeciw Bolesławowi „tunc nulla honestas cuase intercessit, solo factionis inpetu contra illum [Boleslauum] perstrepen”⁵⁷. Skutki takich działań były opłakane. Gdy w rezultacie dość skomplikowanego spisku możnych i zamachu na prawowitego władcę ze strony macochy doszło do wygnania z kraju Kazimierza Odnowiciela, „regnum destituitur, patria desolatur, seditionantur ciues, crassantur hostes: urbes, municipia domesticis exuta presidiis ab extraneis occupantur”. Wspólnota powinna bowiem być jednością, działanie prawa można zawiesić, ale tylko w sytuacji zgody na konieczność takiego działania. Jeśli społeczność dzieli się w poglądach – „dissipatione dissipatur terra, direptione predatur”⁵⁸. Choć ideę związku między obecnością „władcy przyrodzonego” w kraju i pomyślnością społeczności Wincenty mógł przejąć od Anonima, to tak wyraźne podkreślenie zależności między jednością a rozkwitem oraz podziałami i upadkiem ojczyzny rozwinął w kontekście sobie współczesnych czasów i walk o tron krakowski.

Twórcze rozwinięcie idei przekazywania władzy w chwili wyższej konieczności i opartej na zgodzie ludu – to jest możnych – spotykamy u Kadłubka zwłaszcza w tak ważnym dla nas opisie sytuacji po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego. Wówczas władanie jego synowi, Leszkowi Białemu, zapewniły na równi prawo krwi oraz decyzja możnych. Po śmierci ojca rozgorzał spór, czy władzę przekonać nieletniemu sierocie, Leszkowi, czy doświadczonemu stryjowi, Mieszkowi Staremu. Choć sam Kadłubek w usta biskupa Pełki włożył wypowiedź, że podczas elek-

⁵⁵ *Ibidem*, IV, 6, 1–5, s. 144–145, cytaty: *ibidem*, IV, 6, 5 s. 145 i IV, 6, 6, s. 145.

⁵⁶ Zob. Gaines Post, *Studies in Medieval Legal Thought. Public Law and the State, 1100–1322*, Princeton 1964, s. 257–258.

⁵⁷ *Chronica*, IV, 6, 5, s. 145.

⁵⁸ *Ibidem*, II, 14, 8, s. 46.

cji „est liberrima deliberationis libertas”⁵⁹, to przecież decyzje możnych były poddane wyraźnym ograniczeniom. Wolność dyskusji nie oznaczała arbitralności decyzji. Zwłaszcza że dla Kadłubka nie zawsze też było elekcją to, co mogło się nią wydawać. Gdy opisywał przebieg narady możnych, w usta biskupa Pełki włożył mowę, w której pojawiło się znaczące rozróżnienie: elekcja miałaby miejsce, gdyby prawo dziedziczenia nie dotyczyło ówczesnej sytuacji Krakowa. Tymczasem to ostatnie zachowało swoją moc, bo choć książę Kazimierz umarł w ciele, to żył w sercach poddanych. Jak krzew winny przycięty nie obumiera, lecz bujniej się rozkrzewia, tak po nim pozostali dwaj synowie⁶⁰. W tej więc sytuacji w zatwierdzeniu ich władzy nie mógł być przeszkodą żaden racjonalny argument. Gdy żyli bowiem dziedzice, wyboru nie było. W tym przypadku decyduje więc wielorako uzasadniany „przymus prawny”⁶¹.

Ten teoretyczny wywód wprowadzony w ostatniej księdze dzieła jest co do treści w pełni spójny z cytowanym wyżej, a obecnym w pierwszej księdze kroniki obrazem objęcia władzy przez Wandę po śmierci ojca, legendarnego, pierwszego władcy Lechitów – Kraka. Ona również została władczynią wbrew pozornie dyskwalifikującym ją cechom – wiekowi i płci, ponieważ krakowianie kierowali się miłością do jej ojca. Owa miłość oznaczała uznanie za oczywiste posiadanie przez dzieci charyzmatu władcy, przekazanego wraz z krwią ojca. Ten nie wystarczał jednak, by być władcą. Choć bezimienny syn Kraka miał zostać księciem, to jeszcze za życia ojca został wygnany z kraju, gdyż okazało się, że w walce o władzę dopuścił się bratobójstwa. U Wincentego wystąpienie dynasty przeciw własnej rodzinie jest grzechem najcięższym, w sposób oczywisty decydującym o odsunięciu od władzy i wygnaniu z kraju (zob. niżej). Sam akt wygnania oczyszczał, uzdrawiał wspólnotę, której wola decydowała, iż po bratobójczych monarchach władzę obejmowali szlachetni. Tak było też w przypadku Wandy, której możni Lechitów powierzyli władzę po śmierci ojca.

Jednocześnie w oczach Wincentego cienka granica oddzielała wsparcie przez książąt uzasadnionego sprzeciwu społecznego od zbrodni bratobójstwa. I trudno się w tym kontekście dziwić, że Wincenty tak mocno podkreślał wahania Kazimierza przed wystąpieniem przeciw Mieszkowi. W przemowie przyszłego księcia Krakowa do możnych oferujących mu władzę, kronikarz zawarł jasną konstatację – występując przeciw Mieszkowi stałby się bratobójcą, mężobójcą, a ostatecznie – ojcobójcą, bowiem Mieszko opiekował się nim jako dzieckiem. Wincenty nie zostawia miejsca

⁵⁹ *Ibidem*, IV, 21,11, s. 177.

⁶⁰ *Ibidem*, IV, 21,6–7, s. 176.

⁶¹ *Ibidem*, IV, 21,12–14, s. 177.

na wątpliwości: władza, która przechodzi w ręce dzierżyciela przez przemoc i złamanie tabu ochrony członków własnej rodziny, nie jest władzą prawdziwą, lecz uzurpacją. I jej chwilowy dzierżyciel może skończyć tylko tak, jak bratobójca – syn Kraka. W wywodzie Kazimierza zawarte były uniwersalne zasady, którymi w ocenie legalności władców miała kierować się przynajmniej część elit ówczesnego władztwa piastowskiego. Potępienie buntu i agresji przeciw legalnemu władcy, wybuchających „bez sprawiedliwej przyczyny”, a jedynie z powodu niechęci do niego, odrzucenie w konsekwencji legalność władzy agresora miały istotne znaczenie dla realiów życia politycznego Polski, którą w XII i XIII wieku wstrząsały nieustanne walki o władzę między Piastami.

Wincenty usprawiedliwiał bunt, jeśli chronił on wspólnotę przed unicestwieniem. To ostatnie jest zagrożeniem rodzącym stan konieczności znoszącej zasady prawa. Tyle że takie uzasadnienie objęcia władzy stoi w sprzeczności z wypowiedziami mistrza Wincentego, w których pośród czynników decydujących o następstwie tronu przyznawał zdecydowany prymat naturze i woli dynastów, nad wolą omylnych i zmiennych możnych. Uczestnicząc w dziedziczości władzy dziedzic – niezależnie od płci i wieku – stawał się częścią Boskiego planu i niejako naturalnie zyskiwał uznanie swej godności władcy przez innych książąt, krewnych, lud⁶². Taka procedura gwarantowała harmonię i pokój właściwe światu rządzonemu prawem Boskim. Tam zaś, gdy o losie władzy decydowała wyłącznie desygnacja przez możnych, konsekwencją był konflikt. Jeśli nie miała miejsca sytuacja wyższej konieczności, wspierający różnych kandydatów nie mieli bowiem w ręku żadnego innego argumentu, niż czysta przemoc. Kronikarz wyraźnie podkreślił, że występując jedynie ze wsparciem możnych, książę – nawet Piast – występował wbrew porządkowi natury, stawał się zabójcą. Nie przypadkiem więc tak silnie podkreślał w opisie przybycia Kazimierza do Krakowa po obaleniu rządów Mieszka Starego, że najmłodszy syn Krzywoustego starał się występować nie jak agresor, lecz jako osoba przejmująca władzę wskutek wyboru obywateli (*electio civium*). Choć ten ostatni nie miał tego samego charakteru, co dziedziczenie, to jako jednogłośny mógł być traktowany jak zawierający w sobie element poddania się prawu Boga. Potwierdzeniem tej zgodności woli ludu i Boga był kronikarski opis wkroczenia księcia do miasta: przybywa do niego jak Zbawiciel, witany zgodnie przez cały lud.

W prologu kroniki Kadłubek, kreśląc obraz złotych dni Polski mówił, iż w tych wspaniałych chwilach władzę sprawowali „księżęta dziedziczni”, przeciwstawieni pochodzącym spośród „źle urodzonych” i uzurpatorów posługujących się

⁶² „Non est igitur, quod principum concensum, quod favore procerum, quod uota ciuium uel populi in hac parte possit remorari”, *ibidem*, IV, 21, 14, s. 177.

przekupstwem⁶³. To rozróżnienie wskazuje, że „dziedzicznym władcą” stawał się książę nie tylko przez swą krew, choć to ważny warunek wstępny, ale dzięki objęciu władzy zgodnie ze wszystkimi trwającymi niezależnie od kandydata i jego zwolenników mechanizmami życia społecznego. Być może, kryła się za potępieniem przekupstwa aluzja do walki z symonią w kręgach Kościoła. Wybór kanoniczny miał się wszak odbywać w drodze jednogłosnej elekcji pod wpływem natchnienia Ducha Świętego. Jeśli podobnie miał przebiegać sprawiedliwy wybór władcy, a przynajmniej tak przedstawił jej wizję Kadłubek w odniesieniu do Kazimierza, później zaś Leszka, to element łaski Bożej w równym stopniu był obecny w obejmowaniu władzy przez władcę w drodze dziedziczenia, jak i elekcji przez lud. Dopiero grzech przekupstwa, a więc uzależnienie decyzji ludu, który powinien kierować się wyższą, wieczystą racją, od ludzkiej woli i słabości rujnowałby tę względną równowagę obu dróg przekazania władzy.

Poglądy naszego kronikarza na temat zasad obejmowania władzy przez książąt nie skupiały się na formie tego aktu, lecz treści. Ważniejsza była zgodność samego aktu przejęcia władzy z porządkiem i prawem wyższym, niż przemijające dążenia jednostek ludzkich. Prawowitość procesu obejmowania władzy opierała się na związku całego mechanizmu z wolą Boga lub z mechanizmami natury przez Boga ustanowionymi. Taki też był bowiem charakter władzy książęcej i tylko pełna zgodność między nim a procedurą jej przekazywania gwarantowała poprawność całego procesu i szczęśliwe rządy nad ludem. Najgorsze, co mogło się przydarzyć, to interwencja ludzi kierujących się własnym osądem, czyli zerwanie powszechnie szanowanych więzi łączących społeczność – więzi prawa ludzkiego wynikającego z prawa Boskiego – i zastąpienie ich przemocą.

Ostatecznym sprawdzianem prawowitości objęcia władzy były dzieje rządów każdego księcia. Ani dziedzictwo krwi, ani właściwe objęcie władzy nie było bowiem dla Kadłubka wystarczające, by rządzić w sposób godny władcy.

Współpraca i walka z władcą

Mistrz Wincenty, przytaczając historię rodu Lestka I, dowodził, że i „złoto wyradza się w żużel”⁶⁴. Ostatni członek tej dynastii, Pompiliusz Młodszy, okazał się nie tylko tyranem, ale i zabójcą stryjów, którzy umożliwili mu objęcie tronu ojca⁶⁵. I choć uczynił to, ulegając namowom swej żony, to nie zmniejszyło to skut-

⁶³ „Non enim plebei aborigines, non uendicarie illi principate sunt potestates, sed principes succedant”, *ibidem*, I, 1,1, s. 6.

⁶⁴ *Ibidem*, I, 6,1, s. 11.

⁶⁵ *Ibidem*, I, 19,9–20, s. 25–27.

ków jego winy. Zwłaszcza że rezultatem jego występków było, iż „patrici sideribus etiam omne decus occidit et omnis Polonorum gloria collapsa in fauillam extabuit”⁶⁶. Kronikarz domysłowi czytelnika pozostawia konkluzję, iż zgubę na Pompiliusza ściągnął wyjątkowy brak cnót i poniżenie własnego ludu. Rozszerzając opowieść Anonima o Popielu, Kadłubek wskazał, że z ciał pomordowanych przez Pompiliusza Młodszego stryjów wylęgły się myszy, które po długiej ucieczce zagryzły w pewnej wieży władcę z żoną i dwójką synów⁶⁷. Literalnie udział ludu w tym wydarzeniu nie został zaznaczony. Owszem, metafora narodzin myszy – mścicieli z ciał zamordowanych bezprawnie krewnych Pompiliusza, krewnych obdarzonych charyzmą władzy, mogła zwracać myśli czytelników ku konkretnym ruchom społecznym. Ale wcale nie musiała. Plaga myszy była przecież dla Kadłubka „peste inaudita”, która zrodziła się z występków władcy. To kara wymierzona przez Boga za drastyczne naruszenie praw natury. Kara, która dziejąc się w świecie naturalnym, była wymierzona naturalnymi, choć drastycznymi środkami. I podobnie w zamian za cnotę gościnności tajemniczy wędrowcy namaścili na następcę Pompiliusza syna Piasta, ich gospodarza i ubogiego włościanina. O interwencji Boskiej, a przynajmniej przekraczającej ludzkie granice działalności wędrowców świadczy to, że mieli oni go „futura regis festiuitas miraculi consecratur presagio”⁶⁸. Tenże Ziemowit zaś odbudował chwałę Polaków utraconą przez Pompiliusza, a nawet podbił dalsze, liczne narody.

Władca łamiący obowiązujące go prawa nie mógł więc czuć się bezkarny. Charyzma rodu w żaden sposób go nie broniła, jeśli złamał najistotniejsze normy swej społeczności. Kronikarz jeszcze mocniej podkreślał zmienną wartość dynastycznego dziedzictwa w opowieści o dzieciach Kraka, pierwszego władcy Lechitów, późniejszych Polaków. Spośród dwóch synów jeden został bratobójcą, by oszukawszy ojca zająć jego tron. Występek w porę odkryty ściągnął na niego zasłużoną karę. Wówczas spadkobierczynią Kraka wybrana została znana nam już Wanda⁶⁹. I jak wskazano wyżej, to w niej, słabej z natury istocie, objawił się ogromny majestat władzy. W kronice księciem można było zostać w różny sposób, ale zawsze trzeba było ucieleśniać najwyższe wymagania stawiane władcy przez naturę, w tym przez poddanych. Ciągłe należało udowadniać swym życiem zdolność do godnego wypełniania przyjętego zaszczytu. I ten, kto właściwie realizował ideał władzy książęcej, przekraczał swą naturą to, co cechowało zwykłych śmiertelników (zob. wyżej). Te szczególne przymioty władcy mógł utracić, jeśli sprzeniewierzył się godnemu księcia postępowaniu, gdy nie czerpał ze „zwierciadła boskiej

⁶⁶ *Ibidem*, I, 19,21, s. 27.

⁶⁷ *Ibidem*, I, 19,23, s. 28.

⁶⁸ *Ibidem*, II, 3,6, s. 32.

⁶⁹ *Ibidem*, I, 7,2, s. 12.

sprawiedliwości”⁷⁰. Skutkiem tego mógł być radykalny sprzeciw jego poddanych lub – jak w przypadku Pompiliusza Młodszego – samej natury.

Na kartach kroniki Kadłubka nie były to wydarzenia częste, nie do końca też jasny jest charakter akceptowanego, społecznego sprzeciwu. Pisząc o konflikcie między królem Bolesławem Szczodrym i biskupem Krakowa Stanisławem, wskazał kronikarz, że władca przez zabójstwo tego ostatniego stał się „non minus patrie quam patribus inuisus”⁷¹. Wówczas „in Vngariam secedit”. W jaki konkretnie sposób niechęć „ojczyzny” i możnych („patres patriae”) doprowadziła do jego „ustąpienia” na Węgry, Wincenty nie pisał. Stosunkowo precyzyjnie określił natomiast naturę jego występków. Świętokradczy zamach na biskupa był konsekwencją jego wcześniejszego grzechu, gdy zaczął karać dostojników, którzy opuściwszy króla w trakcie wyprawy wojennej wrócili do domu. Co prawda, uczynili tak, by chronić swe żony przed napastliwością poddanych, ale – zdaniem Bolesława – nie mścili się wówczas na winowajcach, „set regiam in rege persequi maiestatem”. Dlatego też karał ich śmiercią. Oznaczało to, zdaniem kronikarza, że „intermisso namque uirtutum studio Boleslaus bellum in suos ab hostibus transtulit”⁷². Ta zamiana miejscami oznaczała, że król stawał się wrogiem swoich poddanych, osób, którymi winien się opiekować. W narracji kroniki biskup Stanisław napominał Bolesława, by zmienił swe postępowanie, bowiem groziło ono „regni excidium”. Gdy król się nie ugiął, obłożył go klątwą, w zamian za co Bolesław miał go zamordować⁷³.

Warto tu odnotować gradację oporu przeciw władcy. Łamanie przez niego praw wspólnoty i porzucenie właściwego dla władcy, podstawowego obowiązku opieki wobec niej prowadziło do wystąpienia biskupa, jej pasterza, w obronie uciesmiężonych. Argumentem usprawiedliwiającym sprzeciwienie się woli władcy była groźba unicestwienia całej społeczności, całego królestwa w przypadku kontynuowania błędnego postępowania władcy. Nie tylko bowiem poddani byli zabijani przez swego władcę, ale rozpadowi ulegała cała konstrukcja społeczna władztwa, hierarchia i zobowiązania między podmiotami tworzącymi społeczność. Jednak

⁷⁰ Brygida Kürbis, *Jak mistrz Wincenty pojmował historię Polski*, „Studia Źródłoznawcze”, 20 (1976), s. 68, podkreślała, że u Kadłubka ocenę władcy określało wywiązywanie się tego ostatniego z obowiązków wobec Boga. Także J.B. Korolec, *op. cit.*, s. 85, podkreślał znaczenie posiadania przez władcę określonych cnót moralnych, jako zapewniających mu możliwość sprawowania władzy. Mocno dyskusyjne są jednak tezy tego autora, że władza Piastów „nie posiada w sobie sakramentalnej, uświęconej mocy, ale wynika jakby z naturalnej wyższości ich ducha i znamienia cnót”, *ibidem*. Przeczą temu przeprowadzane w niniejszym artykule analizy, przeczy także rozbiór Kadłubkowego przekazu o śmierci biskupa Stanisława, w którym Bolesław Śmiały, choć był władcą złym, to przecież także dlatego, że sprzeniewierzył się sakralnemu wymiarowi swej władzy.

⁷¹ *Chronica*, II, 20,9, s. 58.

⁷² *Ibidem*, II, 20,1, s. 56.

⁷³ *Ibidem*, II, 20,3–4, s. 57.

dopiero zamach na biskupa stał się przyczyną nienawiści możnych do władcy i w konsekwencji ustąpienia króla z kraju. Król, dotąd działający na szkodę królestwa, ale mający szansę się poprawić, w rezultacie swego wystąpienia przeciw biskupowi stał się winny „sacrilegium”. Nie chodziło tu tylko o świętość osoby biskupa. Zdaniem kronikarza, w oczach wielu jemu współczesnych działanie uznawane za „sacrilegium” mogło usprawiedliwić usunięcie króla, ale – gdyby zarzuty stawiane przez króla biskupowi były słuszne – także karę wymierzoną przez Bolesława, „mściciela świętokradztwa”, biskupowi Stanisławowi⁷⁴. Wśród koronnych zarzutów świadczących o „świętokradztwie” Stanisława miały znajdować się – wedle Kadłubka – nie tylko odpowiedzialność za zamieszki w kraju pod nieobecność króla i możnych oraz kwestie obyczajowe, ale też spisek przeciw władcy⁷⁵. Przedstawiając argumenty Bolesława Szczodrego za winą biskupa, wskazał także, że Stanisław jako *totius mali radix* był odpowiedzialny za to, że „regis (...) coniu-ratum est excidium”⁷⁶. Przygotowanie w ramach spisku zamachu na życie króla wyczerpywało, jego zdaniem, znamiona świętokradztwa. Średniowieczni nie mieli wątpliwości, że wystąpienie przeciw świętości władzy i kwestionowanie władzy mogło być świętokradztwem. Taki charakter miało szczególnie złamanie przysięgi wierności, gdy przysięgano w imię Boga, i złamanie obietnicy – była to ciężka obraza Stwórcy⁷⁷. Szacunek dla władzy objawiającej się w jej dzierżycielach był ostateczną więzią spajającą społeczność, gwarantującą jej funkcjonowanie. Bez niego, bez tego kredytu zaufania wobec władających, wspólnota nie mogła istnieć, rozpadała się na walczące ze sobą stronnictwa. Dlatego też ten, który dopuszczał się świętokradztwa i niszczył tym samym najważniejszą więź spajającą wspólnotę, musiał być z niej usunięty. Nawet jeśli sam był – przed popełnieniem świętokradztwa – jej władcą, przywódcą. Świętokradztwo pozbawiało go tej godności w oczach osób odpowiedzialnych za los społeczności.

W czasach bliższych Kadłubkowi odpowiednikiem konfliktu, który doprowadził do usunięcia Bolesława z kraju, było wystąpienie możnych krakowskich przeciw Mieszkowi Staremu. Działania jego urzędników, a zwłaszcza książęcego komesa w ziemi krakowskiej miało charakteryzować okrucieństwo, w tym bezlitosne

⁷⁴ *Ibidem*, II, 20,11, s. 58.

⁷⁵ *Ibidem*, II, 20,12, s. 58.

⁷⁶ *Ibidem*, II, 20,12, s. 58–59.

⁷⁷ Zob. Isabel Velázquez, *Pro patriae gentisque Gothorum statu*, [w:] *Regna and Gentes. The Relationship between the Late Antique and Early Medieval Peoples and Kingdoms in the Transformation of the Roman World*, red. Hans Werner Goetz, Jörg Jarnut, Walter Pohl, Sören Kaschke, Leiden/Boston 2003, s. 199–200; w XIV wieku włoski prawnik Bartolus de Sassoferrato pisał: „De principibus enim potestate disputare sacrilegium est” zob. Cecil N. Sidney Woolf, *Bartolus of Sassoferrato. His Position in the History of Medieval Political Thought*, Cambridge 1913, s. 24–25.

egzekwowanie uprawnień książęcych ze szkodą dla poddanych. Skargi pokrzywdzonych nie docierały jednak do uszu księcia. Jego bezczynność umożliwiała działanie jego urzędników w ziemi krakowskiej, których mistrz Wincenty nazywał „uiri Belial, uiri pestilentes persequentes pietatem”⁷⁸. Określenie działań przedstawicieli księcia jako prześladowanie cnoty pobożności – rozumianej szeroko, jako cześć dla zachowań zgodnych z prawem Bożym – nabiera znaczenia w perspektywie wystąpienia przeciw nim biskupa krakowskiego Gedeona. Tak jak biskup Stanisław wystąpił przeciw Bolesławowi II, gdy ten z opiekuna stał się wrogiem poddanej sobie wspólnoty, tak teraz Gedeon napominał urzędników Mieszka III Starego. Jego zarzuty były równie obrazowe, co zbieżne z elementami występków Bolesława Szczodrego u schyłku jego rządów. Urzędnicy Mieszka nie powinni atakować własnej matki, ziemi krakowskiej, nie powinni czynić krzywdy poddanej sobie trzodzie, ludowi prowincji. Tymczasem przedstawiciele księcia „huic pascendo non pastores set hostes instituisti, qui ea que sua sunt querunt, non que gregis”⁷⁹. Mimo napomnień, wezwań do zbawiennej poprawy, „praeses provinciae” nie zmienił swego postępowania. A co gorsza, przygotowywał się do usunięcia biskupa z prowincji i zabicia swoich przeciwników⁸⁰. Tymczasem książę Mieszko nie przeszkodził mu w jego złej działalności, co łącznie z narastającym uciskiem urzędników władcy prowadziło do wzrostu niechęci wobec tego, który „quasi enim consentire uidetur, qui cum prohibere possit, non prohibet”⁸¹.

Ta ostatnia uwaga miała dla narracji Kadłubka kluczowe znaczenie. Sam Mieszko, w przeciwieństwie do Pompiliusza Młodszeo, Bolesława II czy Władysława II Wygnańca, nie uczynił nic złego ani krakowskiej wspólnocie, ani swoim krewnym. Przeciwnie, był „tanti maiestatis princeps”. Jego wina była jednak ciężka, wynikała bowiem z zaniedbania. Wyraźnie podkreślał to kronikarz, przeciwstawiając mu aktywność możnych krakowskich. Oni wahali się, czy mogą wystąpić przeciw swemu księciu. Ale nie mogli patrzeć, gdy władca ich ziemię ojczystą, „reginam provinciarum inter scorta prostitui”⁸². Zarzut ten na pierwszy rzut oka niezbyt jasny wydaje się znów odnosić do działalności księcia. Zamiast samemu zająć się zarządem ziemi krakowskiej, zaopiekować się „królową prowincji”, oddał ją pod opiekę złego namiestnika. I na takie pohańbienie możni nie mogli się zgodzić, nawet jeśli oznaczało to zawiązanie spisku: „turpe, inquit, est factiosos

⁷⁸ *Chronica*, IV, 2,7, s. 131.

⁷⁹ *Ibidem*, IV, 3,2, s. 136.

⁸⁰ *Ibidem*, IV, 3,5–8, s. 137.

⁸¹ *Ibidem*, IV, 4,1–2, s. 137–138.

⁸² *Ibidem*, IV, 4,3, s. 138.

uideri, set turpius ignauos existere”⁸³. Nie wiemy, jak rzeczywiście przebiegała walka polityczna w Krakowie około 1176 roku. Narracja Kadłubka wskazuje jednak, że zwolennicy zwycięskiego Kazimierza uczynili wszystko, by – z jednej strony – podkreślić zbieżność sytuacji politycznej z tą, która miała miejsce w 1079 roku, w momencie wygnania Bolesława Szczodrego z Polski. Z drugiej zaś – by wspierając usunięcie z tronu niegodnego władcy, nie usprawiedliwić spisków przeciw innym dzierżycielom świętej władzy. Stąd też duże znaczenie mają wystąpienia biskupów – Stanisława i Gedeona, którzy swoją postawą uprawomocniali działalność spiskowców.

W dziele Wincentego Kadłubka zgodność działań władcy i przywódców Kościoła gwarantowała właściwe zarządzanie wspólnotą. Wynikało to już ze wskazanego wyżej zalecanego podporządkowania aktywności władcy prawom Boga i Kościoła. O roli dostojników Kościoła w harmonijnym funkcjonowaniu wspólnoty politycznej wiele mówią słowa opisujące arcybiskupa gnieźnieńskiego z czasów Bolesława Krzywoustego: „archipontifex Martinus, cuius nutu, cuius arbitrio totius huius rei publice cardo uertebatur”⁸⁴. Rozejście się dróg władcy i książąt Kościoła, w tym zwłaszcza jawne wystąpienie arcybiskupa lub biskupa przeciw księciu legalizowało dążenia do usunięcia go z tronu. Także dlatego, że dostojnicy Kościoła, jak arcybiskup Marcin, stawali się prawdziwymi sędziami określającymi *idoneitas* władcy. Stąd w opisie działań spiskowców przeciw Mieszkowi Staremu tak wielką rolę odgrywała przemowa biskupa Gedeona, będąca obszerną apoteozą Kazimierza Sprawiedliwego⁸⁵. W ten sposób Wincenty Kadłubek wyraźnie określał, że decyzja ludu Krakowa była konsekwencją wyroku wydanego przez osobę uprawnioną do wskazywania godnego władcy. I odwrotnie, jeśli najwyższy znawca tego prawa, pasterz swej trzody dostrzegał, że władca sprzeniewierza się swoim obowiązkom w świetle tego prawa, wówczas tracił swoją najważniejszą cechę – reprezentowanie świętości władzy, prawa Boga. Tak było w przypadku Bolesława Szczodrego i Mieszka III Starego. Ale i Władysław II Wygnaniec przegrał swą wojnę przeciw braciom, gdyż – będąc obłożony klątwą przez arcybiskupa – stanął do bitwy z nimi pod Poznaniem. A wówczas nad nim i jego wojskiem „ira dei ascendit”⁸⁶.

W dziele Kadłubka władca mógł być odsunięty od władzy w zgodzie z porządkiem natury i Boga, jeśli przestał być opiekunem wspólnoty i stawał się jej wrogiem. W podobnym kierunku zmierzała już refleksja Anonima, gdy kreślił syl-

⁸³ *Ibidem*, IV, 4,3, s. 138.

⁸⁴ *Ibidem*, III, 10,2, s. 95.

⁸⁵ *Ibidem*, IV, 5,1–33, s. 138–144.

⁸⁶ *Ibidem*, III, 28,7.

wetkę Zbigniewa, przyrodniego brata Bolesława III Krzywoustego⁸⁷. Ale u starszego z kronikarzy decydującą rolę w odsunięciu pierwszego z wymienionych od władzy odegrało sprzeniewierzenie się przez Zbigniewa woli ojca, Władysława Hermana, wyrażonej w jego politycznym testamencie. Dalszy bieg wypadków był tego konsekwencją. U Wincentego decydował inny niż wola dynastów czynnik: zgodność poczynań władcy z naturą, wolą Boga, oceniana przez najwyższego pasterza Kościoła w danej ziemi. I o ile decyzje możliwych nie miały charakteru wiążących interpretacji rzeczywistości, o tyle słowo biskupa lub arcybiskupa było – przynajmniej w zakresie przekazywania władzy – równe co do swej mocy decyzji księcia i argumentowi dziedziczenia władzy.

Kronika Wincentego Kadłubka zawiera pragmatyczny obraz władzy książęcej. Z jednej strony, jest to wciąż władza przede wszystkim dziedziczna, z charyzmatem przekazywanym wraz z krwią rodziców, aktywizującym się w momencie przyjęcia władzy nad ludem. A władza ta była święta, dotyczyła niemal wszystkich aspektów życia poddanych i gwarantowała swoim dzierżycielom wyjątkowe miejsce w społeczeństwie. Z drugiej strony, była ograniczona zobowiązaniami władcy wobec Boga i poddanego mu ludu. Wzorami dla władców piastowskich mieli być przede wszystkim ci książęta Polski, którzy cenili współpracę z zależnymi od siebie krewnymi i dostojnikami, utrzymywali zgodę i wzajemny szacunek: Pompiłusz Starszy, Bolesław Kędzierzawy, Kazimierz Sprawiedliwy. Odnosząc swe słowa do rządów tego pierwszego, pisał Kadłubek „Set beata, set plus quam fraterna societas, aput quam plus pietatis ualeat religio, quam ambitus principandi persuadeat”⁸⁸. Owa zgodna współpraca nie dotyczyła nie tylko krewnych, lecz wszystkich, którzy dzierżyli „potestatem”. Oni jednak reprezentowali lud, o który miał się troszczyć władca, z którymi od momentu objęcia władzy przez Kraka był „socius regni”⁸⁹. Gdy Leszka po zgonie Kazimierza Sprawiedliwego miano obrać księciem, biskup Pełka musiał uśmierzyć niepokój związany z jego dziecinnym wiekiem i brakiem doświadczenia. Powiedzieć miał wówczas, że „non enim per se principes rem publicam administrant, set per administratorias potestates”⁹⁰. Ci więc, którzy są dzierżycielami i ucieleśnieniem „władz administracyjnych”, tworzą nie tylko grono najbliższych współpracowników władcy, ale są jakby częścią jego ciała, bowiem przez nich jego rządy wcielane są w życie. Z jednym, wyrażonym już wyżej

⁸⁷ Zob. P. Wiszewski, *Domus Boleslai...*, *passim*.

⁸⁸ *Ibidem*, I, 18,1, s. 23.

⁸⁹ *Ibidem*, I, 5,2, s. 9; por. także B. Kürbis, *Jak mistrz Wincenty pojmował...*, s. 66. Trafniejsze przy tym wydaje się tłumaczenie cytowanego zwrotu jako „wspólnik królestwa”, *Mistrz Wincenty (tak zwany Kadłubek), Kronika polska*, s. 13 niż „przyjaciół królestwa”, J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne...*, s. 23.

⁹⁰ *Chronica*, IV, 21,13, s. 177.

zastrzeżeniem – najwyższym strażnikiem harmonijnego funkcjonowania ciała politycznego wspólnoty pozostawali hierarchowie Kościoła.

Wincenty Kadłubek ukazał czytelnikom ideał władzy konsensualnej, w którym wyraźnie wspierał jednak ideę świętości władzy książęcej. Szacunek dla księcia oznaczał szacunek dla Boga i wyrażał się w zgodnej z naturą współpracy wszystkich uczestników wspólnoty politycznej dzierżących należne im części władzy. Jedynie wyjątkowa sytuacja, *necessitas*, usprawiedliwiała wystąpienie przeciw władcy. Mistrz Wincenty przekazał współczesnym i potomnym jedną z propozycji organizacji relacji związanych z wykonywaniem władzy w społeczności uznającej się za jedność pod względem kulturowym, ale głęboko podzielonej politycznie. Dynaści wciąż mieli stanowić ostateczny punkt odniesienia dla organizacji harmonijnej współpracy społeczności. Jednak w interpretacji zgodności sposobu sprawowania władzy z porządkiem Boskim mieli ich zastąpić hierarchowie Kościoła. Podkreślmy jednak, że był to ideał, jedna z propozycji, nie zaś opis powszechnie przyjmowanej teorii. W wielu przypadkach autorytet władcy wciąż był tak wielki, że mógł on śmiało przejść do porządku dziennego nad protestami hierarchów, jeśli był szanowany przez możnych (Henryk Brodaty, Henryk Pobożny, Henryk Głogowczyk). Propozycja Wincentego Kadłubka była kompromisem, w którym szanował szczególną rolę władcy, ale wskazywał Kościół jako arbitra określającego reguły gry politycznej. Jako taka była przyjmowana i wykorzystywana wtedy, gdy była korzystna dla graczy, a negowana – gdy stanowiła dla nich ciężar.

Bibliografia

Źródła

- Aleksandrida: roman o Aleksandru Velikom*, tłum. Pavle Stevanović, oprac. Dragoljub Pavlović, Subotica 1957.
- Aleksandrida*, [w:] *Hrvatska srednjovjekovna proza I*, oprac. Vesna Badurina Stipčević, Zagreb 2013, s. 277–369.
- Annales Ragusini Anonymi item Nicolai de Ragnina*, red. Speratus Nodilo, Zagrebiae 1883.
- Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rep. 116, nr 176 (dokumenty klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu).
- Catalogus abbatum Saganensium*, wyd. Gustav Adolf Stenzel, [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum oder Sammlung schlesischer Geschichtsschreiber*, t. 1, Breslau 1835, s. 172–528.
- Chronica abbatum Beatae Mariae virginis in Arena*, wyd. Gustav Adolf Stenzel, [w:] *Scriptores Rerum Silesiacarum oder Sammlung schlesischer Geschichtsschreiber*, t. 2, Breslau 1839, s. 220–260.
- Chronica Principum Poloniae*, [w:] *Scriptores Rerum Silesiacarum oder Sammlung schlesischer Geschichtsschreiber*, t. 1, Breslau 1835, s. 38–172.
- Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*, t. I, wyd. Jan Karol Kochanowski-Korwin, Warszawa 1919.
- De Administrando Imperio*, red. Gyula Moravcsik, Dumbarton 1967.
- Decretalium compilatio* (http://www.intratext.com/ixt/lat0833/_PBF.HTM, dostęp 6.08.2014).
- Gundulić Ivan, *Osman. U dvadeset pievanjah*, Zagreb 1844.
- Il Regno De Gli Slavi hoggi corrottamente detti Shciavoni*, tłum. Mavro Orbini, Pesaro 1601.
- Ипатьевская летопись*, [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. II., wyd. II, Sankt Petersburg 1908, kol. 715–814.
- Kronika polska*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 436–441 (=MPH, t. 2).
- Kronika wielkopolska*, tłum. Kazimierz Abgarowicz, wstęp Brygida Kürbis, Kraków 2010.
- Letopis Popa Dukljanina*, red. Ferdo Šišić, Zagreb 1928.
- Latopis kijowski 1159–1198*, oprac. Edward Goranin, Wrocław 1988 (=„Slavica Wratislaviensia”, t. XL).

- Liber Foundationis Claustri Sancte Marie Virginis in Heinrichow, czyli Księga Henrykowska*, wyd. Roman Grodecki, wyd. 2, Wrocław 1991.
- Ljetopis Popa Dukljanina*, red. Vladimir Mošin, Zagreb 1950.
- Lvdovici Tvberonis Dalmatae abbatis Comentarii de temporibvs svvis*, oprac. Vladimir Rezar, Zagreb 2001.
- Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika Polska / Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, wydał, wstępem i przypisami opatrzył Marian Plezia, Kraków 1994 (MPH, nova series, t. 11).
- Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), Kronika Polska*, tłumaczenie i opracowanie Brygida Kürbis, Wrocław/Warszawa/Kraków 1992 (Biblioteka Narodowa, Seria I, nr 277).
- Nicephori Gregorae Byzantina historia*, red. Immanuel Bekker, Ludwig Schopen, Bonnae 1829.
- Relations historiques IV. Livres X–XIII*, éd. Albert Faillier, Paris 1999, s. 306–309.
- Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, [w:] *Roczniki wielkopolskie*, wyd. Brygida Kürbis, Warszawa 1962 (=MPH, s. II, t. 6).
- Rocznik kapituły krakowskiej*, [w:] *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, wyd. Zofia Budkowa, Warszawa 1978 (=MPH, s. II, t. 5).
- Rocznik kapituły poznańskiej*, [w:] *Roczniki wielkopolskie*, wyd. Brygida Kürbis, Warszawa 1962 (=MPH, s. II, t. 6).
- Schlesisches Urkundenbuch*, t. I, opr. Heinrich Appelt, Wien–Köln–Graz, 1963–1971,
- Schlesisches Urkundenbuch*, t. II, wyd. Winfried Irgang, Wien–Köln–Graz 1963.
- Schlesisches Urkundenbuch*, t. III, opr. Winfried Irgang, Wien–Köln–Graz 1984.
- Scriptores Rerum Silesiacarum*, wyd. Gustav Adolf Stenzel, t. I–II, Breslau 1835–1839.
- Statuta Capitulorum Generalium Ordinis Cisterciensis*, red. Joseph Marie Canivez, wyd. Louvain: Bureaux de la revue, 1935 t. II.
- Thomae Archidiaconi Spalatensis Historia Salonitanorum atque Spalatinorum Pontificum*, red. Olga Perić, Budapest–New York 2006.
- Urkunden des Klosters Kamenz*, wyd. Paul Pfothenhauer, Breslau 1881 (=Codex Diplomaticus Silesiae, t.10).
- Vizantijski izvori za istoriju naroda Jugoslavije VI*, red. Georgije Ostrogski, Beograd 1986.
- Žitije kralja Uroša*, [w:] *Životi kraljeva i arhiepiskopa srpskih*, Damjan Petrović, Gordon Mak Danijel, Beograd 1988.

- Žitije kraljice Jelene*, [w:] *Životi kraljeva i arhiepiskopa srpskih*, red. Damjan Petrović, Gordon Mak Danijel, Beograd 1988.
- Životi kraljeva i arhiepiskopa srpskih*, red. Đuro Daničić, Zagreb 1866.

Literatura:

- A Companion to Alexander Literature in Middle Ages*, red. David Zuwiyya, Leiden–Boston 2011.
- Александрович Володимир, Войтович Леонтий, *Король Данило Романович*, Біла Церква 2013, s. 141–151, 154–163, 210–211 (=Національна академія наук України, Славетні постаті Середновіччя, t. 3).
- Arendt Hannah, *O przemocy. Nieposłuszeństwo obywatelskie*, Warszawa 1999.
- Balzer Oswald, *Genealogia Piastów*, Kraków 2005.
- Balzer Oswald, *Studium o Kadhubku. II*, [w:] idem, *Pisma pośmiertne*, t. 2, Lwów 1935 (Prace Naukowe Towarzystwa Naukowego we Lwowie, dział I, t. X).
- Banaszkiewicz Jacek, *Mistrza Wincentego dzieje bajeczne*, Wrocław 1998 (Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej).
- Banaszkiewicz Jacek, *Narrator w przebraniu, czyli Mistrz Wincenty o bitwie mozgawskiej*, [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. Andrzej Dąbrówka, Witold Wojtowicz, Warszawa–Szczecin 2009 (Studia Staropolskie. Series Nova; t. 25), s. 423–434.
- Banaszkiewicz Jacek, *Podanie o Lestku i Złotniku. Mistrza Wincentego „Kronika polska” I 9, II*, „Studia Źródłoznawcze”, 30 (1987), s. 39–50.
- Banaszkiewicz Jacek, *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 2002.
- Bartnicki Mariusz, *Polityka zagraniczna księcia Daniela Halickiego w latach 1217–1264*, Lublin 2005.
- Bieniak Janusz, *Jak Wincenty rozumiał i przedstawiał ustrój państwa polskiego*, [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. Andrzej Dąbrówka, Witold Wojtowicz, Warszawa–Szczecin 2009 (Studia Staropolskie. Series Nova; t. 25), s. 39–46.
- Bieniak Janusz, *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łączyska i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300–1306*, Wodzisław Śląski 2011.
- Blau Peter M., *Wymiana i władza w życiu społecznym*, tłum. Anna Psuty-Zajac, Paweł Zajac, Kraków 2009 (=Współczesne Teorie Socjologiczne, t. IX).

- Bogucki Ambroży, *Z badań nad terminologią źródeł polskich do połowy XIV wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, 19 (1974), s. 29–46.
- Bourdieu Pierre, *Outline of a Theory of Practice*, tłum. Richard Nice, Cambridge 1977 (= t. 16 Cambridge Studies in Social and Cultural Anthropology, red. Ernest Gellner, Jack Goody, Stephen Gudeman, Michael Herzfeld, Jonathan Parry).
- Bowman James, *Honor. A history*, New York 2006.
- Cary George, *The Medieval Alexander*, Cambridge 2011.
- Ćorović Vladimir, *Historija Bosne*, Beograd 1940.
- Canning Joseph, *Ideas of Power in the Late Middle Ages, 1296–1417*, Cambridge 2011.
- Center and Periphery. Studies on Power in the Medieval World in Honor of William Chester Jordan*, red. Katherine L. Jansen, G. Geltner, Anne E. Lester, Leiden 2013.
- Conflict in Medieval Europe. Changing Perspectives on Society and Culture*, red. Warren C. Brown, Piotr Górecki, Farnham/Burlington 2003.
- Dąbrowski Dariusz, *Polityka koligacyjna Daniela i Wasylka*, [w:] *А се его сребро: 36. праць на пошану члена-кореспондента НАН України М.Ф. Котляра з нагоди його 70-річчя*, Київ 2002, s. 139–156.
- Dąbrowski Dariusz, *Rodowód Romanowiczów książąt halicko-wołyńskich*, Poznań–Wrocław 2002.
- Dalewski Zbigniew, *Was Herrscher Taten, wenn sie viele Söhne hatten – zum Beispiel im Osten Europas*, [w:] *Die Macht des Königs. Herrschaft in Europa vom Frühmittelalter bis in die Neuzeit*, red. Bernhard Jussen, München 2005, s. 125–137.
- Delimata Małgorzata, *Żona Popiela, Rycheza i Agnieszka jako przykłady złych małżonek władców. Uwagi w świetle polskich kronik doby średniowiecza*, [w:] *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, red. Dariusz A. Sikorski, Andrzej M. Wyrwa, Poznań–Warszawa 2006, s. 251–262.
- Dinić Mihailo, *Odnos između kralja Milutina i Dragutina*, „Zbornik radova Vizantološkog Instituta”, 3 (1955), s. 48–82.
- Dobosz Józef, *Kazimierz II Sprawiedliwy*, Poznań 2014.
- Drabina Jan, *Idee koncyliaryzmu na Śląsku. Wkład miejscowych środowisk intelektualnych w ich upowszechnienie*, Kraków 1984.
- Eco Umberto, Rorty Richard, Culler Jonathan, Brooke-Rose Christine, *Interpretacja i nadinterpretacja*, tłum. Tomasz Bieroń, Kraków 1996.

- Eller Jack David, *Antropologia kulturowa: globalne siły, lokalne światy*, przekł. Anna Gąsior-Niemiec, Kraków 2012.
- Filipek Aleksandra, *Vis or metus or How the Monastic Chronicler – Ludolf of Žagaň – Presented the Relationships of Canons Regular With Local Dukes (14th century)*, [w:] *Ecclesia et Violentia. Violence against the Church and Violence within the Church in the Middle Ages*, eds Radosław Kotecki, Jacek Maciejewski, Cambridge 2014, s. 236–251.
- Foretić Vinko, *Povijest Dubrovnika do 1808. Knjiga prva*, Zagreb 1980.
- Gál Judit, *IV. Béla és I. Uroš szerb uralkodó kapcsolata*, Századok, 147. évf., 2. sz., 2013, s. 461–501.
- Gawlas Sławomir, *Komercjalizacja jako mechanizm europeizacji peryferii na przykładzie Europy*, [w:] *Ziemie polskie wobec Zachodu. Studia nad rozwojem średniowiecznej Europy*, red. Sławomir Gawlas, Warszawa 2006, s. 25–116.
- Gil Dorota, *Serbska hymnografia narodowa*, Kraków 1995.
- Goffman Erving, *Rytuał interakcyjny*, przekł. Alina Szulżycka, Warszawa 2006.
- Góralski Wojciech, *Statuty synodalne legata Jakuba z Leodium*, „Prawo Kanoniczne”, 27 (1984), nr 3–4, s. 149–171.
- Góralski Wojciech, *Synody w historii Kościoła w Polsce: szkic do dziejów ustawodawstwa synodalnego*, „Studia Płockie”, 27 (1999), s. 147–156.
- Goranin Edward, *Początek „Latopisu halicko-wołyńskiego” z XIII wieku*, „Slavica Wratislaviensia” LXXIX (1993), s. 87–92.
- Grüger Heinrich, *Kamenz. Augustiner-Propstei, dann Zisterzienserstift*, „Jarbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau”, 21 (1980), s. 84–109.
- Hafner Stanislaus, *Danilo II kao srednjovekovni istoriograf*, [w:] *Arhiepiskop Danilo II i njegovo doba*, red. Vojislav Đurić, Beograd 1991, s. 131–137.
- Halbrooks John, *Ælfric, the „Maccabees”, and the Problem of Christian Heroism*, „Studies in Philology” 106 (2009), s. 263–284.
- Istorija srpskog naroda*, tom I, red. Dimitrije Bogdanović, Beograd 2000.
- Jamrozik Emilia, *The Cistercian Order in Medieval Europe 1090–1500*, Londyn 2013.
- Jasiński Kazimierz, *Kielich płocki z pateną – dar księcia mazowieckiego Konrada I*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. Roman Michałowski, Warszawa 1997, s. 283–297.
- Jasiński Kazimierz, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań 2001.

- Jasiński Kazimierz, *Rodowód Piastów śląskich. Piastowie wrocławscy, legnicko-brzescy, świdniccy, ziębiccy, głogowscy, żagańscy, oleśniccy, opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, wyd. 2, Kraków 2007.
- Jurek Tomasz, *Mazowieckie świny, Ślązacy i dobrzy ludzie z ziemi sandomierskiej. Z badań nad stereotypami dzielnicowymi w Polsce późnośredniowiecznej*, [w:] *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. Agnieszka Bartoszewicz, Grzegorz Myśliwski, Jerzy Pysiak, Paweł Żmudzki, Warszawa 2010, s. 716–733.
- Jurek Tomasz, *Najdawniejsze dobra śląskich Pogorzeliów*. „Roczniki Historyczne” 68 (2002), s. 27–55.
- Jurek Tomasz, *Rodowód Pogorzeliów*, Kraków 2005.
- Kalić-Mijušković Jovanka, *Beograd u srednjem veku*, Beograd 1967.
- Kandić Olivera M., *Manastir Gradac*, Beograd 1982.
- Korolec Jerzy B., *Ideal władcy w „Kronice” mistrza Wincentego. Rola cnót moralnych w legitymizacji władzy*, [w:] *Pogranicza i konteksty literatury polskiego średniowiecza*, red. Teresa Michałowska, Wrocław 1989, s. 71–87.
- Kotecki Radosław, *O ekskomunie w średniowiecznej Polsce. Uwagi w związku z pracą Beaty Wojciechowskiej „Ekskomunika w Polsce średniowiecznej. Normy i Funkcjonowanie”*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 63 (2011), s. 419–434.
- Kozak Stanisław, Tarnas-Tomczyk Agata, Wójcik Marek, *Kamieniec*, [w:] *Monasticon Cisterciense Poloniae*, red. Andrzej Marek Wyrwa, Jerzy Strzelczyk, Krzysztof Kaczmarek, Poznań 1999, s. 113–128.
- Kozioł Geoffrey, *Błaganie o przebaczenie i łaskę. Porządek rytualny i polityczny wczesnośredniowiecznej Francji*, tłum. Zbigniew Dalewski, Warszawa 2009.
- Krawiec Adam, *Król bez korony. Władysław I Herman, książę polski*, Warszawa 2014.
- Kürbis Brygida, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959.
- Kürbis Brygida, *Jak mistrz Wincenty pojmował historię Polski*, „Studia Źródłoznawcze”, 20 (1976), s. 64–70.
- Kürbis Brygida, *Motywy makrobiańskie w Kronice mistrza Wincentego a szkoła Chartres*, [w:] eadem, *Na progach historii. Prace wybrane*, Poznań 1994 [pierwotny druk w „Studiach Źródłoznawczych”, 17 (1972), s. 67–79], s. 09–126.
- Kürbis Brygida, *Studia nad Kroniką wielkopolską*, Poznań 1952.
- Kurelac Miroslav, *An Unknown Manuscript of the „Annals of Presbyter Dukljanin”*, Bulletin Scientifique Conseil des Academies des Sciences et des

- Arts de la RSF de Yougoslavie. Section B: Sciences Humaines, Tome 6 (15), Nr 4–6 (Avril–Juin), 1970, s. 113–114.
- Kurelac Miroslav, *Nepoznati rukopis „Ljetopisa Popa Dukljanina”*, „Historijski Zbornik”, 21–22 (1968–1969), s. 651–653.
- Laskaris Mihailo, *Vizantijske princeze u srednjovekovnoj Srbiji. Prilog istoriji vizantijskosrpskih odnosa od kraja XII do sredine XV veka*, Beograd 1926.
- Lenczowski Franciszek, *Zarys dziejów klasztoru cystersów w Kamieńcu Żąbkowickim w wiekach średnich*, „Nasza Przyszłość”, 19 (1964), s. 61–103.
- Leśny Jan, *Historia Królestwa Słowian, czyli Latopis Popa Dukljanina*, Warszawa 1988.
- Leszczyńska Barbara, *Krytyka duchowieństwa w pismach Ludolfa z Żagania*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 22 (1967), s. 291–303.
- Leszczyński Damian, Rasiński Lotar, *Wstęp*, [w:] Michel Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, Warszawa 2000, s. 7–42.
- Leyser Karl, *Warfare in the Western European Middle Ages: The Moral Debate*, [w:] *Communications and Power in Medieval Europe. The Gregorian Revolution and Beyond*, red. Timothy Reuter, Londyn 1994, s. 189–203.
- Liman Kazimierz, *Topika w Kronice polskiej Wincentego Kadłubka*, „Studia Źródłoznawcze”, 20 (1976), s. 95–105.
- Machilek Franz, *Ludolf von Sagan*, [w:] *Die deutsche Literatur des Mittelalters: Verfasserlexikon*, t. 5, szp. 977–984.
- Machilek Franz, *Ludolf von Sagan und seine Stellung in der Auseinandersetzung um Konziliarismus und Hussitismus*, München 1967.
- Marinković Radmila, *Kako proučavati Daniloov zbornik*, [w:] *Arhiepiskop Danilo II i njegovo doba*, red. Vojislav Đurić, Beograd 1991, s. 225–232.
- Marinković Radmila, *Lik kralja Dragutina u Danilovom zborniku*, „Račanski zbornik”, 3 (1998), s. 105–122.
- Marinković Radmila, *Vladarske biografije iz vremena Nemanjića*, „Prilozi za KJIF”, 1–2 (1978), s. 3–20.
- Marjanović-Dušanić Smilja, *Sveti kralj. Kult Stefana Dečanskog*, Beograd 2007.
- Matas Ante Konstantin, *Miletii versus*, *Biblioteka za povijest dalmatinsku od J. Gelčića*, cz. 1, Dubrovnik 1882.
- McDaniel Gordon, *Predgovor*, [w:] Danilo, *Životi kraljeva i arhiepiskopa srpskih*, Beograd 1988.
- Medini Milorad, *Kako je postao Ljetopis Popa Dukljanina*, „Rad HAZU”, 173 (1942), s. 113–157.
- Medini Milorad, *Starine Dubrovačke*, Dubrovnik 1935.

- Mihajlović Dejan, *Vizantijski krug (Mali rečnik ranohrišćanske književnosti na grčkom, vizantijske i stare srpske književnosti)*, Beograd 2009.
- Mijušković Slavko, *Predgovor*, [w:] *Ljetopis Popa Dukljanina*, Titograd 1967.
- Mitić Milunka, *Sveto pismo u Žitju kraljice Jelene od arhiepiskopa Danila II*, [w:] *Srpska književnost i Sveto pismo*, Beograd 1997, s. 51–60.
- Mór Wertner, *A középkori délszláv uralkodók genealogiai története*, Temesvár 1891.
- Mór Wertner, *Az Árpádok családja története*, Nagy-Becskerek 1892.
- Mrozowicz Wojciech, *Ludolf of Žagaň*, [w:] *The encyclopedia of the medieval chronicle*, t. 2, J–Z, red. Tara Andrews, Sverre Bagge, Keith Bate, Marek Derwich, Graeme Dunphy, Leiden–Boston 2010, s. 1049–1050.
- Myrcha Marian Alfons, *Sądy polubowne w prawie kanonicznym. Studium prawno-porównawcze*, Lublin 1948.
- Myśliwski Grzegorz, *Zjawiska „cudowne” w piśmarstwie średniowiecznym (XII–początek XIII w., „Przegląd Historyczny”*, 81 (1990), z. 3–4, s. 405–422.
- Nagirnyi Vitalij, *Polityka zagraniczna księstw ziem halickiej i wołyńskiej w latach 1198 (1199)–1264*, Kraków 2011 (=Polska Akademia Umiejętności. Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU, t. XII).
- Nawotka Krzysztof, *Aleksander Wielki*, Wrocław 2004.
- Nicol Donald, *Vizantijske plemkinje. Deset portreta (1250–1500)*, Beograd 2002.
- Nodilo Natko, *Prvi ljetopisci i davna historiografija dubrovačka*, Radovi JAZU, 65, Zagreb 1883, 92–128.
- Pavlović Leontije, *Kultovi lica kod Srba i Makedonaca*, Smederevo 1965.
- Peričić Eduard, *Sclavorum regnum Grgura Barskog*, Zagreb 1990.
- Petrović Damnjan, *Život Kralja Milutina od arhiepiskopa Danila II*, „Zbornik filozofskog fakulteta u Prištini”, 8 (1971), s. 362–376.
- Plezia Marian, *Retoryka mistrza Wincentego*, „Studia Źródłoznawcze”, 20 (1976), s. 88–94.
- Pobóg-Lenartowicz Anna, *Kanonicy regularni na Śląsku*, Opole 1999.
- Popović Danica, *Kult kralja Dragutina – monaha Teoktista*, „Zbornik radova Vizantološkog Instituta” 38 (1999–2000), s. 309–326.
- Popović Miroslav, *Srpska kraljica Jelena između rimokatoličanstva i pravoslavlja*, Beograd 2010, s. 27–32.
- Post Gaines, *Studies in Medieval Legal Thought. Public Law and the State, 1100–1322*, Princeton 1964.
- Potulski Jakub, *Socjologia polityki*, Gdańsk 2007, s. 121–123.

- Rapacka Joanna, *Danilo II*, [w:] *Mały słownik pisarzy zachodnio-słowiańskich i południowo-słowiańskich*, Warszawa, 1973, s. 81.
- Rapacka Joanna, *Dawna literatura serbska i chorwacka: zarys dziejów*, Warszawa 1993.
- Ređep Jelka, *Aleksandar Veliki i kralj Milutin. Srpska Aleksandrida i Danilov zbornik – paralela*, „Zbornik Matice srpske za književnost i jezik”, 47 (1999), 1, s. 19–34.
- Reynolds Susan, *Secular Power and Authority in the Middle Ages*, [w:] *Power and Identity in the Middle Ages. Essays in Memory of Ree Davies*, red. Huw Pryce, John Watts, Oxford 2007, s. 11–22.
- Rokai Petar, Đere Zoltan, Pal Tibor; A. Kasaš, Aleksandar, *Istorija Mađara*, Beograd 2002.
- Salina Anna, *Polityka książąt mazowieckich wobec władz Kościoła od początku XIV wieku do 1526 roku*, Poznań 2011.
- Samsonowicz Henryk, *Konrad Mazowiecki (1187/88–31 VIII 1247)*, Kraków 2008.
- Samsonowicz Henryk, *Sytuacja polityczna Polski w czasach Wincentego*, [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. Andrzej Dąbrówka, Witold Wojtowicz, Warszawa–Szczecin 2009 (Studia Staropolskie. Series Nova; t. 25), s. 29–38.
- Schroeder Horst, *Der Topos der Nine Worthies in Literatur und bildener Kunst*, Göttingen, 1971.
- Scott John, *Władza*, tłum. Sławomir Królak, Warszawa 2006.
- Sielicki Franciszek, *Biblia w „Latopisie kijowskim”*, „Przegląd Humanistyczny” 10 (1989), s. 17–23.
- Šišić Ferdo, *Uvod u Letopis Popa Dukljanina*, [w:] *Letopis Popa Dukljanina*, Zagreb 1928.
- Skibiński Edward, *Walka o władzę w kronice Mistrza Wincentego. Mieszko Stary i Kazimierz Sprawiedliwy*, [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. Andrzej Dąbrówka, Witold Wojtowicz, Warszawa–Szczecin 2009 (Studia Staropolskie. Series Nova; t. 25), s. 47–56.
- Skoda Hannah, *Medieval Violence. Physical Brutality in Northern France, 1270–1330*, Oxford 2013.
- Sobociński Władysław, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2 (1949), s. 227–353.
- Sondel Janusz, *Wincenty zw. Kadłubkiem jako apologeta prawa rzymskiego*, [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. Andrzej

- Dąbrówka, Witold Wojtowicz, Warszawa–Szczecin 2009 (Studia Staropolskie. Series Nova; t. 25), s. 91–109.
- Syska Maria, Krystyn, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, red. Emanuel Roztworowski, s. 492–493.
- Sztompka Piotr, *Socjologia. Analiza Społeczeństwa*, Kraków 2002.
- Szewczyk Roman, *Pozycja prawna legatów Rzymu*, „Prawo Kanoniczne”, 56 (2013), nr 1, s. 73–91.
- Szymaniak Marek, *Biskup płocki Gedko (1206–1223). Działalność kościelno-polityczna na tle procesu emancypacji Kościoła polskiego spod władzy książęcej*, Toruń 2007.
- The Settlements of Disputes in the Early Medieval Europe*, red. Wendy Davies, Paul Fouracre, Cambridge 1986.
- Todić Branislav, *Sopoćani i Gradac. Uzajamnost funerarnih programa dve crkve*, „Zograf”, 31 (2006–2007), s. 59–77.
- Trawkowski Stanisław, *Wprowadzenie zwyczajów arrowezyjskich we wrocławskim klasztorze na Piasku*, [w:] *Wieki średnie. Medium Aevum*, red. Aleksander Gieysztor, Marian Henryk Serejski, Stanisław Trawkowski, Warszawa 1962, s. 111–116.
- Turner Jonathat H., *Socjologia. Podstawowe pojęcia i ich zastosowanie*, tłum. Ewa Różalska, Poznań 1998.
- Uzelac Aleksandar, *Srbija, Bugarska i Tatari u drugoj polovini XIII veka*, rękopis pracy doktorskiej, Beograd 2012.
- Vasić Miloje M., *Arhiepiskop Danilo II*, Prilozi za KJIF, 6 (1926), s. 231–264
- Velázquez Isabel, *Pro patriae gentisque Gothorum statu*, [w:] *Regna and Gentes. The Relationship between the Late Antique and Early Medieval Peoples and Kingdoms in the Transformation of the Roman World*, red. Hans Werner Goetz, Jörg Jarnut, Walter Pohl, Sören Kaschke, Leiden/Boston 2003, s. 161–218.
- Vušковиć Marija, *Danilovo žitije Svetog kralja-angažovano i lepo*, „Crkvene studije”, 8 (2011), s. 331–340.
- Wajs Anna, *Siemowit I – przy ojcu Konradzie Mazowieckim – rola młodego księcia na dworze piastowskim*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 4 (1994), s. 1–12.
- Winkin Yves, *Antropologia komunikacji. Od teorii do badań terenowych*, przekł. Agnieszka Karpowicz, wstęp Wojciech Józef Burszta, Warszawa 2007.
- Wiszewski Przemysław, *Domus Bolesłai. Values and social identity in dynastic traditions of medieval Poland (c. 966–1138)*, Leiden–Boston 2010.

- Wiszewski Przemysław, *Domus Boleslai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008 (=Złota Seria Uniwersytetu Wrocławskiego, t. 1; Acta Universitatis Wratislaviensis; No 3067).
- Wiszewski Przemysław, *Griphus rex... Wokół natury władcy w „Kronice” Kadłubka*, [w:] *Z pomocných věd historických*, t. 16: *Inter laurum et olivam*, red. Jiří Šouša, Ivana Ebelová, Praha 2007 (Acta Universitatis Carolinae. Philosophica et historica, vol. 1–2/2002), s. 403–413.
- Wiszewski Przemysław, *Między obrazem a rzeczywistością. Władza książęca w kronice mistrza Wincentego*, [w:] *Potestas et societas. Władza w średniowiecznej Europie*, Wrocław 2014, s. 83–109.
- Wiszewski Przemysław, *Miejsce gospodarki w świecie według Ludolfa z Żagania: (na marginesie „Katalogu opatów żagańskich”)*, [w:] *Korzenie środkowoeuropejskiej i górnośląskiej kultury gospodarczej*, red. Antoni Barciak, Katowice, 2003, s. 314–323.
- Wiszewski Przemysław, *Poszukiwana – poszukiwany, czyli Wanda i Leszek albo kto został przebrany? O integralności narracji dziejopisarskiej i wielości uprawnionych interpretacji na przykładzie „Kroniki” Mistrza Wincentego*, [w:] *Historia Narrat: studia mediewistyczne ofiarowane Profesorowi Jackowi Banaszkiewiczowi*, red. Andrzej Pleszczyński, Joanna Sobiesiak, Michał Tomaszek, Przemysław Tysza, Lublin 2012, s. 145–158.
- Włodarski Bronisław, *Polityka ruska Leszka Białego*, Lwów 1925.
- Włodarski Bronisław, *Polska i Ruś 1194–1340*, Warszawa 1966.
- Włodarski Bronisław, *Rola Konrada Mazowieckiego w stosunkach polsko-ruskich*, „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, dział 2, t. 19, Lwów 1936.
- Wnuk-Lipiński Edmund, *Socjologia życia publicznego*, Warszawa 2005.
- Wojciechowska Beata, *Ekskomunika w Polsce średniowiecznej. Normy i funkcjonowanie*, Kielce 2010.
- Wojciechowski Rafał, *Arbitraż w doktrynie prawnej średniowiecza*, Wrocław 2010.
- Woolf Cecil N. Sidney, *Bartolus of Sassoferrato. His Position in the History of Medieval Political Thought*, Cambridge 1913.
- Živković Miloš, *The Legendary Ruler in Medieval Guise: Few Observations on the Iconography of Belgrade Alexandride*, International Conference Of Young Specialists „Actual Problems in Theory and History of Arts”, Saint-Petersburg 2010, <http://www.actual-art.org/en/k2010-2/st2010/94-vh/192-the-legendary-ruler.html>, 2013.

Živković Tibor, *Gesta regum sclavorum*, t. I–II, Beograd 2009.

Živković Tibor, *The Legend of Pavlimir Bello*, [w:] *Forging Unity. The South Slavs between East and West: 550–1150*, Belgrade 2008, s. 205–227.

Indeks

A

Aleksander II 24
Aleksander III 30, 88
Aleksander IV 46
Aleksander Wielki 35, 42, 43, 44, 46, 47, 48, 118
Altzelle 28
Anastazja, córka księcia bełskiego Aleksandra 78
Andegaweni 50, 56
Andronik II Paleolog 50, 54, 56, 57
Annales Ragusini 39, 40, 45, 46, 48, 111
Anonim zwany Gallem 84, 86, 88, 89, 99, 103, 107
Artur, król 42
Athos 50

B

Babilon 46
Bałkany 35, 37, 46, 48, 56
Banjska, w pobliżu Kosovskiej Mitrowicy 51, 58
Bar 37
Bardo 26
Bela IV 56
Belgrad 54, 55, 56
Bessowie 47
Bodin 45
Boguchwał, bp poznański 24
Bolesław I mazowiecki 76, 78, 79
Bolesław II Łysy (Rogatka) 64, 70
Bolesław Kędzierzawy 89, 90, 91, 98, 99, 108
Bolesław Krzywousty 84, 89, 107, 108
Bolesław Szczodry 104, 105, 106, 107
Bolesław Wstydlivy 65, 66, 67, 69, 77, 78, 81
Bonifacy VIII 30
Bośnia 50, 56
Brześć 72

C

Carogród 47
Časlav 36, 40, 41, 45
Catalogus abbatum Saganensium 13, 14, 111
Chrystian, bp Prus 69

D

Dalma 42
Daniel Romanowicz 73, 76, 77, 78
Danilo II, abp Serbii 36, 46, 47, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58
Danilowy Zbiór lub Żywota królów i arcybiskupów serbskich 51, 52
Dariusz III 44
Dawid 42
De Administrando Imperio 39
Demetriusz II Nikator 43
Deževno 52
Dobrilugk 28
Dobrosław 45
Dominik, wójt Głogowa 15
Dubrawka, córka Konrada Mazowieckiego 76
Dubrownik 35, 36, 37, 39, 40, 52

E

Epidaurus 36, 40

F

Francja 56
Fryderyk Barbarossa 88, 90
Fulko *zob.* Pełka, abp gnieźnieński

G

Gedko, bp krakowski 69
Głogów 15
Gola 26
Gotfryd z Bouillon 42
Grecja 56
Grochowska 26

Grodków 26
 Gruź 36
 Grzegorz IX 16, 24, 30, 66
 Grzegorz VII 24
 Grzymisława 65, 66, 81

H

Halicz 76, 77, 87, 88, 91
 Hektor 42
 Helena, królowa Serbii 49, 50, 51, 52, 53, 56, 57, 58
 Helena znojemska 72, 86, 93, 95, 97
 Henryk, bp chełmiński 24
 Henryk Brodaty 66, 67, 77, 81, 109
 Henryk Głogowczyk 109
 Henryk, opat Lubiąza 28, 30
 Henryk Pobożny 109
 Henryk VI Hohenstauf 92
 Henryk VIII Młodszy (Wróbel) 11, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
 Henryk V Żelazny 15
 Henryk VII Rumpold 20
 Historia Salonitana 39

I

Ibar, rzeka 37, 41
 Ibr 50
 Innocenty III 30
 Innocenty IV 32
 Irena z Montferrat 57
 Istebka 26
 Ivan Gundulic 47

J

Jaćwież 67, 77
 Jadwiga Żagańska 17, 19
 Jakub z Leodium 23, 24, 25, 29, 31, 32, 33, 34
 Jan 14
 Jan Angelos 56
 Jan Czapla, scholastyk płocki 68, 70
 Jan Długosz 66
 Jan II Wielki Komnen 56
 Jan, opat Żagania 14, 15, 37, 69
 Jan, proboszcz kamieniecki 29, 32

Jędrzej, bp płocki 24
 Jovan Vladimir, święty król-męczennik 45
 Jovan Vladislav 45
 Jozue 42
 Juda Machabeusz 42
 Juliusz Cezar 42

K

Kamieniec 11, 21, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 31, 32, 33, 34
 Karol Wielki 42
 Katarzyna węgierska, królowa Serbii 49, 50, 54, 55, 56, 57
 Kazimierz II Sprawiedliwy 72, 74, 86, 88, 92, 95, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 107, 108
 Kazimierz I Kujawski 68, 76, 77, 78
 Kazimierz Odnowiciel 99
 Kietlina 26
 Konrada 73
 Konrad I Mazowiecki 11, 12, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 77, 78, 79, 80, 81, 95, 97
 Konstantynopol 56, 58
 Konstantyn Porfirogeneta 39
 Krak 87, 100, 101, 103, 108
 Kraków 14, 19, 25, 51, 64, 65, 69, 72, 74, 75, 77, 79, 80, 81, 85, 86, 88, 91, 92, 95, 96, 97, 100, 101, 104, 107
 Kreta 43
 Kronika 17, 63, 65, 67, 68, 72, 73, 74, 75, 76, 81, 83, 85, 86, 92, 95, 108
 Kronika polska (Mistrza Wincentego Kronika Polska) 12, 83, 84, 85, 89, 93, 101, 104, 108
 Kronika wielkopolska 11, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81
 Kroniki Jodoka z Gucholazów 26
 Krystyn 69
 Księga Henrykowska 25, 26
 Księga Machabejska 35, 42, 43, 44, 48
 Księstwo żagańskie 15, 19

L

Latopis ipatijewski 64, 73
 Latopis kijowski 64, 72, 74, 75, 76, 81
 Latopis popa Dukljanina (Regnum Sclavorum) 11, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48
 Lechici 100, 103
 Lestek I 102
 Leszek Biały 65, 66, 67, 72, 73, 74, 76, 79, 81, 86, 87, 88, 91, 92, 95, 96, 97, 98, 99, 102, 108
 Litwa 67, 77
 Ljutomir, żupan Raszki 35, 37, 41, 44, 46
 Ludolf z Żagania 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
 Ludovico Tuberon 39
 Ludwik Bawarski 18
 Ludwik, opat Kamieńca 28, 30

Ł

Łopiennica 26

M

Macedonia 56
 Mačva 56
 Mačvarska banowina 56
 Marcin (Martinus), abp gnieźnieński 107
 Marko Marulić 38
 Mavro Orbini 38
 Mazowsze 65, 67, 69, 77, 79
 Mendog 67
 Michał, bp kujawski 24
 Michałów 26
 Mieszko III Stary 66, 72, 73, 75, 76, 85, 88, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 105, 106, 107
 Mikołaj, kanonik głogowski 15
 Mikołaj, wojewoda krakowski 69, 86, 98
 Monaster
 Banjska 58
 Bogurodzicy w Gradcu 57
 Chilandar 50
 Dečani 51
 Končulski 50
 św. Stefana 51

Mozgawa 74, 75, 76, 91
 Mściśław Izjasławowicz, ojciec Romana 72
 Mściwój, syn wojewody krakowskiego Mikołaja 69

N

Nankier, bp lubuski 24, 31
 Nemanicowie 50
 Nikola, igumen 50

P

Pavlimir Bello 11, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48
 Paweł, bp rański 52
 Pełka, abp gnieźnieński 24, 66, 75, 76, 86, 88, 99, 100, 108
 Perejesława 78
 Petrislav 36
 Piast 13, 63, 83, 88, 101
 Piotr Wayknecht 14
 Piotr Włost 25
 Pompiliusz Młodszy 89, 102, 103, 104, 106
 Pompiliusz Starszy 108
 Poznań 28, 64, 66, 72, 79, 89, 92, 107
 Prandota, bp krakowski 31
 Prusy 67, 69
 Przedслава, córka Ruryka Rościsławowicza 73, 75
 Przemysł I, książę wielkopolski 79
 Pseudo-Kalistsens 47

R

Radoslav, król Słowian 36, 39, 40, 44, 45, 46, 48
 Raguza 35, 39
 Regnum Sclavorum 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48
 Rękopis Belgradzki 38
 Rękopis Watykański 38
 Rogów 26
 Roman Mściśławowicz 64, 72, 73, 74, 75, 76, 81
 Rosomanka 26

Ruprecht I legnicki 19
 Ruryk II Rościszławowicz 73, 75, 79
 Ruryk Rościszławowicz 79
 Ruś 67, 73, 74, 75, 76, 88, 89
 Ruś Halicko-Włodzimierska 72, 73, 76, 88
 Rzesza Niemiecka 72
 Rzym 36, 40, 43

S

Saraceni 36
 Serbia 49, 50, 51, 53, 57, 58
 Siemowit I, książę mazowiecki 76, 77, 78
 Sławonia 56
 Soli 56
 Stanisław, bp krakowski 104, 105, 106, 107
 Stanów 15
 Stefan Dečanski 47
 Stefan Dragutin 50, 51, 52, 53, 54, 56, 57, 58
 Stefan Dušan 39
 Stefan Uroš II Milutin 47, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58
 Stefan V 50
 Svetopelk 42
 Symonida 49, 50, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58
 Szprotawa 16

Ś

Śląsk 11, 14, 21, 23, 25, 28, 85, 90
 Śrem 56

T

Tišemir 37, 46
 Tomasz Archidiakon 39
 Tomasz I, bp wrocławski 24, 26, 27, 28, 29, 32, 33, 34, 66
 Trapezunt 57
 Tribulanie 47
 Tribunja 37, 40, 41, 45, 46

U

Umbła 36
 Urban IV 27, 32, 33
 Uroš I 56

W

Wanda 87, 88, 100, 103
 Wasyl (Wasylek) Romanowicz 73, 76, 78
 Węgry 43, 44, 56, 72, 104
 Wilk, kasztelan kruszwicki 69
 Wincenty Kadłubek 12, 71, 73, 74, 79, 81, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109
 Wincenty Pogorzela 25, 26, 29, 30, 32, 33
 Wisław, bp krakowski 66
 Władysław Herman 84, 108
 Władysław II Węgier 89, 90, 106, 107
 Władysław Laskonogi 73
 Włodzimierz 76
 Włodzimierz Jarosławowicz 92
 Włodzimierz Wielki 73
 Wyspa Piaskowa 25, 33

Z

Zadar 47
 Zbigniew 70, 89, 90, 108
 Ziemowit 103

Ż

Żagań 14, 15, 17, 19
 Żywot arcybiskupa Arsenija I 51
 Żywot arcybiskupa Jevstatija 51
 Żywot arcybiskupa Joanikija 51
 Żywot króla Dragutina 51
 Żywot króla Milutina 51
 Żywot królowej Heleny 50, 51

O autorach

Aleksandra Filipek-Misiak jest doktorantką na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. W swojej rozprawie doktorskiej bada świat wartości późnośredniowiecznych mnichów z terenów Czech i Śląska (XIII–XIV w.). Jej zainteresowania badawcze to łacińskojęzyczna historiografia klasztorna, wartości wśród średniowiecznych katolickich wspólnot kościelnych, ideał dobrego władcy oraz konflikty między władcami a mnichami. Jest autorką dwóch artykułów dotyczących kroniki Ludolfa z Żagania (*Catalogus abbatum Saganensium*): A. Filipek, *Vis or metus or How the Monastic Chronicler – Ludolf of Żagań – Presented the Relationships of Canons Regular With Local Dukes (14th century)*, [in:] *Ecclesia et Violentia*, eds R. Kotecki, M. Maciejewski, Cambridge 2014, pp. 236-251 (drugi artykuł w druku).

Wawrzyniec Kowalski jest doktorantem na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Posiada tytuł magistra z historii oraz dwa licencjaty z Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej oraz Filologii Słowiańskiej ze specjalizacją literatura serbska i chorwacka. Dzięki wyjazdom badawczym, stażom oraz wizytom studyjnym, miał możliwość studiowania w Dundee, Nowym Sadzie, Zagrzebiu oraz Bremie.

Swoją rozprawę doktorską pisze o ideologii władzy w *Kronice Popa Duklani-na*. Jego pozostałymi polami badawczymi są: średniowieczna ideologia władzy, etnogenetyczne tradycje z indoeuropejskiej perspektywy, historia bałkańskiej, serbskiej oraz chorwackiej literatury. Opublikował liczne artykuły i recenzje. W ostatnim roku otrzymał grant Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych oraz koordynował projekt na temat idei Czerwonej i Białej Chorwacji w średniowieczu i czasach późniejszych.

Boris Stojkovski jest adiunktem na fakultecie Filozofii, Wydziale Historii na Uniwersytecie Nowy Sad w Serbii.

Jego zainteresowania badawcze obejmują: średniowieczne dzieje Sremu oraz obecnej Wojwodiny, historię Bizancjum, historię Kościoła, średniowieczne dzieje basenu Morza Śródziemnego, historię Arabów i ich związki z południowo-zachodnią Europą w średniowieczu oraz relacje bizantyńsko-węgierskie.

Jest zaangażowany w liczne projekty, m.in. w projekt finansowany przez serbskie Ministerstwo Edukacji i Nauki: *The Space of Present-Day Vojvodina in the Context of European History*, a także: *Medieval Settlements on the Territory of Present-Day Vojvodina: Historical Processes and Events*.

Jest członkiem Comité International des études Préottomanes et Ottomanes, Society for Antique Studies of Serbia oraz Scientific Society of The Hungarians of Vojvodina.

Przemysław Tworkowski jest doktorantem na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Posiada tytuł magistra historii uzyskany na wyżej wymienionym Uniwersytecie. Studiował w Aarhus oraz odwiedził inne ośrodki naukowe (m.in. w Pradze i Berlinie) w ramach wizyt studyjnych.

Swoją dysertację doktorską pisze na temat klasztoru kanoników regularnych, a następnie cystersów, w Kamieńcu. Jego pozostałe zainteresowania badawcze to: chrystianizacja Skandynawii, historia i archeologia wczesnośredniowiecznej Polski, kultura skandynawska w średniowiecznej Polsce.

Przemysław Wiszewski, pracownik Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego od 1 października 2000 r. Rozwijając zainteresowania rozbudzone jeszcze w czasie studiów, prowadzi badania nad formowaniem i transmisją zespołów wartości w obrębie społeczeństw historycznych, szczególnie nad funkcjonowaniem mechanizmów władzy w średnich i dużych grupach społecznych przed 1789 r. Dużo uwagi poświęca także historii regionalnej i lokalnej analizowanej na tle porównawczym. Sięga także po tematy związane z religijnością kobiet oraz sfragistyką Kościoła dla okresu od średniowiecza do początku XIX w. Obecnie głównym polem jego badań jest zagadnienie kształtowania poczucia wspólnoty różnego rodzaju grup społecznych w Europie Zachodniej i Środkowej we wczesnym i pełnym średniowieczu.

Joanna Wojtkowiak jest doktorantką na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Posiada tytuł magistra historii, ze specjalizacją archiwistyka i dokumentalistyka konserwatorska, uzyskany na wyżej wymienionym Uniwersytecie.

Studiowała w Aarhus oraz odwiedziła inne ośrodki naukowe (Petersburg, Praga i Berlin).

Tematem jej rozprawy doktorskiej jest koncepcja honoru u Piastów badana na podstawie kronik: *Chronica Polonorum*, *Chronica principum Poloniae* oraz innych śląskich źródeł.

Pozostałe zainteresowania badawcze obejmują: ideologię władzy w średniowieczu oraz mechanizmy z nią związane, średniowieczne koncepcje pamięci i tożsamości kulturowej, kulturowe aspekty kultury materialnej, historię Śląska i Polski w średniowieczu, historię średniowiecznej historiografii. Jest autorką licznych artykułów oraz monografii poświęconej skandynawskim wpływom kulturowym w wolińskim emporium handlowym we wczesnym średniowieczu (2012).

The Authors

Aleksandra Filipek-Misiak is a third-year Ph.D. student in the Faculty of Historical and Pedagogical Sciences at the University of Wrocław. In her current project, she is investigating the world of values of late medieval monks in Bohemia and Silesia (13th-14th centuries). Her research interests include Latin monastic historiography, values in the medieval Catholic Church communities, the ideal of a good ruler and conflicts between monks and rulers. She is the author of two articles on Ludolf of Žagaň's *Catalogus abbatum Saganensium*: A. Filipek, *Vis or metus or How the Monastic Chronicler – Ludolf of Žagaň – Presented the Relationships of Canons Regular With Local Dukes (14th century)*, [in:] *Ecclesia et Violentia*, eds R. Kotecki, M. Maciejewski, Cambridge 2014, pp. 236-251 (second is currently in press).

Wawrzyniec Kowalski is a Ph.D. student in medieval history at the University of Wrocław. He holds a master's degree in History, as well as two bachelor's degrees – one in Journalism & Social Communication and a second in Slavonic Studies with a specialization in Serbian & Croatian Literature – from the same university. Through research trips, visiting programmes and internships, he has had the opportunity to study in Dundee, Novi Sad, Zagreb and Bremen. He is writing his doctoral dissertation on the ideology of rulers in *The Chronicle of the Priest of Dioclea (Duklja)*. His other main research areas are: the notion of the medieval ideology of rulership, ethnogenetic traditions from an Indo-European perspective, Slavonic studies, the history of the Balkans, and Serbian and Croatian literature. He has heretofore published several scientific papers and reviews. Last year, he received a faculty grant and coordinated a project on the idea of Red and White Croatia in the Middle Ages and beyond.

Boris Stojkovski, Ph.D. (dissertation on the church history of Srem in the Middle Ages) is an assistant professor and medieval historian in the Faculty of Philosophy, Department of History, at Novi Sad University in Serbia.

His fields of research and interest include: the history of Srem and present-day Vojvodina in the Middle Ages, Byzantine history, church history, history of the medieval Mediterranean, Arab and Ottoman history and its ties with Southeastern Europe in the Middle Ages, as well as Byzantine-Hungarian relations.

He is currently engaged in several projects, the first of which is being financed by Serbian Ministry of Education and Science. Its title is *The Space of Present-Day Vojvodina in the Context of European History*. The Provincial Secretariat of Science in the Government of Vojvodina is financing the second one, entitled *Medieval Settlements on the Territory of Present-Day Vojvodina: Historical Processes and Events*. He is also participating in several projects at the University of Poitiers' *Centre Européen des Études Slaves*, as well as the CEEPUS project *Questions on the History of Central and East-Central Europe in the Middle Ages and the Early Modern Period*, coordinated by Komensky University in Bratislava. Finally, he was a member of a team that took part in a joint Serbian-Slovak project, co-financed by the two states.

He is a member of the *Comité International des Études Préottomanes et Ottomanes*, *Society for Antique Studies of Serbia* and the *Scientific Society of The Hungarians of Vojvodina*. Previously, he was the secretary of the editorial board of the *Kultura Polisa* (Culture of polis) journal and a member of the editorial board of the *Luča* journal. Lastly, he was a member of the Executive Committee for *Contexts*, an international conference for young scholars, and a member of the organizing committee of the international conference *Famous People of the Vojvodina Region: The Region of Vojvodina in the Context of European History*.

Przemysław Tworowski is a Ph.D. student in medieval history at the University of Wrocław. He holds a master's degree in History from the University of Wrocław. He has had the opportunity to study in Aarhus and visit other European academic institutions (i.e. Prague and Berlin).

He is writing his doctoral dissertation on the Canons regular, later Cistercian monastery in Kamieniec in Lower Silesia. His other main research areas include: the Christianisation of northern Europe, the history and archaeology of early medieval Poland, and Scandinavian culture in medieval Poland.

Przemysław Wiszewski has been employed at the University of Wrocław since 1 October 2000. Starting during his studies, his main area of interest has been research on the formation and transition of the collective values among historical societies, especially the power mechanisms among medium and large social groups before 1789. He also addresses local and regional history on a comparative basis. Another topic he deals with is church history, including women's devotion and church sigillography from the Middle Ages to the beginning of the 19th century. Recently, his main area of study has been the shaping of community spirit among different social groups in Western and Central Europe in the early and high middle ages.

Joanna Wojtkowiak is a Ph.D. student in medieval history at the University of Wrocław. She holds a master's degree in History with a specialization in archival studies from the University of Wrocław. She has had the opportunity to study in Aarhus and visit other European academic institutions (i.e. Russian Academy of Science, Institute for the History of Material Culture (Российская академия наук, Институт истории материальной культуры РАН) in Saint Petersburg, National Library of the Czech Republic (Národní knihovna České republiky) in Prague and Humboldt-Universität in Berlin).

She is writing her doctoral dissertation on the concept of honour among Lower Silesia's Piast dynasty based on the historical record found in *Chronica Polonorum*, *Chronica principum Poloniae* and other Silesian sources.

Her other main research areas include: the medieval ideology of power-related phenomena, medieval views on cultural identity and memory, the cultural aspects of material culture, the history of Silesia and Poland in the Middle Ages, and the history of medieval historiography.

She has published several scientific papers and a book devoted to Scandinavian cultural influences on the port of trade of Wollin in the early Middle Ages (2012).

